

ISSN 2451-1005

NR INDEKSU 411760



9 772451 100905

PRACA

*Politechnika Koszalińska
z ofertą dla pracodawców*
24-27

TURYSTYKA

*„Królowe” Białej Floty
zapraszają na pokład*
36-37

EKOLOGIA

*Ikea sprawdzi fabrykę
Kronospanu*
42

Strefa Biznesu

MARZEC - KWIECIEŃ - MAJ 2019
15 PLN (W TYM 8% VAT)

Pomorze Zachodnie i Środkowe

GŁOS
DZIENNIK POMORZA



Homanit.
Amerykański sen
spełnia się w Karlinie
s. 30-34

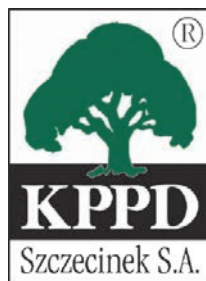
**AGNIESZKA
ZIELINSKA**

SZTUKA TO DOBRY BIZNES

Nie ma nic
przyjemniejszego
niż powiesić pieniądze
na ścianie
16-19

JESTEŚMY (RACZEJ) ZADOWOLENI

Najnowsze dane
Głównego Urzędu
Statystycznego pokazują,
że w Polsce żyje się
coraz lepiej
14-15



NAJWIĘKSZY DYSTRYBUTOR NA POMORZU

- *drzwi i podłogi*
- *deska barlinecka*
- *drewno budowlane*



Kompleksowe wsparcie biznesu na Pomorzu

Wsparcie Inwestycyjne dla przedsiębiorców



Zwolnienie w podatku dochodowym dla przedsiębiorców planujących budowę lub rozbudowę swojej firmy

Program **Polska Strefa Inwestycji (PSI)**, uchwalony na początku września 2018 r. Rozporządzeniem Rady Ministrów (Dz. U. poz. 1713), umożliwia uzyskanie pomocy publicznej przez przedsiębiorców, planujących realizację nowej inwestycji w sektorze przemysłowym lub nowoczesnych usług dla biznesu. Pomoc na inwestycję udzielana jest przed rozpoczęciem projektu na podstawie uzyskanej tzw. **decyzji o wsparciu** (decyzja administracyjna), którą na wniosek przedsiębiorcy wydaje **Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.**, zarządzająca obszarem Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Obszar Słupskiej Strefy (mapa obok) zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Przedsiębiorczości i Technologii (Dz. U. 2018, poz. 1698), obejmuje **16 powiatów**, zlokalizowanych na terenie trzech województw: pomorskiego, zachodniopomorskiego oraz wielkopolskiego.

Każdy przedsiębiorca, planujący inwestycje we wskazanym na mapie obszarze środkowego Pomorza, może ubiegać się o uzyskanie decyzji o wsparciu na czas 10-15 lat. Kryteria ubiegania się o wsparcie w ramach PSI



są uzależnione m.in.: od wielkości przedsiębiorcy (mikro, mały, średni, duży), intensywności pomocy publicznej w regionie, stopy bezrobocia w powiecie.

Przykładowo inwestując 1 mln zł (m.in. koszt zakupu działki, budowa hali, biurowca, zakup/leasing maszyn i urządzeń) **można zaoszczędzić w podatku dochodowym 250 - 550 tys. złotych** (odpowiednią kwotę wydatków inwestycyjnych mnożymy przez intensywność pomocy regionalnej w danym województwie dla MŚP lub dużego przedsiębiorcy: 25%, 35%, 45% lub 55%). Wyż-

sze nakłady inwestycyjne zwiększają kwotę możliwego zwolnienia w podatku dochodowym.

Zapraszamy przedsiębiorców do kontaktu w celu analizy możliwości uzyskania wsparcia.

Zespół ds. Promocji i Pozykiwania Inwestorów
 tel. 59 840 11 73
 invest@parr.slupsk.pl
 www.sse.slupsk.pl
 f /SlupskSEZ

Zaplecze 3D - Specjalistyczne usługi dla firm



Nowoczesne usługi dla przedsiębiorców na Pomorzu

W ramach Słupskiego Inkubatora Technologicznego rozwijamy nowoczesne zaplecze z innowacyjnymi usługami. **Oferujemy doradztwo oraz usługi** z wykorzystaniem najnowszych rozwiązań i technologii w zakresie:

- **pomiarów 3D** - sprawdzimy dokładność wykonanego przedmiotu, zmierzmy i porównamy go z modelem CAD, wskażemy jakie są różnice pomiędzy projektem a wykonanym elementem;
- **inżynierii odwrotnej** - stworzymy wersję cyfrową istniejącego przedmiotu, możli-

wą do dalszych zmian w programie CAD lub gotową do wykonania na drukarce 3D albo obrabiarce CNC;

- **druku 3D / prototypowania** - prototypy drukowane na najnowocześniejszych drukarkach 3D w technologiach: MEM/FDM - szybkie i niedrogi wydruki, SLS - małe serie, duża wytrzymałość wyprodukowanych detali oraz PolyJet – najdokładniejsze wydruki, multimateriałowość, możliwość tworzenia form wtryskowych. Pomożemy w doborze odpowiedniej technologii;
- **pomiarów termowizyjnych** - szerokie spektrum usług dla przedsiębiorców, branży energetycznej, ciepłowniczej, kontrola OZE i inne, w tym pomiary wykonywane z powietrza;
- **instalacji fotowoltaicznych** – analiza i wybór najlepszego rozwiązania, technologii, które można byłoby wdrożyć w celu uzyskania np. oszczędności;

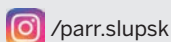
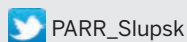
- **efektywności energetycznej;**
- **zarządzania strategicznego i optymalizacji procesów produkcyjnych**, budowania marki przedsiębiorstwa, ochrony praw własności intelektualnej, opracowanie strategii zarządzania.

W naszej stałej ofercie znajdują się specjalistyczne szkolenia w zakresie **OZE** np. projektowanie instalacji fotowoltaicznych, **techniczne, jak GD&T-GPS** dedykowane wszystkim inżynierom mającym kontakt z dokumentacją techniczną obejmującą rysunki oraz modele 3 D, **komputerowe**, jak Ms Excel czy AutoCad i inne wg potrzeb.

Zespół Słupskiego Inkubatora Technologicznego
 Tel. 59 714 18 40
 sit@sit.slupsk.pl
 www.sit.slupsk.pl
 f /SIT.Slupsk



Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. zarządzająca obszarem Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i Słupskim Inkubatorem Technologicznym



WSTĘP

Apartament z widokiem na morze. A w tym apartamencie zadowolony z pracy mieszkaniec Pomorza spogląda na zakupione właśnie dzieło sztuki. Trochę poluzowane wodze wyobraźni. Ale czy aż tak bardzo?



Pewien biznesmen inwestujący w dzieła sztuki opowiedział mi anegdotę, jak to pewne lokalne muzeum, mające wiedzę o jego bogatym zbiorze oryginalnego malarstwa, chciało wystawić część prac z pieczołowicie gromadzonej i oczywiście sownie opłaconej kolekcji. Było to niemożliwe, gdyż wartość dzieł znacznie przewyższała możliwości finansowe muzeum, w zakresie ubezpieczenia kolekcji. Polski rynek sztuki znacząco się rozwija. I to nie tylko jeśli chodzi o nabywców, ale także artystów, którzy tworzą dzieła znajdujące nabywców liczących w przyszłości na zysk z inwestycji w talent. Szacuje się, że obecnie rynek sztuki w Polsce wart jest prawie 250 mln zł, ale co ważniejsze, w najbliższych latach ma nawet kilkukrotnie wrosnąć wraz z rosnącą zamożnością społeczeństwa. Niestety, aby inwestować w sztukę, trzeba się na niej dobrze znać oraz poświęcić wiele lat na jej zgłębienie, co nie bez pewnej chępliwości podkreślał w rozmowie wspomniany przedsiębiorca, dodając, że to nie biznes dla każdego. Dla tych, którzy wolą mniej egzotyczne inwestycje, polecamy artykuł o mocno rozwijających się na Pomorzu inwestycjach deweloperskich. Region jest coraz popularniejszy wśród mieszkańców Polski i obywateli innych państw. Nie ma się co dziwić, bo Pomorze jest naprawdę atrakcyjne krajobrazowo i klimatycznie, a jego wartość będzie nadal rosła wraz z nieco zapóźnionym, ale nadganiającym zaległości rozwojem infrastruktury: drogami, portami, trasami rowerowymi, komunikacją lotniczą i kolejową itp.

Co za tym idzie, jak dowodzi Bogna Skarul w publikacji „Jesteśmy (raczej) zadowoleni”, mieszkańcy Zachodniopomorskiego są w przygniatającej części usatysfakcjonowani tym, gdzie żyją. I chyba nie ma co się dziwić. Jednak tak wysoki poziom

akceptacji dla swojego miejsca na Ziemi wynika także z poczucia stabilnej, dobrej pracy. To, niestety, nie jest jeszcze udziałem ludzi młodych i na tzw. dorobku, którzy ciągle chcą „uciekać w świat” i ciężko będzie wielu z nich zatrzymać. Chcą się sprawdzić, mają odwagę, żyłkę przygody czy po prostu wyznają zasadę, że aby odnieść sukces i podążyć za marzeniami czy innym życiem trzeba wyjechać tam, gdzie jest lepiej. I pewnej części społeczeństwa na pewno nigdy nie uda się namówić na pozostanie.

Ale nasz region, jeśli chce się prężniej rozwijać, musi mocniej postawić na promocję Pomorza adresowaną nie tylko na zewnątrz - do turystów i inwestorów, ale i do wewnątrz, czyli do tutejszych mieszkańców. Głównie młodych. Jak? Pokazując zalety i możliwości rozwoju na miejscu, nawet w odważnej konfrontacji z tymi tzw. lepszymi miejscami. Wreszcie odwołując się to wcale nie tak naiwnego lokalnego patriotyzmu.

Oczywiście tej promocji muszą towarzyszyć twarde i realne podstawy, a wśród nich trzeba wymienić dwie kluczowe – solidna edukacja oraz atrakcyjne i dobrze płatne miejsca pracy tworzone przez miejscowych i zagranicznych inwestorów. Wtedy może się okazać, że przeludnione z kiepskim transportem miejskim i drogim życiem, duże polskie metropolie wcale nie są aż taką atrakcyjną alternatywą wobec miejsca, w którym się urodziliśmy lub w którym dorastaliśmy. I właśnie o edukacji, inwestycjach mieszkaniowych i miejscach pracy sporo w kolejnym numerze „Strefy Biznesu” piszemy, do lektury której serdecznie Państwa zachęcam.

Krzysztof Natęcz, redaktor naczelny

krzysztof.natecz@polskapress.pl



Lease&drive **1%**

Leasing **100%**

Kredyt **0% 50/50**

Nasza odpowiedź na zmianę przepisów.

Choć od nowego roku zmieniły się przepisy dotyczące leasingu dla firm, to w dalszym ciągu możesz skorzystać z naszej wyjątkowej oferty. Bo już teraz samochody z rocznika 2018 dostępne są w jeszcze lepszych cenach i w korzystnym finansowaniu 0%.

Odwiedź salon Mercedes-Benz lub mercedes-benz.pl i poznaj szczegóły oferty.



Strefa Biznesu

NR 1 (11)

16-19



50-51

STREFA NAUKI

Nowoczesność w Akademii Morskiej

Akademia Morska otworzyła nowe Laboratorium Chłodnictwa i Klimatyzacji, w dużej mierze opracowane przez pracowników uczelni.

52-54

STREFA FIRM

Odpowiedzialność społeczna biznesu

Podstawą współczesnej przedsiębiorczości jest nie tylko liczenie zysków. Do tego dochodzą jeszcze działania mające pomóc drugiemu człowiekowi.

16-19

STREFA INWESTYCJI

Sztuka to dobry biznes

Niektórzy przetrzymują gotówkę w skarpcie czy pod materacem, a przecież nie ma nic przyjemniejszego, jak powiesić pieniądze na ścianie. I podziwiać.

36-37

STREFA TURYSTYCZNA

Nowy armator i nowa jakość

Niemal ze ścisłego centrum Szczecina można wypłynąć w niezapomnianą podróż statkami Odra Queen i Peene Queen.

60-63

STREFA MOTO

Cupra Ateca - zadziorny SUV

Nazwa Cupra jest nieobca miłośnikom sportowych samochodów. Za taką nazwą występowały już usportowane Seaty.

20-21

STREFA INWESTYCJI

Dartowo zmienia swoje oblicze

Dartówko w budowie. Tak można w skrócie opisać to, co się dzieje obecnie w nadmorskim kurorcie. Kończą się prace na budowie budynku Marina Royale.

40

STREFA PRACY

Terapia przez pracę. Ruszył ZAZ

W Walentynki otwarto Zakład Aktywności Zawodowej w Juchowie w gmieniu Borne Sulinowo. Placówka robi imponujące wrażenie.

30-34

TEMAT Z OKŁADKI

Homanit. Amerykański sen w Karlinie.

To firma, w której droga awansu jest otwarta również dla pracowników produkcyjnych i technicznych.

44-47

STREFA SPORTOWA

Pogoń w czubie ekstraklasy

Spadek Pogoni Szczecin do I ligi po zakończeniu sezonu byłby katastrofą. Uniknięto najgorszego.



FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

3,2

tysiąca mieszkańców Łódzkiego to osoby bardzo bogate, które zarabiają powyżej 50 tys. zł miesięcznie. W województwie łódzkim mieszka także 9,9 tys. osób, których majątek łącznie wart jest już nieco ponad 7 mld zł.

172

mln euro wynosi w Polsce rynek luksusowej biżuterii i zegarków – wynika z zestawienia międzynarodowej sieci firm audytorsko-doradczych KPMG. To znacznie mniej niż w Rosji (588 mln), Szwajcarii (1838 mln), Francji (3013 mln) czy Włoszech (3270 mln).



FOT. 123RF

5,9 mld

take są szacowane wydatki na reklamę internetową w Polsce w 2019 roku – wynika z raportu IAB Polska. Ma to być 35 proc. wszystkich wydatków reklamowych.

100

karabinków z limitowanej serii, jaką Łucznik z Radomia wypuścił na rynek pod koniec ub.r., nawiązuje do 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

1 euro

za taką symboliczną kwotę Ernest August Hanowerski postanowił sprzedać jedną z siedzib swojej rodziny – zamek Marienburg koło Hanoweru. To jeden z najczęściej odwiedzanych przez turystów zabytków w Dolnej Saksonii. Posiadłość została zbudowana w 1867 roku i ma 135 pomieszczeń.

dorostych Polaków przynajmniej do opłacenia rachunków po terminie. Takie wnioski płyną z raportu Krajowego Rejestru Długów BIG „Portfel statystycznego Polaka”.

31%

3,2

mld zł – tyle średnio Polacy pracujący w Wielkiej Brytanii. Z danych NBP wynika, że większość Polaków przelewa pieniądze na swoje polskie konta, mniejsza część na konta rodziców lub teściów. Sporo osób przywozi pieniądze do kraju po prostu w gotówce.

11

proc. wszystkich odpadów w morzach stanowią butelki plastikowe z nakrętkami lub kapslami.

Strefa Biznesu POMORZE ZACHODNIE I ŚRODKOWE

GŁOS
BIŻNERSKI POMORZE

Redakcja w Szczecinie
 ul. Nowy Rynek 3, 70-533 Szczecin
 e-mail: redakcja.gs24@polskapress.pl
 tel.: 91 481 33 00

Redakcja w Koszalinie
 ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin
 e-mail: redakcja.gk24@polskapress.pl
 tel.: 94 347 35 12

Redakcja w Słupsku
 ul. H. Pobożnego 19, 76-200 Słupsk
 e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl
 tel.: 59 848 81 00

Prezes oddziału:
PIOTR GRABOWSKI
 tel. 94 347 35 99

Redaktor naczelny:
KRZYSZTOF NAŁĘCZ
 tel. 59 848 81 00

Dyrektor działu reklamy:
EWA ŻELAZKO
 tel. 500 324 240

Redaktor wydania:
JAROSŁAW JAZ
 tel. 91 481 33 44

Dyrektor działu marketingu:
ROBERT GROMOWSKI
 tel. 94 347 35 12

Prenumerata:
Infolinia:
 94 347 35 37

Zdjęcie na okładce:
RADEK KOLEŚNIK

POLSKA PRESS GRUPA

Druk: ComGraph
 Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 41 00, faks: 22 201 41 10

Prezes zarządu
DOROTA STANEK

Wiceprezes zarządu
DARIUSZ ŚWIĄDER

Członkowie zarządu
PAWEŁ FAFARA
MAGDALENA CHUDZIKIEWICZ

Prezes biura reklamy
MACIEJ KOSSOWSKI

Dział wydawniczy
IZABELA MARCIANIK

Produkcja
DOROTA CZERKO

Public relations
JOANNA PAZIO

Obowiązkowe lektury dla tych, którzy chcą osiągnąć sukces, zdobyć pieniądze, być „kimś”. Proponujemy 10 nieoczywistych książek, które będą przydatne dla każdego biznesmena.

„SZTUKA WOJNY”, SUN TZU, SUN PIN

1. Kanon literatury militarnostycznej o strategii i taktyce prowadzenia wojny (oryginał pochodzi z VI wieku p.n.e!), ale dziś to zbiór zaleceń i rad dla każdego, kto dowodzi ludźmi, stawia czoła wyzwaniom i walczy o pozycję. Wiedza ta, jak się okazuje, przydaje się nie tylko na wojnie, ale również w negocjacjach, windykacjach, marketingu, reklamie, walce z konkurencją, zarządzaniu ludźmi i obronie własnych interesów. Na trzecim wydaniu książki, dostępnej w tej chwili w księgarniach, czytamy: „zawiera dodatkowo 36 forteli oraz metod podstępny i zwodzenia przeciwnika”. Wydawnictwo Helion.

„FAKAP, CZYLI MOJA PRZYGODA Z KORPOŚWIATEM”, DAN LYONS APPLE

2. Lektura ukazująca absurdalność pracy w wielkich korporacjach. Dan Lyons to pięćdziesięcioletni dziennikarz i bloger, który traci pracę i przypadkowo zatrudnia się w „dynamicznie rozwijającej się firmie startupowej” i wtedy okazuje się, że mimo wieloletniego doświadczenia zawodowego, nie jest w stanie realizować kolejnych „czelendźów”. Wydawnictwo Znak Horyzont.

„TERAPIA F**K IT. PROSTY SPOSÓB NA SZCZĘŚCIE”, JOHN C. PARKIN

3. Propozycja przewrotna, bo autor zamiast uczyć, jak osiągnąć sukces lub jak zarządzać firmą, ludźmi – radzi: „pieprz to”. Bo stres i frustracja wiążące się z niepowodzeniami w biznesie, jeśli będziemy je traktować zbyt serio, doprowa-



dzić mogą jedynie do zawatu. A zatem... „W tej książce (...) zdobędziesz bezcenne narzędzia, pozwalające oporać się z krytyką, i nauczysz się mieć głęboko w nosie to, co myślą inni”. Wydawnictwo Helion.

„PSYCHOLOGIA SPRZEDAŻY, DROGA DO SPRAWCZOŚCI, NIEZALEŻNOŚCI I PIENIĘDZY”, MATEUSZ GRZESIAK

4. Umiejętność sprzedaży to jedna z najważniejszych kompetencji, niestety, zbyt mało w Polsce doceniana – uważa autor (doktor nauk ekonomicznych, psycholog, trener rozwoju osobistego). Przecież każdy z nas coś sprzedaje. Sprzedajemy siebie (za pomocą wizerunku, emocji). Nauczyciel sprzedaje wiedzę uczniom, rodzice swoje doświadczenie życiowe dzie-

ciom, partnerzy sprzedają sobie obietnice. Sprzedaż jest wszędzie. Mateusz Grzesiak opracował uniwersalny model sprzedaży. Jak on wygląda i czy jest przydatny dla biznesmena? Wydawnictwo One Press.

„ELON MUSK. BIOGRAFIA TWÓRCY PAYPAL, TESLA, SPACEX”, ASHLEE VANCE

5. Pochodzącego z RPA miliardera Elona Muska (rocznik 1971) nazywają geniuszem. Jego fortunę ocenia się na ok. 15,5 mld dol. Dorobił się jej jako współzałożyciel PayPal. Ma też koncern samochodowy Tesla Motors, a także SpaceX – firmę wysyłającą prywatne rakiety w Kosmos. Jak do tego doszedł? Wydawnictwo Znak Horyzont.

„SZTUKA ZWYCIĘSTWA. WSPOMNIENIA TWÓRCY

NIKE”, PHIL KNIGHT

6. Kolejna biografia w tym zestawieniu. Tym razem bohater to założyciel kultowej marki „Nike”. Kim jednak jest Phil Knight (rocznik 1938)? Jak zaczął? Kto za nim stał? Dom Wydawniczy Rebis.

„DROGA TOYOTY DO LEAN LEADERSHIP”, JEFFREY K. LIKER, GARY L. CONVIS

7. Pojęcie „Lean Leadership” jest wypracowanym przez Toyotę modelem rozwoju i prowadzenia kadry zarządzającej. Toyota wydaje ogromne środki, aby znaleźć i przygotować liderów, którzy wpiszą się w tę filozofię i kulturę. Wydawnictwo MT Biznes.

„PRACOWAĆ INACZEJ”, FREDERIC LALOUX

8. Jest kilka modeli zarządzania, określonych kolorami. I tak dla przykładu kolor czerwony to model wodzowski (mafijny), pomarańczowy – korporacyjny. Najbardziej „zaawansowany” to model turkusowy. Nie ma tu prowizji, premii, hierarchicznej struktury kierowniczej, wydawania poleceń, wspólzawodnictwa itp. Wydawnictwo Studio Emka.

„7 NAWYKÓW SKUTECZNEGO DZIAŁANIA”, STEPHEN R. COVEY

9. Nieżyjący już autor to guru trenerów osobistych, mówców motywacyjnych, twórca wielu bestsellerowych pozycji na temat przywództwa. Dom Wydawniczy Rebis.

„DEPRESJA MILIARDERA. HISTORIA RYSZARDA KRAUZEGO, JEDNEGO Z NAJBOGATSZYCH POLAKÓW”, KRZYSZTOF WÓJCIK

10. Ryszard Krauze od kilku lat nie pojawia się już na liście najbogatszych wg „Forbesa”. Co się stało? Czy rzeczywiście ma już tylko dług? Wydawnictwo Czerwone i Czarne. Oprac. Ł.

NOWY OPEL

COMBO CARGO

Międzynarodowy Samochód Dostawczy Roku 2019*

- ✓ Do 4,4 m³ przestrzeni ładunkowej¹
- ✓ Do 18 systemów bezpieczeństwa
- ✓ Do 1 tony ładowności



PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY
DO WSZYSTKICH

* www.van-of-the-year.com/winners.html

¹4,4 m³ przestrzeni ładunkowej dla wersji XL o wydłużonym nadwoziu (z podwójnym siedzeniem pasażera z przodu i otwartą przegrodą Flex Cargo przestrzeni ładunkowej).

Zaprezentowany model samochodu jest jedynie ilustracją i może zawierać elementy wyposażenia dodatkowego, dostępne za dopłatą. Zużycie paliwa i emisja CO₂ dla Opla Combo Cargo w zależności od wersji: 4,5-4,2 l/100 km, 119-109 g/km; wartości zużycia paliwa i emisji CO₂ określone zostały na podstawie pomiarów w cyklu WLTP, a następnie przeliczone według reguł stosowanych do cyklu NEDC, aby umożliwić ich właściwe porównanie, zgodnie z Rozporządzeniami (WE): nr 715/2007, nr 2017/1153 oraz nr 2017/1151. Zmierzone osiągi dotyczą wersji z europejskim standardem wyposażenia. Wartości mogą odbiegać od rzeczywistych, ponieważ nie uwzględniają zróżnicowanego stylu i warunków jazdy, a także poziomu wyposażenia pojazdu. Przedstawione niższe wartości zużycia paliwa i emisji spalin dotyczą samochodów wyposażonych w opony o ultraniskich oporach toczenia. Dodatkowe wyposażenie może spowodować wyższe spalanie i emisję CO₂, zwiększenie masy własnej, a co za tym idzie – nacisku na osie i jednocześnie ograniczenie ładowności pojazdu i dopuszczalnej masy całkowitej przyczepy. Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne u Dealerów marki Opel oraz na stronie internetowej opel.pl.

DOWBUSZ sp. z o.o.
Koszalin ul. Lniana 3, 94-341-51-20



FOT. RADEK KOLEŚNIK

OPEL DO ZADAŃ MIEJSKICH I NIE TYLKO, CZYLI CROSSLAND NA GŁADKI ASFALT I WERTEPY

PREZENTACJA KLIENTA

Z zewnątrz wydaje się dość mały i nawet wąski, ale to tylko takie wrażenie. Ten Opel jest w rzeczywistości dość spory, a w środku wręcz zaskakuje pojemnością. Oto przed Państwem Opel Crossland.

Tylko 750 kilometrów przebiegu miał Opel Crossland, którego wzięliśmy do przetestowania z salonu Opel Dowbusz w Koszalinie. Auto pachniało więc jeszcze nowością, a na panelu radia i nawigacji błyszczała nawet folijka. Aż żal było ją zerwać. Ale przecież nie to jest najważniejsze...

Opel Crossland to dość zaskakujące auto. Bo tak naprawdę to minivan, tyle że w skórze popularnych dziś, bardzo modnych crossoverów. Jak wypada w trasie?

Trochę techniki

Model, który wzięliśmy do przetestowania, był wyposażony w silnik benzynowy o mocy 110 koni mechanicznych. To sporo, jak na auto o pojemności 1.2 litra. I, tak jak się spodziewaliśmy, tę moc naprawdę czuć. Ale o tym za chwilę. Dodajmy jeszcze, że auto miało automatyczną, sześciostopniową skrzynię biegów, nowoczesną, multifunkcyjną kierownicę, jakby żywcem wyciągniętą z limuzyny Insignia, a także nowoczesny panel dotykowy z radiem i nawigacją. To ostatnie staje się już powoli standardem w markach, które chcą się liczyć na rynku.

Komfort na wyświetlaczu

Wnętrze Crosslanda jest bardzo nowoczesne. Kierownica, o czym już mówiliśmy, jest identyczna jak w dużej limuzynie, czyli Oplu Insigni. I tak jak w tamtym pojeździe, tak i tutaj z kierownicy obsługujemy radio i tempomat, natomiast komputer pokładowy auta obsługujemy za pośrednictwem pokrętki zamontowanej na przełączniku kierunkowskazów. To już taki znak rozpoznawczy Opli. Można się przyzwyczaić. Dzięki temu nie rozpraszamy się podczas jazdy, bawiąc niepotrzebnie w przełączanie i wciskanie guzików na kierownicy. Zegary na desce rozdzielczej są czytelne, panel radia i nawigacji dość duży i również czytelny, a dodatkowo łatwy, bo bardzo intuicyjny w obsłudze. Bardzo pozytywnie zaskoczyły nas fotele: wygodne, niezbyt miękkie, ze specjalnymi uszami, które przytrzymują kierowcę na zbyt ostrych zakrętach.

Jazda w mieście

Opel Crossland w wersji benzynowej 1.2



FOT. RADEK KOLEŚNIK

OPEL CROSSLAND MA 2-LETNI OKRES GWARANCJI MECHANICZNEJ, BEZ LIMITU KILOMETRÓW ORAZ 12-LETNI OKRES GWARANCJI NA PERFORACJĘ NADWOZIA. PRZEGLĄDY GWARANCYJNE AUTA NALEŻY WYKONYWAĆ RAZ W ROKU LUB CO 30 TYSIĘCY KILOMETRÓW. KAŻDY SAMOCHÓD MARKI OPEL JEST OBJĘTY PROGRAMEM OPEL ASSISTANCE NA OKRES 12 MIESIĘCY

i z automatyczną skrzynią biegów, choć dość głośny gdy go „przyczajemy” i gdy przekraczamy 80 km/h, jest jednak naprawdę dynamiczny. Gdy ruszymy spod świateł z kopyta, koła zdążą zabuksować, a pasażer na pewno odczuje to przyspieszenie.

Setkę Crossland osiąga w 11 sekund. To naprawdę dobry wynik. Biegi zmieniane są

płynnie, hamulce - fakt, był to zupełnie nowy samochód - dlatego zapewne były wyjątkowo czułe. Na parkingach przydał się system kamer cofania, montowany jednak w aucie na specjalne zamówienie.

W terenie

Crossland w terenie, choć tak naprawdę to przecież multivan, auto przede wszystkim do miasta, też się sprawdził. Dziurawą drogę z Mścic do Dobiesławca zaliczył bez żadnych stuków, skrzypienia plastików czy innych nieprzyjemnych odgłosów. Warto zauważyć, że Crossland jest wyposażony w system wspomagania ruszania na pochyłościach (HSA), i to już w wersji podstawowej. Błotnistą drogę w koszalińskiej dzielnicy Raduszka też pokonał bez problemów. Choć daliśmy mu w kość, wypili około 8 litrów benzyny na 100 km. Późniejsza jazda, zdecydowanie w delikatniejszym stylu, spowodowała, że spalanie spadło do 5,5 litra. A to już bardzo dobry wynik.

Gadżety w modzie

Opel Crossland jest wyposażony dość bogato, na pewno lepiej niż wielu jego konkurentów. I ma też sporo atrakcyjnych, przyjaznych kierowcy i pasażerom rozwiązań. W środku nie zabrakło więc pojemnych schowków, podłokietnika, oczywiście uchwytów na kubki. Z przodu ma też dwa wejścia USB, dzięki którym łatwo naładujemy swoje telefony. Ceny tego auta zaczynają się już od 53 tysięcy złotych. Wersja, którą my przetestowaliśmy, kosztowała 79 tys. złotych.

Jakub Roszkowski



FOT. RADEK KOLEŚNIK

SUKCES STARGARDZIAN

Tomasz de Weyher i Wojciech Naklicki, właściciele Browaru Stargard, wygrali konkurs Nasze Dobre z Pomorza w kategorii Producent Żywności. W nagrodę, poza kampanią reklamową, otrzymali dyplom i statuetkę.

- Powiesimy te trofea w biurze na honorowym miejscu - cieszą się z wygranej właściciele stargardzkiego browaru.

Browar Stargard jest firmą bardzo młodą. Na lokalnym rynku działa od ubiegłego roku. Stworzyli ją dwaj przyjaciele.

- Pierwszą sprzedaż mieliśmy 1 czerwca 2018 roku - wspomina Tomasz de Weyher, współwłaściciel browaru i piwowar z krwi i kości, wielokrotnie nagradzany, posiadający kwalifikacje sędziowskie do oceny piw. - Właściwą produkcję uruchomiliśmy półtora miesiąca wcześniej. Tyle czasu piwo potrzebuje, by być gotowe do spożycia.

Browar produkuje piwo metodą rzemieślniczą. Większość czynności jest wykonywana ręcznie. Najważniejsze etapy produkcji zachodzą w dwóch tankofermentorach. Każdy z nich może pomieścić ok. 2,3 tysiące litrów złotego trunku. Potem gotowe piwo trzeba ręcznie rozlać, zakapslować, nakleić etykietę. Produkcja stargardzkiego piwa odbywa się popołudniami i wieczorami oraz w weekendy. Właściciele browaru pracują zawodowo w innych zakładach.

- Pracy w browarze jest sporo, ale dajemy radę - mówią. - Czasami pomagają nam nasze rodziny.

Browar Stargard stawia na lokalność. Stąd nazwy produkowanych piw, nawiązujące do zabytków czy ważnych dla miasta miejsc. Jako pierwsze światło dzienne ujrzalo piwo Ina, nawiązujące do przepływającej przez miasto rzeki. Później na sklepowych półkach pojawiły się trunki o nazwach Ratusz, Spichrz, Białogłówka, Basteja, Wałowa czy Portowa. W kooperacji ze szczecińskim browarem powstało też piwo Hop Star. Rozeszło się błyskawicznie. Za każdą z nazw, kryje się inny smak. - Teraz na życzenie konsumentów powtarzamy proces produkcji Iny - mówi Tomasz de Weyher. - Będzie gotowe za miesiąc. Ale już leżakuje i dojrzewa kolejne piwo, które nazwalismy Placem Fachowca. Już wymyśliłyśmy nazwy dla kolejnych gatunków jak np. Morze Czerwone. Pomysłów nam nie zabraknie. Oby tylko starczyło sił i zdrowia.

Piwa trafiają głównie na półki sklepowe w Stargardzie. Są też sprzedawane w pubach i restauracjach. Można je także kupić w sklepach z wyrobami rzemieślniczymi w Szczecinie. Właściciele uczestniczą w krajowych targach, choć stawiają przede wszystkim na promocję w Stargardzie.

- Lokalność przyciąga kolejnych konsumentów - mówi Wojciech Naklicki. - Każdy może z naszej gamy piw znaleźć coś dla siebie.

Właściciele Browaru Stargard nie zamierzają spocząć na laurach. Myślą o rozwijaniu działalności. Przymierzają się do zaferowania smakoszom sprzedaży okolicznościowych zestawów piwnych.

Wioleta Mordasiewicz

Na zdjęciu od lewej: Jarostaw Jaz, Strefa Biznesu; Tomasz de Weyher, Wojciech Naklicki i Wiesława Sowa z „Głosu”.





Trzygwiazdkowy Hotel Emocja w Mielnie to kameralny obiekt znajdujący się nad jeziorem Jamno, 5 minut spacerem od piaszczystej plaży Morze Bałtyckiego. Wszystkie pokoje i apartamenty urządzone zostały w klasycznym stylu, a z ich okien roztacza się widok na jezioro. Goście hotelowi mogą korzystać także ze strefy

saun, gabinetu masażu, solarium i sali fitness. W hotelu znajduje się taras na dachu z panoramicznym widokiem na Jezioro Jamno, Restauracja Amber, a w sezonie letnim również kawiarnia, pizzeria oraz sklep z pamiątkami i biżuterią z bursztynu i srebra.

Restauracja Amber otwarta jest przez cały rok nie tylko dla Gości hotelowych. W ciągu dnia można skosztować dań kuchni regionalnej i międzynarodowej, skorzystać z baru, a w sezonie letnim spędzać czas również na patio i tarasie na dachu Hotelu. Hotel organizuje imprezy okolicznościowe - imieniny, urodziny, komunie, chrzciny. Dla firm w Hotelu Emocja przygotowano w pełni wyposażoną salę szkoleniową Silver z wydzielonym słonecznym tarasem, w której organizowane są szkolenia, kon-



ferencje i spotkania służbowe. Profesjonalny i doświadczony Personel gwarantuje sukces każdego wydarzenia. Najlepszą wizytówką hotelu są setki pozytywnych opinii w Internecie.



Hotel*** Emocja SPA
ul. 6 Marca 16
76-032 Mielno, Polska
+48 94 318 09 90
+48 661 023 366
marketing@emocja.net.pl



FOT. ANDRZEJ SZCZOCKI

JESTEŚMY (RACZEJ) ZADOWOLENI

Najnowsze dane Głównego Urzędu Statystycznego pokazują, że w Polsce żyje się coraz lepiej, choć nie wszędzie na tym samym poziomie. W województwie zachodniopomorskim aż 82 proc. osób jest zadowolonych z faktu, że tu mieszka.

Bogna Skarul

bogna.skarul@polskapress.pl

Najbardziej na jakość życia narzekają mieszkańcy wsi, najmniej mieszkańcy dużych miast.

Czy jesteś zadowolony z tego, gdzie mieszkasz i ile zarabiasz

W pierwszej połowie 2018 r. przeważająca część mieszkańców Polski (80 proc.) była zadowolona (w tym bardzo zadowolona) z miejscowości, w której mieszka. Bardziej zadowoleni ze swojej miejscowości byli mieszkańcy największych miast.

W województwie zachodniopomorskim aż 82 proc. osób jest zadowolonych, że tu żyje. Oczywiście, najwięcej tych osób mieszka w dużych miastach - w Szczecinie i Koszalinie. Ale co charakterystyczne dla naszego regionu - z miejsca swojego zamieszkania zadowoleni są też ci, którzy mieszkają na wybrzeżu.

Z badania GUS wynika też, że poważnie na dochody narzekało 13 proc. gospodarstw domowych, jednocześnie relatywnie wysokimi dochodami dysponowało 15 proc. rodzin. To statystyki krajowe. A jak



FOT. RADEK KOLESNIK

wpada na ich tle zachodniopomorskie? W województwie zachodniopomorskim między 39 a 42 proc. osób jest w sumie zadowolonych ze swojej sytuacji finansowej. Najwięcej takich osób mieszka w Szczecinie i Koszalinie.

Nic dziwnego. Okazuje się bowiem, że w grudniu średnie zarobki w województwie zachodniopomorskim wynosiły co prawda poniżej - i to aż o 440 zł - średniej krajowej, która wynosi 5275 zł, ale już w Szczecinie były one o ponad 200 zł wyższe niż średnia krajowa i wynosiły 5485,56 zł. Dało to Szczecinowi czwartą pozycję wśród dużych miast, gdzie zarabia się najwięcej (za Warszawą, Poznaniem, i Krakowem, ale na przykład przed Wrocławiem). Choć w Szczecinie zarabia się całkiem przyzwoicie, to okazało się, że jedynie 24 proc. mieszkańców naszego województwa uważa, że ma dobre warunki życia. To o 3 proc. mniej niż w całej Polsce.

Co nam przeszkadza w życiu

Ankieterzy GUS zapytali też Polaków, co im w życiu najbardziej przeszkadza. Co się okazało? To, co przeszkadza na co dzień mieszkańcom dużych miast, to przede wszystkim hałas i zanieczyszczenie

powietrza. Mieszkańcy Zachodniopomorskiego raczej rzadko narzekają na złą jakość powietrza. Latem odczuwa to w Zachodniopomorskiem jedynie 3 proc. mieszkańców. Reszta uważa, że z zanieczyszczeniami powietrza w naszym regionie nie jest jeszcze tak źle. Jednocześnie aż 84 proc. z nas wyraziło zadowolenie z ilości terenów zielonych w najbliższej okolicy.

Czy jesteśmy bezpieczni

A co z bezpieczeństwem? Zdecydowana większość mieszkańców Polski czuła się w 2018 r. bezpiecznie w miejscu swojego zamieszkania. Badano to, pytając, ile osób, chodząc samotnie po zmroku w okolicy swojego miejsca zamieszkania, czuje niepokój.

Okazało się, że nawet 90 proc. mieszkańców zachodniopomorskiego czuje się bezpiecznie nocą w pobliżu swojego miejsca zamieszkania (bardzo bezpiecznie czuje się 13 proc. z nas, a raczej bezpiecznie 77 proc.). To dokładnie tyle, ile wynosi średnia dla całego kraju.

Mieszkańcy wsi, wychodząc z domu po zmroku, czuli się w 2018 r. bardziej bezpiecznie (94 proc. osób) niż mieszkańcy miast (86 proc.).

Czy ufamy ludziom i swoim sąsiadom

Prawie 80 proc. osób zadeklarowało, że zdecydowanie ufa lub raczej ufa ludziom, ogólnie rzecz biorąc. W województwie zachodniopomorskim ufa ludziom ponad 80 proc. z nas, sąsiadom 78 proc., a nieznanym 41 proc.

Trochę inaczej ma się to nasze zaufanie, jeśli spytamy o zaufanie do konkretnych instytucji. I tak w województwie zachodniopomorskim tylko 5,3 proc. z nas ufa władzy lokalnej, natomiast aż 74 proc. policji i 58 proc. ma zaufanie do Kościoła rzymskokatolickiego.

W 2018 r. 81 proc. mieszkańców Polski określiło się jako osoby wierzące albo głęboko wierzące, natomiast 3 proc. jako niewierzące.

Odsetek osób wierzących jest najniższy właśnie w u nas i wynosi 72 proc., czyli o prawie 10 proc. mniej niż średnio w całym kraju. W naszym województwie najwięcej jest też osób obojętnych i niewierzących - 12 proc. oraz osób, które deklarują swój stosunek do religii jako niezdecydowani - 16 proc. W tym niezdecydowani co do Kościoła i religii prześcigają nas tylko mieszkańcy województwa pomorskiego, gdzie takich osób jest 17 proc.



FOT. EASTNEWS/AFP

**DZIEŁO LEGENDARNEGO BANKSY'EGO
PODCZAS AUKCJI ULEGŁO SAMO-
ZNISZCZENIU. MOŻE SIĘ OKAZAĆ, ŻE
DZIĘKI TEJ ARTYSTYCZNEJ AKCJI
BĘDZIE JESZCZE DROŻSZE**

SZTUKA TO DOBRY BIZNES. WŁAŚCIWIE DZISIAJ NAJLEPSZY

Niektórzy przetrzymują gotówkę w skarpecie czy pod materacem, inni inwestują w akcje lub nieruchomości, jeszcze inni marzą o skutecznej lokacie w banku. A przecież nie ma nic przyjemniejszego, jak powiesić pieniądze na ścianie. I podziwiać.

Dariusz Pawłowski

d.pawlowski@dziennik.lodz.pl

W epoce, kiedy zmiany następują szybciej niż kiedykolwiek w historii ludzkości, oaza trwania i stabilności, czyli sztuka, dzieła ludzkiego talentu i wyobraźni, również zmieniły swoje relacje z czasem. Obraz nie musi już dziś wisieć na ścianie dworu czy pałacu przez kilka pokoleń, by nabrać wartości – obecnie ceny dzieł oferowanych przez domy aukcyjne potrafią dynamicznie rosnać z roku na rok, a artysta, który nierzadko w mgnieniu oka stanie się modny, potrafi przynieść właścicielowi jego prac krocie. Nic dziwnego, że to właśnie sztuka stała się jednym z najpewniejszych sposobów inwestowania lub lokowania kapitału. Pod warunkiem, że ma się wiedzę lub nosa do tego, co należy kupować. I wystawiać do sprzedaży.

Na aukcjach dzieł sztuki systematycznie padają rekordy. Nowy rekord Polski odnotowaliśmy niemal przed chwilą – pod koniec listopada w siedzibie Domu Aukcyjnego DESA Unicum w Warszawie.



AŻ 432 TYS. DOLARÓW ZAPŁACONO W DOMU AUKCYJNYM CHRISTIE'S W PARYŻU ZA OBRAZ PT. „EDMOND DE BELAMY”. DZIEŁA NIE STWORZYŁA LUDZKA RĘKA, A SZTUCZNA INTELIGENCJA...

Uzyskano tu 4 mln 720 tys. zł za obraz zatytułowany „M39” autorstwa Wojciecha Fangora. Wartość pracy z 1969 roku przed aukcją była szacowana na dwa miliony złotych. Aukcja – odbywająca się pod hasłem „Sztuka Współczesna. Op-Art i abstrakcja geometryczna” – była wyjątkowa nie tylko z powodu wyniku Fangora. Do tego dnia nigdy jeszcze w Polsce nie sprzedano w ciągu niecałych dwóch godzin prac o łącznej wartości 20,8 mln złotych. Ten rekord zresztą za chwilę został pobity...

Fangor – mistrz op-artu, malarz, grafik, plakacista, rzeźbiarz, autor projektów architektoniczno-urbanistycznych i scenografii – należy dziś do najchętniej kupowanych polskich artystów. Mówi się o nim, że był jednym z ostatnich „wielkich mistrzów” XX wieku. Obraz „M39”, wraz z 33 innymi płótnami (tylko na kilku wykorzystał motyw rozety), powstał specjalnie na indywidualną wystawę artysty w The Solo-

mon R. Guggenheim Museum. Tytułowa litera M jest oznaczeniem pracowni w Madison, w której powstało płótno. Obraz znajdował się m.in. w kolekcji Wojciecha Fibaka.

Minęło ledwie kilka dni i na aukcji w Polswiss Art Warszawie anonimowy nabywca zapłacił 7 mln 11 tys. zł za grupę pięciu obrazów Wojciecha Fangora. Nigdy wcześniej na polskim rynku sztuki nie zapłacono więcej za jeden obiekt. „Pięć obrazów pochodzących z prywatnej kolekcji łączy bezpośrednio odniesienie do najważniejszej wystawy Wojciecha Fangora – „Studium przestrzeni”, pierwszej na świecie instalacji przestrzennej, która wytyczyła nowy kierunek w sztuce i wpłynęła na światowy op-art” – podano w katalogu przedaukcyjnej wystawie. Dzieła powstały w latach 1961-1962. Aukcja, na której licytowano sto dzieł polskiej sztuki od XIX wieku do współczesności, zakończyła się obrotem w wysokości ►►

►► 23 mln zł. To największa całościowa kwota, którą uzyskano na pojedynczej aukcji w Polsce.

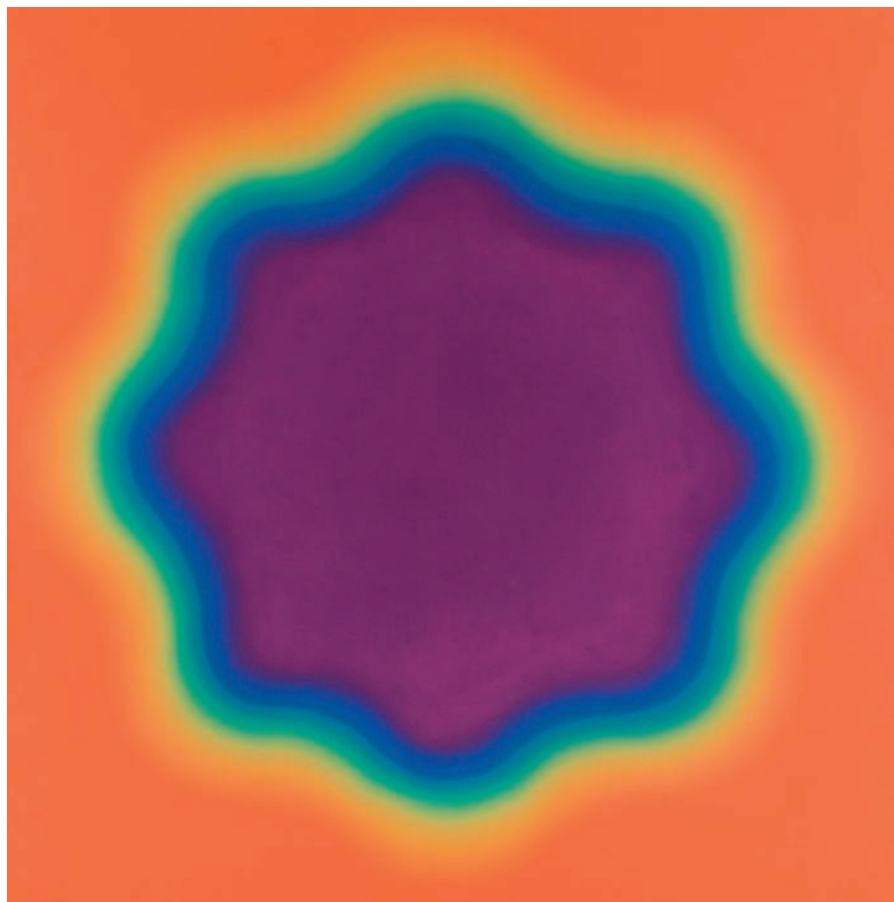
Także na warszawskiej aukcji za 2 mln 590 tys. zł został sprzedany „Detal 2890944-2910059” Romana Opałki – to część jednego z najsłynniejszych w historii współczesnej cykli. Artysta rozpoczął tworzenie cyklu prac złożonych z kolejnych liczb w 1965 roku i kontynuował je do śmierci w 2011 roku. Prace tego artysty wielokrotnie były rekordy sprzedaży. Spore kwoty osiągają również dzieła Stefana Gierowskiego, Tadeusza Kantora, Andrzeja Wróblewskiego, Jerzego Nowosielskiego, Henryka Stażewskiego, Kazimierza Mikulskiego, Jana Tarasina, Jerzego Tchorzewskiego, Teresy Pągowskiej, Leona Tarasewicza. W przypadku tych twórców można być właściwie spokojnym, że na zakupie się nie straci.

Polska sztuka współczesna ma się zatem nieźle. Świetnie sprzedają się obrazy Piotra Uklańskiego – w roku 2014 jedną z jego prac sprzedano za 2,7 mln zł. Artysta od lat 90. mieszka i tworzy w Nowym Jorku. W komercyjnej czołówce są również Wilhelm Sasnal, Rafał Bujnowski, Zbigniew Rogalski, Paulina Ołowska, Tymoteusz Borowski, Radek Szłaga, Norman Leto, Agata Bogacka. Listę każdego roku wzbogacają nowe nazwiska, a jak obliczają fachowcy, młoda współczesna sztuka to mniej więcej połowa obrazów, które sprzedaje się w Polsce.

Jak zwykle w cenie jest również sztuka klasyczna. W 2017 roku obraz „Zabicie Wapowskiego” Jana Matejki z 1861 roku osiągnął na licytacji cenę 3,68 mln złotych. Za 4,36 mln zł sprzedane zostało dzieło Stanisława Wyspiańskiego „Macierzyństwo”. Warto też zauważyć, że znajdująca się w polskich zbiorach i niesprzedawalna rzecz jasna obecnie „Dama z gronostajem” Leonarda da Vinci ubezpieczona jest na 1,4 mld złotych (cała kolekcja Czartoryskich, której dzieło jest częścią, na 10 miliardów).

Pozostaje pobić jeszcze jeden polski rekord – pojedynczej transakcji ustanowiony w roku 2014 na aukcji w DESA Unicum, kiedy to za 7 mln 360 tys. zł sprzedano cykl fotografii Marilyn Monroe autorstwa Miltona H. Greene’a.

W 2017 roku padł światowy rekord, jeśli chodzi o dzieło sztuki sprzedane na aukcji. Był to obraz Leonarda da Vinci „Salvator Mundi” (Zbawiciel świata), który powstał w latach 1506-1513 na zamówienie króla Francji Ludwika XII. Dodajmy, że kwota, za którą to wybitne arcydzieło zostało wylicytowane, jest jednocześnie najwyższą kwotą w historii, za jaką kiedykolwiek sprzedano dzieło sztuki. Wyniosła dokładnie 450,3 mln dolarów.



NAJDRÓŻSZY POLSKI OBRAZ – WOJCIECH FANGOR „M39”

FOT. DESA UNICUM

Co ciekawe, obraz w XVIII wieku zaginął i do XX wieku uważano je za utracone. Obraz w 1900 roku za 45 funtów kupił kolekcjoner Francis Cook, ale uznał, że to kopia wykonana przez jednego z uczniów Leonarda. Po jego śmierci dzieło odsprzedały „Zbawiciela świata” za niecałe 130 funtów. W 2005 obraz trafił w ręce nowojorskiej konserwatorki sztuki. Kiedy go odrestaurowała – stwierdzono (choć niektórzy do dziś mają wątpliwości), że autorem obrazu jest sam Leonardo Da Vinci.

Na drugim miejscu wśród najdroższych obrazów jest obraz „Nafea Faa Ipoipo (Kiedy mnie poślubisz?)”. Dzieło przedstawiające dwie młode Tahitanki wyszło w 1892 roku spod pędzla francuskiego postimpresjonisty Paula Gaugaina. Obraz do 2015 roku należał do szwajcarskiej rodziny Staechlinów, a konkretnie do powołanego przez nią Staechlin Family Trust. Został sprzedany za 300 mln dol. Na „pudle” znajduje się jeszcze obraz „Gracze w karty”. Dzieło przedstawiające dwóch mężczyzn grających w karty powstało w latach 1893-1896 pod pędzlem francuskiego postimpresjonisty Paula Cézanne’a. Jest częścią większej serii – artysta namalował w latach 90. XIX

wieku pięć takich obrazów. Cztery z nich znajdują się w muzeach w Paryżu, Nowym Jorku, Londynie i Filadelfii, a piąty został sprzedany w 2011 roku za około 250 mln dolarów katarskiej rodzinie królewskiej.

W listopadzie tego roku umysły miłośników sztuki i jej kolekcjonerów rozpalila najwyższa kwota, jaką osiągnęto za obraz żyjącego twórcy – za ponad 90 mln dolarów sprzedano obraz „Portret artysty (basen z dwiema postaciami)” Davida Hockneya. Obraz powstał w 1972 roku. Poprzedni rekord należał do Jeffa Koonsa i jego rzeźby pomarańczowego psa z balonów – „Balloon Dog (Orange)”. Dzieło Koonsa kupiono w 2013 roku w Christie’s za 58,4 mln dol. Pierwsza wersja obrazu

Najdrożsi polscy artyści współcześni to: Wojciech Fangor, Magdalena Abakanowicz, Ryszard Winarski, Tadeusz Kantor

7 MILN

ZŁOTYCH

dokładnie 7 milionów 11 tysięcy zapłacono na aukcji za grupę pięciu obrazów Wojciecha Fangora

została zniszczona przez Hockenya po miesiącach przeróbek. W kwietniu 1972 roku artysta wrócił do pomysłu – postanowił ukończyć obraz przed wystawą w nowojorskiej galerii André Emmericha. Podobno pracował po osiemnaście godzin dziennie przez dwa tygodnie.

Z aukcji, podczas których wydaje się olbrzymie kwoty na dzieła sztuki, w oryginalny sposób zakupił niedawno legendarny Banksy. W październiku, podczas aukcji w londyńskim Sotheby's, chwilę po tym, gdy jego „Dziewczynkę z balonikiem” anonimowy nabywca zakupił za przeszło milion funtów, obraz uległ... samozniszczeniu. Rama nagle zaczęła wydawać mechaniczne dźwięki, obraz się poruszył i z dolnej krawędzi ramy, niczym z niszczarki, zaczęły wypadać ścinki papieru – część pracy została rozdrobniona za pomocą ukrytego wcześniej w ramie obrazu urządzenia. Sigal Mordechaj z Sotheby's opublikowała w mediach społecznościowych zdjęcie przechodzące przez niszczarkę obrazu i napisała: „Czy dziś sprzedawaliśmy Banksy'ego? Jedno jest pewne – na naszych oczach wydarzyło się coś historycznego”. Na pewno było to jedno z najbardziej niezwykłych wydarzeń w historii sztuki wyprzedawanej na aukcjach. Niektórzy specjaliści uważają, że niefortunny nabywca mógł zrobić świetny interes, bo cena pracy może teraz podskoczyć.

450 MILN

DOLARÓW

tyle kosztował najdrożej sprzedany na aukcji obraz na świecie – „Zbawiciel Świata” Leonarda Da Vinci

By było jeszcze dziwniej, warto zauważyć, że na aukcji w Christie's za 435 tys. dolarów sprzedano obraz „Portret Edmonda Belamy” – pierwszy obraz stworzony przez sztuczną inteligencję. Za produkcją dzieła – które trudno uznać za piękne – stoi właściwie kolektyw artystyczny Obvious (czyli Gauthier Vernier, Pierre Fautrel i Hugo Caselles-Dupre). Artysty stworzyli serię portretów członków fikcyjnej rodziny Belamy. Wykorzystali stworzony przez Iana Goodfellowa system znany jako generative adversarial network (GAN). Jak wyjaśnili, składa się on z dwóch algorytmów – Generatorsa i Discriminatorsa, z których jeden próbuje „oszukać” drugi. Pierwszy algorytm miał stworzyć portret, który mógłby uchodzić za namalowany przez człowieka – w oparciu o analizę 15 tysięcy portretów namalowanych między XIV a XX wiekiem. Drugi algorytm miał wykryć różnice między dziełami ludzkiej ręki i efektami pracy sztucznej inteligencji. Kiedy pierwszemu algorytmowi udało się oszukać drugi, powstawał obraz. Obvious przyznali, że tworząc „Portret Edmonda Belamy” inspirowali się pracami 19-letniego Robbie'ego Barrata, który jest trochę rozgoryczony i twierdzi, że są znacznie ciekawsze artystycznie projekty tworzone przy wykorzystaniu metody uczenia się sztucznej i inteligencji. Pewnie tak, ale sprytem, umiejętnością tworzenia symboli i zarabiania pie-

235 MILN

ZŁOTYCH

tyle, jak dotychczas, wyniósł tegoroczny obrót aukcyjny na polskim rynku sztuki, to kolejny rekordowy rok

niędzy wykazali się członkowie Obvious. I przeszli do historii...

Wszystkie te liczby mówią o jednym: sztuka to znakomity biznes, w dodatku rynek dynamicznie się rozwijający. Z danych przedstawionych przez dom aukcyjny DESA Unicum wynika, że w ubiegłym roku obrót aukcyjny na polskim rynku sztuki wyniósł 214 mln zł. Za to w tym – już 235 mln zł. A tegoroczne kolekcjonerskie zakupy jeszcze się nie skończyły, święta mogą być ku temu znakomitą okazją. Rynek sztuki w Polsce w 2017 roku w stosunku do 2016 wzrósł o ponad 28 proc., cały światowy zaś rynek sztuki współczesnej odnotował 7,6 proc. wzrostu.

Co roku w Polsce odbywa się blisko trzysta aukcji, a przeprowadza je już około pięćdziesięciu podmiotów (w tym np. łódzki dom aukcyjny Rynek Sztuki). Najważniejszym centrum aukcji dzieł sztuki pozostaje Warszawa – przeprowadza się tam 90 proc. krajowych transakcji. Co ciekawe, na rynku panuje równowaga w strukturze sprzedaży – sztuka współczesna to 51,5 proc., sztuka dawna 48,5 proc., z tym że najważniejsza grupa (ponad 80 proc.) sprzedawanych obiektów to malarstwo. No i rynek jest też dostępny dla nowych uczestników – blisko 1/3 transakcji dokonuje się na poziomie sięgającym maksimum 1 tys. zł. Tylko inwestować.

Dariusz Pawtowski

d.pawtowski@dziennik.lodz.pl



OBRAZ „PORTRET ARTYSTY (BASEN Z DWIEMA POSTACIAMI)” DAVIDA HOCKNEYA



W ŁODZI MOŻNA BYŁO KUPIĆ „WIOSNĘ” WŁASTIMILA HOFMANA ZA 95 TYS. ZŁ

Ponad tysiąc komfortowych i ekskluzywnych apartamentów. Darłowo zmienia swoje oblicze

Darłówek w budowie. Tak można w skrócie opisać to, co dzieje się obecnie w nadmorskim kurorcie. Kończą się prace polegające na budowie pierwszego budynku Marina Royale. Nad samym morzem powstaje właśnie ogromny kompleks nowoczesnych apartamentowców.

Wojciech Kulig

wojciech.kulig@polskapress.pl

Jedną z największych inwestycji w samym Darłówku jest budowa Marina Royale w darłowskim porcie. Dobiegają końca prace polegające na budowie pierwszego budynku wielkiego kompleksu apartamentowców - UltraMar. Mielibyśmy okazję być na miejscu i sfotografować powstający obiekt. W budynku znajduje się 61 apartamentów. Praktycznie większość lokali została już sprzedana.

Co ciekawe, z każdego apartamentu widać morze i kanał rzeki. Apartamenty mają różny metraż, od 28 (studia) do 80 (3-pokojowe) metrów kwadratowych.

Kończą budowę

Obecnie trwa budowa m.in. kuchni oraz obiektów znajdujących się na parterze. Ukończona jest niemal aleja Belgijska, którą przyszli mieszkańcy będą mogli dostać się do apartamentowca. Aleja, biegnąca wzdłuż całej inwestycji Marina Royle, będzie służyła również jako dojazd do kolejnych budynków: VistaMar i MiraMar - wkrótce rozpocznie się ich budowa. - Nasz pierwszy budynek, czyli UltraMar stoi przy ulicy Bulwar Zachodzącego Słońca 1. Wszystkie 3 budynki apartamentowe będą własnością nowych mieszkańców, którzy utworzą wspólnotę - zaznacza nam Dorota Kotarska ze spółki POC Partners Polska, zajmującej się inwestycją.

W budynku VistaMar będzie ponad 130 apartamentów. Na parterze obiektu znajdzie się duże centrum SPA. Będzie też bar, kawiarnia, pizzeria i punkt zabaw dla dzieci. Te wszystkie usługi będą otwarte dla mieszkańców i turystów. Aktualnie przygotowywana jest oferta dla klientów, którzy będą chcieli zakupić mieszkania w drugim budynku. Jak się dowiedzieli-

śmy, Marina Royale wzbudza duże zainteresowanie w całym regionie, ale także w Polsce. Inwestorzy, którzy kupili mieszkania pierwszym budynku, to przede wszystkim osoby, które uwielbiają polskie morze. - Ulicą Zachodnią będzie można pójść wzdłuż budynku, dalej pod jego arkadami. W stronę zachodnią będzie można się skierować, idąc Bulwarem Zachodzącego Słońca w kierunku plaży. Ten bulwar będzie realizowany niebawem - zapewniają nas przedstawiciele Marina Royale.

- Klientami Marina Royale są przede wszystkim osoby, które kochają morze i cenią piękne widoki. Większość zainteresowanych kupnem to Polacy, są wśród nich również osoby z bliskiego rejonu zachodniopomorskiego. Niektórzy kupują apartament z myślą o wynajmie, ale większość właścicieli traktuje apartament jako drugi dom. Mamy też grupę inwestorów z Belgii, którzy kupują mieszkania jako lokatę kapitału - mówi Dorota Kotarska.

Apartamenty wyższej klasy

Warto podkreślić, że cała inwestycja będzie składać się z kilku dużych obiektów rozmieszczonych na terenie Darłówka. Łącznie znajdzie się w nich ponad 1000 apartamentów. A jak wyglądają ceny nowoczesnych mieszkań? Najtańszy apartament w UltraMar można kupić za 380 tysięcy złotych brutto, najdroższy kosztuje nawet 2

KLIENTAMI MARINA ROYALE SĄ PRZEDĘ WSZYSTKIM OSOBY, KTÓRE KOCHAJĄ MORZE I CENIĄ PIĘKNE WIDOKI

miliony złotych. Z racji tak wyjątkowej lokalizacji budynku - jest on usytuowany na kierunkach pośrednich - z każdego apartamentu widać morze. To kolejny atut obiektu, który przyciągać ma wyglądem zewnętrznym i wewnętrznym. W pierwszym apartamentowcu, którego budowa powoli dobiega końca zastosowano nowe rozwiązania, o których głośno nie chcą jeszcze mówić właściciele obiektu. Wiemy, że ciekawe nowości będą wykorzystane do budowy kuchni, która znajdować się ma na dole budynku.

- Powstanie wszystko, co niezbędne do wygodnego życia i komfortowego wypoczynku. Od wjazdu windą samochodową do podziemnego garażu, przez strefę SPA dla mieszkańców budynku do ogólnodostępnych restauracji i nadmorskiej promenady, przechodzącej w deptak na wydmie - zapewniają właściciele kompleksu nowoczesnych apartamentowców w Darłówku.

Co najważniejsze, wszystkie udogodnienia, włącznie z kafekami, będą czynne cały rok. To istotne informacje nie tylko dla mieszkańców samego Darłowa, ale także dla turystów, którzy chętnie będą odwiedzać nadmorskie Darłówek. Ciekawostką jest to, że każdy z oferowanych apartamentów będzie wyposażony pod klucz, zgodnie z wybranym przez nabywcę stylem aranżacji. Inwestycja jest od początku odpowiednio przygotowywana pod klienta. Apartamenty wykonane są w dwóch stylach do wyboru: klasycznym lub nowoczesnym.

Projekt Marina Royale nie jest pierwszym tego typu, który belgijska firma POC Partners realizuje. Przedsiębiorstwo ma doświadczenie w tworzeniu budynków otoczonych wodą, słynie ze swoich inwestycji nad Morzem Północnym. W Belgii nadmorska linia brzegowa, która ma 68 km, jest prawie cała zabudowana. Stąd też firma szukała nowych miejsc, w których mogłaby wybudować swoje ekskluzywne apartamenty.

Bliżej morza jest tylko morze

Można śmiało powiedzieć, że inwestycja belgijskiej spółki zmienia oblicze Darłówka, które ma bogatą historię. Z pewnością budowa tak ogromnych obiektów wypoczynkowych zmienia charakter miejscowości. W dodatku to apartamentowce, które stoją tuż nad samym morzem. Idealne miejsce oraz idealne widoki dla osób, które będą mieszkać w apartamentach.

- Bliżej morza jest tylko morze - śmieją się przedstawiciele Marina Royale. Przyciągająca uwagę biała bryła pierwszego obiektu luksusowego kompleksu, znajdująca się nad wodą, powoli staje się symbolem Darłówka. Wpływające do portu statki



FOT. RADEK KOLESNIK

widzą ją już z daleka. Cały projekt pokazuje, że belgijski inwestor chce się związać z nadmorskim Darłowem na długo. Sami właściciele budynku widzą w mieście ogromny potencjał turystyczny.

Doświadczenie przy tego typu realizacjach wzięło m.in. z inwestycji wykonanych w belgijskiej miejscowości Knokke nad Morzem Północnym. Kilkadziesiąt lat temu miejscowość ta przypominała bardziej małą wieś z pustą plażą. Dziś jest najbardziej znanym kurortem nadmorskim Belgii. To miejsce, do którego oprócz Belgów przyjeżdżają również turyści z zagranicy. Pół wieku temu powstały tu pierwsze potężne hotele. Obecnie jest ich całe mnóstwo. W sezonie obsługują setki gości, dają przy tym komfort i wyczekiwany odpoczynek. Podobny potencjał do tego w Belgii właściciele spółki POC Partners zauważają w Darłowie i DarłóWKu. Stąd też decyzja o zrealizowaniu inwestycji właśnie na polskim wybrzeżu.

To, co będzie jeszcze wyróżniać Marina Royale, to wyjątkowo bliskie położenie budynku przy morzu. Dosłownie krok od morza. To będzie jedyny apartamentowiec w Polsce, który gwarantuje niczym nieograniczony widok na Bałtyk. Inwestycja pozwoli urzeczywistnić marzenia o zamieszkaniu na wybrzeżu z malowniczym

pejzażem. Jednym słowem, mieszkańcy apartamentowca zlokalizowanego w pobliżu portu morskiego będą mieli na wyciągnięcie ręki samą naturę. - To marynistyczna architektura i najlepsza z możliwych lokalizacji - podkreśla deweloper.

Nie tylko apartamentowce

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, spółka POC Partners buduje w DarłóWKu nie tylko apartamentowce. Inwestor wykonał m.in. nową drogę, którą nazwał aleją Belgijską. Trzeba jednak przypomnieć, że firma dba o swój wizerunek w całym mieście. Jest też bardzo zaangażowana w sprawy społeczne. Sponsoruje wydarzenia sportowe i kulturalne, wspiera różnego rodzaju inicjatywy społeczne. Z terenu POC Partners miasto korzysta przy okazji corocznego Festiwalu Media i Sztuka. Ponad rok temu spółka podpisała umowę o dofinansowanie DarłóWskiego Centrum Wolontariatu. Przedsiębiorstwo z Belgii co roku przekazuje 60 tysięcy złotych na działania realizowane przez darłóWskich wolontariuszy. Ma to umożliwić podjęcie nowych wyzwań, a także poszerzyć zainteresowania, pasje i marzenia dzięki nowym zajęciom.

- Cała idea, żeby wspomóc wolontariat w Darłowie, wzięła się z tego, że jesteśmy

wdzięczni za możliwość realizowania inwestycji w tym mieście. Ogromnie się z tego cieszymy, że możemy też pomóc innym - mówi Peter Taffeiren, dyrektor generalny belgijskiej spółki POC Partners.

Dodatkowo firma wspólnie z DCW jest organizatorem programu „Pasje po horyzont”. To nowy program stypendialny w Darłowie, w którym przyznawane są dwa stypendia po 6 tysięcy złotych. Skierowany jest do młodych i zdolnych ludzi z terenu powiatu sławieńskiego.

Potożenie ma znaczenie

Ogromnym atutem Marina Royale jest lokalizacja blisko morza. To jednak sprawia, że inwestor ma więcej formalności do uzgodnienia. Nowa zabudowa znajduje się na granicy lądowej Polski. Tym samym spółka musi przygotować więcej dokumentów niż podczas budowy w innej lokalizacji. Trzeba też pamiętać o tym, że miejsce, w którym budowane są apartamentowce, ma trzech gospodarzy: władze samorządowe, województwa i Urząd Morski w Słupsku. Już na etapie planowania i projektowania budynków właściciel musiał wykonać szereg obliczeń. Inwestycja ta jest od początku do końca dobrze przygotowana.

FOTOWOLTAIKA: WYBÓR SERCA I BIZNESOWA KALKULACJA



FOT. RADEK KOLESNIK

Michał Sondej, właściciel firmy ZAXON, z branżą odnawialnych źródeł energii związany jest od 10 lat. Nie ma wątpliwości, że to branża z przyszłością. Kiedyś energetyczna samowystarczalność była fanaberią bogatych ekologów, dziś - jak mówi - zdaje się być jedynym rozsądnym wyborem dla świadomych i oszczędnych.

Wybór branży to biznesowa kalkulacja? A może efekt Pana przekonania?

Jedno i drugie. Oczywiście jestem proekologiczny. Mam małe dzieci, chciałbym, aby one i ich potomstwo mieszkali w czystym środowisku, na przykład wolnym od smogu, które jest efektem wykorzystywania brudnych źródeł energii. Ale oczywiście, moje przywiązanie do branży, z którą związany jestem od lat 10, ma też biznesowy aspekt. Ta branża się rozwija, szczególnie od dwóch lat, kiedy pojawiły się mechanizmy wsparcia tych, którzy chcieliby z takich źródeł korzystać. Widzę

w tym szansę dla mojej firmy. Poza tymi dwoma motywami mojego wyboru zawodowej ścieżki jest też i trzeci - bardzo lubię to co robię, to dla mnie więcej niż praca, to pasja.

Rozwój branży ma pewnie związek z tym, że dziś systemy takie jak fotowoltaika są bardziej „dostępne” dla prywatnego inwestora. Jest taniej, prościej...

Tak, oczywiście. Jeśli zaś chodzi o kwestie techniczne, to tu wiele się nie zmieniło. Systemy fotowoltaiczne zawsze pozbawione były mechaniki. Oczywiście, elektroni-

ka staje się bardziej zaawansowana i bardziej intuicyjna, dziś mamy np. aplikacje na smartfony, którymi możemy zarządzać systemem. 10 lat temu to było nie do pomyślenia. Dzięki postępowi technologicznemu oraz coraz większemu zainteresowaniu odnawialnymi źródłami energii, technologia potaniała. Przykład kolektorów słonecznych - na samym początku one były horrendalnie drogie i stać na nie było osoby zamożne, zainteresowane. Często byli to inżynierowie, ciekawi tej nowej technologii, którzy się jej nie bali. Tak to już jest z takimi pomysłami, one po prostu muszą przejść tę fazę. Dziś jesteśmy w złym wieku fotowoltaiki. Raz, że kampanie informacyjne, ekologiczne sprawiły, że społeczeństwo wie, co to jest fotowoltaika. Ja widzę tę zmianę po rozmowach z klientami. Klient 10 lat temu nie miał pojęcia o co ma zapytać. Dzisiaj najczęściej prosi o ofertę, bo wie czego chce, interesuje go, ile to go będzie kosztowało. To bardzo przyspiesza sam proces oferowania i projektowania, przynajmniej w naszej firmie. Kiedyś trzeba było klienta nauczyć. Dziś trzeba mu zaproponować już konkretne rozwiązania. Oczywiście, że zdarzają się jeszcze pytania od mniej zorientowanych klientów, ale to zwykle osoby starsze. 10 lat temu starsi nie mieli pojęcia o odnawialnych źródłach energii, nawet do głowy by im nie przyszło by takie rozwiązania rozważać.

Zakładam, że wasi klienci wybierają dziś fotowoltaikę, bo im się to po prostu opłaca...

Fotowoltaika znacznie potaniała, koszty utrzymania domów rosną, ceny energii elektrycznej rosną i rosnąć będą. Taka jest tendencja. To kwestia kosztów jej pozyskiwania, opłat za emisję gazów cieplarnianych. Wybór ekologicznych rozwiązań takich jak to, które proponuje nasza firma, to matematyczna kalkulacja, a nie marketing. Liczby nie kłamią, nie da się nimi manipulować.

Wasi klienci to zwykle prywatni inwestorzy, czy też firmy i instytucje?

Oczywiście. Obiekty gminne takie jak szkoły, szpitale, ośrodki zdrowia, świetlice wiejskie w wielu gminach są pod względem energetycznym przestarzałe, nieekologiczne. Mówię tu o ogrzewaniu, ociepleniu, czy nawet oświetleniu. Dziś inwestycje czy samorzady mogą liczyć na poważne dofinansowanie na tego typu inwestycji z różnego typu programów - czasem to refundacja rządu 80 procent, albo i więcej. Coraz więcej samorządów z tego korzysta, bo takie inwestycje zwracają się bardzo szybko.

Ile trzeba czasu, by taka inwestycja zre-

czywiście zaczęła pracować na naszą korzyść?

Nie ma jednej odpowiedzi. To zależy od wielu czynników. Przede wszystkim od tego, czy finansujemy to z własnej kieszeni, czy staramy się o pomoc ze środków dotacyjnych. Założmy, że płacimy z własnej kieszeni. Produkcja energii w takim systemie zależy od wielu czynników. Najważniejszy z nich to posadowienie instalacji w terenie, ekspozycja. Wracając jednak do liczb - nasz rachunek, oczywiście zakładamy tu pewną średnią, wyzeruje się w ciągu siedmiu lat.

Warto jednak wspomnieć o tym, że taka inwestycja zaczyna się zwracać od razu - bo oszczędzamy już od pierwszego dnia na bieżących rachunkach, których po prostu nie dostajemy. W przypadku samorządów czy instytucji, które dostały wysokie dotacje, rachunek wyzeruje nam się już po roku, dwóch.

Jaka jest żywotność takich instalacji?

Ciężko mówić o żywotności, ponieważ fotowoltaika montowana 30 lat temu działa do dziś. Deklarowana żywotność to 25 lat, natomiast gwarancje producentów, jeśli chodzi o moduły fotowoltaiczne to między 12 a 15 lat, choć są i tacy producenci, którzy dają gwarancję na 20 albo i 25 lat. Czyli zakładamy, że te 25 lat taki system przetrwa.

Przychodzi do was klient. Jest zdecydowany na współpracę. Jak ona wygląda?

W kwestii fotowoltaiki i systemów jesteśmy przede wszystkim po to, by klientowi doradzić. Niestety, niektórzy potencjalni klienci wychodzą od nas niezadowoleni, bo z naszego doświadczenia wynika, że u nich montaż systemu będzie po prostu nieopłacalny - technicznie jest to możliwe, ale się nie kalkuluje. Doradztwo oparte na wizji lokalnej to pierwszy etap naszej pracy. Technik na miejscu musi oszacować ile tej energii klient może zaoszczędzić i ile trzeba zainwestować w instalację. Na tej podstawie klient może podjąć przemyślaną decyzję. Jeśli się decyduje podpisujemy umowę, wykonujemy instalację, obejmujemy ją ochroną gwarancyjną, monitoringiem i tak naprawdę... zapominamy o niej. Nie o naszych klientach, ale o instalacji, która ma być tak wykonana, by nic się w niej nie psuło. By mieć tego pewność proponujemy rozwiązania z nieco wyższej półki jakościowej. Nie jesteśmy firmą najtańszą, ale nasze rozwiązania to propozycje europejskich producentów, przede wszystkim niemieckich i austriackich, czyli z krajów, gdzie fotowoltaika się narodziła i rozwinęła.

A klient też może o instalacji zapomnieć?

Tak, chyba że jest zafascynowany techno-

logią i lubi sprawdzać, jak to działa. Większość jednak interesuje się tylko aspektem oszczędności na rachunkach.

Wróćmy jeszcze na chwilę do samego montażu systemów. Domyślam się, że pracujecie na dawno skończonych inwestycjach, ale i takich zaledwie w fazie projektu...

Zaangażowanie naszej firmy na etapie projektowania to idealne rozwiązanie dla naszych klientów, bo możemy mu doradzić, jak umiejscowić system oraz jak architekt, albo konstruktor mogą zaprojektować bryłę budynku, czy rozmieszczenie budynku na terenie, by osiągnąć jak najlepszy efekt. Wiele mamy już za sobą takich inwestycji, gdzie włączyliśmy się już na etapie projektu, dajemy wizualizacje systemu. Reszta zależy od klienta, którego staramy się angażować w takie szczegóły, bo zależy nam, by był przekonany do naszych rozwiązań. Ale oczywiście decyzję o przejściu na ekologiczne źródła energii można podjąć na każdym etapie. Bywa, że instalujemy systemy w domach wybudowanych dawno temu. Z naszej perspektywy nigdy nie jest późno.

Mówiliśmy o tym, że zainteresowanie jest coraz większe. Czy to oznacza, że dziś długo się czeka na montaż?

Średni czas oczekiwania klientów na nasze wejście na budę w przypadku tzw. mikroinstalacji, bo w naszej pracy zajmujemy się też i dużo większymi inwestycjami, to kilka tygodni. Na dziś mamy terminy na drugą połowę kwietnia. Natomiast zauważyliśmy, że liczba zapytań rośnie wykładniczo.

To efekt tego, że ostatnio tyle mówi się o wzroście kosztów energii?

Też. Klienci powołują się na doniesienia dotyczące podwyżek, to oczywiście ma znaczenie. Ale chodzi też o to, że technologia, którą proponujemy cieszy się coraz większym zaufaniem, sprawdziła się po prostu.

Joanna Boron

joanna.boron@polskapers.pl



Kontakt

Michał Sondej
ZAXON Smart
Energy
Management
ul. Zwycięstwa
137-139 lok. 10P09,
Koszalin
tel. 607-280-947
e-mail:
biuro@zaxonsem.pl



Strefa marek

EDUKACJA PRACA

Pięknie być niezależną

ALIN

Co mamy na Ciebie?

Woda

21 MARCA W KOSZALINIE PLANOWANE SĄ 17. ŚRODKOWOPOMORSKIE TARGI PRACY „AUTOSTORE JOB FAIR 2019”.

TARGI SĄ OKAZJĄ DO ZNALEZIENIA PRACY, PRACOWNIKA, NAWIĄZANIA KONTAKTÓW HANDLOWYCH LUB WSPÓŁPRACY Z PARTNERAMI BIZNESOWYMI.

ORGANIZATOR IMPREZY – BIURO KARIER POLITECHNIKI KOSZALIŃSKIEJ – ZAPOWIADA, ŻE W TEGOROCZNEJ EDYCJI PREZENTACJI WEŹMIE UDZIAŁ CO NAJMNIEJ TAKA SAMA LICZBA WYSTAWCÓW, CO W UBIEGŁYCH LATACH.

W POPRZEDNIEJ EDYCJI TARGÓW WZIEŁO UDZIAŁ 80 FIRM I INSTYTUCJI ORAZ 3000 OSÓB POSZUKUJĄCYCH PRACY.

BIURO KARIER POLITECHNIKI KOSZALIŃSKIEJ ZAPRASZA 21 MARCA W GODZ. 11 - 15 DO HALI WIDOWISKOWO - SPORTOWEJ PRZY UL. ŚNIADECKICH 4 W KOSZALINIE.

Politechnika Koszalińska z ofertą dla pracodawców

►► Czytaj str. 26-27

Tekst: Marzena Sutryk na podstawie materiałów pochodzących z Politechniki Koszalińskiej



FOT. RADEK KOLESIŃNIK

NA TARGACH PRACY MOŻNA SIĘGAĆ PO MATERIAŁY I POROZMAWIAĆ Z PRZEDSTAWICIELAMI FIRM UCZESTNICZĄCYCH W WYDARZENIU

- Targi Pracy mają na celu nie tylko prezentację aktualnych ofert pracy, praktyk i staży, ale także wymianę informacji dotyczących aktualnej sytuacji na rynku pracy - mówi Anna Bartenowska-Krzos, kierownik Biura Karier Politechniki Koszalińskiej. - Do udziału w targach zachęcamy firmy poszukujące pracowników różnego szczebla zarówno pracowników fizycznych, produkcyjnych, jak i specjalistów czy menadżerów. Do odwiedzenia naszych targów zapraszamy również wszystkie osoby poszukujące pracy lub planujące swoją karierę zawodową.

- Targi organizowane przez Biuro Karier Politechniki Koszalińskiej umożliwiają pozyskanie najzdolniejszych studentów i absolwentów dla celów rekrutacyjnych, a osobom poszukującym pracy umożliwiają zapoznanie się z systemem rekrutacji obowiązującym w danej firmie oraz dają szansę na zatrudnienie lub pozyskanie praktyki bądź stażu - dodaje Anna Bartenowska-Krzos.

Politechnika Koszalińska przyjmuje zgłoszenia od pracodawców

Wystawcami na targach będą przedstawiciele różnych branż, m.in. produkcyjnej, sanitarnej, informatycznej, telekomunikacyjnej, handlowej, motoryzacyjnej, rolniczej, kosmetycznej, bankowości i finansów, hotelarstwa, ponadto Instytucje Otoczenia Biznesu, Agencje Pośrednictwa Pracy. Jeżeli jeszcze ktoś nie zdążył, a prowadzi firmę i chciałby skorzystać z okazji i zaprezentować potencjał i oferty dla młodych ludzi, to ma jeszcze na to szansę. Wystarczy skontaktować się z Biurem Karier Politechniki Koszalińskiej. - W celu zgłoszenia firmy do udziału w Targach Pracy prosimy o przesłanie wypełnionego formularza zgłoszeniowego na adres: bk@kariera.koszalin.pl. Rezerwacji stoiska można dokonać po zarejestrowaniu się na naszej stronie internetowej www.kariera.koszalin.pl - wyjaśnia Anna Bartenowska-Krzos.

Warto wiedzieć, że na stronie internetowej Biura Karier Politechniki Koszalińskiej na bieżąco można śledzić ofer-

ty zamieszczane przez firmy z rynku lokalnego, ale też działające w całym kraju.

Wśród najnowszych propozycji jest m. in. oferta dla konstruktora (poszukuje go spółka GIPO, zajmująca się się projektowaniem oraz produkcją elementów transportu wewnętrznego); specjalisty ds. jakości szuka INVENA S.A. (budownictwo i inżynieria środowiska); Szpital Wojewódzki w Koszalinie

Sponsorzy i partnerzy

Sponsorem tytularnym tegorocznej edycji Targów Pracy jest firma AutoStore Sp. z o.o. Firma GlobalLogic S.A. uzyskała tytuł - Wiodący Partner Gospodarczy, Partnerem Honorowym został Bank Polska Kasa Opieki S.A., ponadto firma Espersen, Meden-Inmed Sp. z o.o. oraz Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. są tegorocznymi sponsorami strategicznymi. Targi patronatem objęli: Prezydenci Koszalina i Stupska, marszałek woj. zachodniopomorskiego, Północna Izba Gospodarcza oraz Koszalińska Izba Przemysłowo - Handlowa.

z kolei potrzebuje informatyka. Informatyka szuka także firma Tepro z Koszalina. To tylko kilka przykładów. Więcej można znaleźć na stronie: kariera.koszalin.pl/oferty-pracy. To również strona godna polecenia dla pracodawców - tu bowiem można dołączyć także Wasze ogłoszenia. Wystarczy skontaktować się z Biurem Karier.

- Zapraszamy pracodawców do rejestracji na naszej stronie internetowej.

Po zalogowaniu się w naszym serwisie każdy będzie miał możliwość bezpłatnego zamieszczania ofert pracy, praktyk i staży skierowanych do studentów i absolwentów Politechniki Koszalińskiej oraz dostęp do dodatkowych usług oferowanych przez Biuro Karier Politechniki Koszalińskiej - mówi Anna Bartenowska-Krzos. - Nasze Biuro wspiera pracodawców w prowadzonych rekrutacjach m.in. poprzez możliwość: rozwieszenia plakatów z informacją o prowadzonej rekrutacji na terenie uczelni oraz w akademikach, rozesłania oferty pracy newsletterem do osób zarejestrowanych w bazie Biura Karier, wyróżnienie ogłoszenia na stronie głównej Biura Karier jako Oferty Pracy Tygodnia bądź Oferty Pracy Miesiąca, przeprowadzenia częściowej rekrutacji pracowników, przeprowadzenia kompleksowej rekrutacji. Ponadto nasze Biuro Karier oferuje pracodawcom udział we wspomnianych Środkowopomorskich Targach Pracy, ale też spotkania branżowe ze studentami, możliwość współorganizacji szkoleń oraz warsztatów dla studentów i absolwentów Politechniki Koszalińskiej.

Oferta miesiąca w lutym to propozycja firmy POC Partners (www.pocpartners.com), która działa na rynku nieruchomości od ponad 25 lat, specjalizując się w nieruchomościach nadmorskich zlokalizowanych zarówno w Belgii, jak i w Polsce, z czego w Polsce od ponad 10 lat.

Biuro Karier dla studentów

Biuro Karier proponuje konsultacje z doradcą zawodowym w Biurze Karier. Spotkanie z doradcą może dotyczyć konkretnych obszarów tematycznych: skuteczne poszukiwanie pracy (jak napisać CV, przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej, jak wygląda proces rekrutacyjny); planowanie rozwoju zawodowego, zarządzanie własną karierą; pogłębienie wiedzy na temat własnego potencjału zawodowego (możliwości, wartości, predyspozycji, kompetencji, słabych i silnych stron); określenie i sformułowanie własnych oczekiwań i barier zawodowych; analiza aktualnej sytuacji i możliwość wprowadzenia zmian na płaszczyźnie zawodowej.

Z konsultacji zawodowych mogą skorzystać osoby, które poszukują pracy, stoją przed wyborem pierwszej pracy, chcą zaplanować swoją karierę, poszukują nowych celów zawodowych, chcą kontynuować naukę i nie wiedzą, jaki kierunek edukacji wybrać.

Zapisy są prowadzone pod nr tel. 94 348 66 75 , 94 348 66 76 bądź można wysłać zgłoszenie na adres e-mail: bk@kariera.koszalin.pl lub bezpośrednio do doradcy zawodowego na adres e-mail: ewa.kolska@tu.koszalin.pl.

Politechnika Koszalińska kształci praktycznie

Uczelnia realizuje unijny program służący podniesieniu jakości i dostępności oferty edukacyjnej Politechniki Koszalińskiej i zmian w organizacji uczelni. Całkowity koszt projektu wyniesie około 12 milionów złotych i niemal w całości zostanie sfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020. Umożliwia on m. in. studentom udział w wizytach studyjnych oraz w zajęciach i stażach organizowanych w wiodących w regionie firmach.

W sumie przez cztery lata weźmie w nich udział ponad 700 osób. Dzięki temu studenci mogą poznać nowoczesne rozwiązania

techniczne, przyjrzeć się stosowanym procesom produkcyjnym i rozwiązaniom organizacyjnym. - To są cenne wizyty, ponieważ mają i teoretyczny, i praktyczny aspekt - podkreśla prof. Iwona Michalska-Požoga, prodziekan ds. kształcenia a zarazem koordynator realizacji programu na Wydziale Mechanicznym PK.

M.in. studenci kierunku energetyka w siedzibie firmy Windhunter dowiedzieli się, jak działają siłownie wiatrowe, a potem już na farmach wiatrowych spółki przyjrzyli się funkcjonowaniu tych siłowni. Ich koledzy z kierunku Technologia Żywności i Żywnienie Człowieka w koszalińskim browarze spółki Van Pur poznawali proces technologiczny w branży piwowarskiej. Przed wakacjami ruszy program staży dla studentów Wydziału Inżynierii Lądowej, Środowiska i Geodezji. Dzięki temu będą mogli poznać specyfikę i zasady funkcjonowania przedsiębiorstw, strukturę organizacyjną i stosowaną politykę pracowniczą, ale też pogłębić wiedzę m.in. o wybranych rodzajach urządzeń, systemów technicznych lub technologii stosowanych w budownictwie. Będzie to także dla nich szkoła organizacji pracy, punktualności i zarządzania swoim czasem oraz odpowiedzialności za powierzone zadanie. Do odbycia staży przygotowują się studenci wydziału humanistycznego. Poznają specyfikę firm konsultingowo-doradczych, biur podróży, hoteli, jednostek administracji.



TARGI PRACY UMOŻLIWIĄ JĄ ZAPoznanie się z SYSTEMEM REKRUTACJI OBOWIĄZUJĄCYM W DANEJ FIRME

FOT. RADEK KOLEŚNIK

BIZNESOWY LAPTOP DLA NAJBARDZIEJ WYMAGAJĄCYCH

Notebook dla managera powinien wyróżniać się przede wszystkim ponadprzeciętną biznesową funkcjonalnością i komfortem pracy. Nie mniej ważne przy wyborze są też kwestie związane z bezpieczeństwem firmowych danych i trwałością wykonania urządzenia.

Taki jest właśnie Lenovo ThinkPad X1 Carbon – biznesowy laptop dla najbardziej wymagających. Laptop łączy w sobie elegancję, płynne działanie i niezwykłą wytrzymałość. 14-calowy komputer, przy wadze zaledwie 1,13 kilograma i grubości 15,95 milimetra jest idealnym narzędziem do mobilnej pracy. Łączność LTE-A oraz bateria o czasie działania do 15 godzin z technologią szybkiego ładowania RapidCharge umożliwiają pracę w dowolnym miejscu, w biurze, samolocie, na spotkaniu u klienta, czy na urlopie, nawet w najodleglejszym zakątku świata.

WYRÓŻNIA SIĘ Z TŁUMU

Od ponad 25 lat ThinkPady są synonimem komputera biznesowego, z którym stale porównuje się konkurencja. ThinkPada już na pierwszy rzut oka nie można pomylić z żadnym innym komputerem, wystarczy spojrzeć na jego podświetlaną klawiaturę z kultowym, czerwonym trackpointem umieszczonym pomiędzy literami G, H i B. To pomysłowy odpowiednik myszki i touchpada. Większość użytkowników ThinkPadów nie wyobraża sobie korzystania z komputera bez wygodnego trackpointa. ThinkPady wykonane są z najwyższej klasy włókna węglowego, które wyróżniają się klasycznym, lekko konserwatywnym designem.

BEZPIECZEŃSTWO NA 1. MIEJSCU

X1 Carbon oferuje bezpieczeństwo na niedostępnym wcześniej poziomie. Czytnik linii papilarnych z technologią Match-on-Chip zabezpiecza sprzęt przed niepowołanym dostępem, chroni dane firmowe i zwiększa bezpieczeństwo logowania się. Nowością w X1 Carbon 6. generacji jest osłona na kamerę internetową ThinkShutter, którą można wygodnie zasłonić obiektyw, gdy nie jest potrzebny. Co więcej, czytnik linii papilarnych udaremnia biometryczne włamanie, a układ Trusted Platform Module (TPM) chroni dane, szyfrując informacje.

Fast Identity Online, w skrócie FIDO zabezpiecza dane podczas logowania się w takich serwisach jak Facebook, Google, czy podczas dokonywania płatności za pośrednictwem takich operatorów jak PayPal, Mastercard, czy Visa. Ultrabook w opcji z kamerą na podczerwień, dzięki funkcji

Windows Hello rozpozna twarz użytkownika, a technologia Gance łącząca w sobie śledzenie twarzy, oczu i spojrzenia umożliwia przełączanie okien i przesuwanie kursora dzięki ruchowi oczu.

OBRAZ I DŹWIĘK OSTRE JAK ŻYLETKA

Nowa, 6. generacja X1 Carbon to pierwszy komputer PC z wąskimi ramkami i obsługą technologii Dolby Vision, która wyróżnia się ponadprzeciętną jakością obrazu, jasnością, kontrastem, a także wiernymi kolorami i szczegółowością. Urządzenie posiada kartę dźwiękową Dolby Audio Premium oraz wbudowane, wielokierunkowe mikrofony dalekiego zasięgu, zapewniające odpowiednią wyrazistość głosu w trakcie wideo konferencji, czy rozmowy z najbliższymi.

BŁYSKAWICZNY TRANSFER DANYCH

X1 Carbon korzysta z technologii Intel Thunderbolt 3, która umożliwia błyskawiczny transfer danych z szybkością do 40 Gb/s. Złącze jest kompatybilne z USB-C i pozwala uzyskać czterokrotnie szybszą transmisję danych i dwukrotnie większą przepustowość sygnału wideo, niż przy użyciu jakiegokolwiek innego gniazda.

DZIAŁA W KAŻDYCH WARUNKACH

Wszystkie ThinkPady są testowane pod kątem zgodności z 12 normami wytrzymałości armii amerykańskiej (MIL-STD 810G). Przechodzą także ponad 200 stress testów, które gwarantują działanie urządzeń w ekstremalnych warunkach. Użytkownik może być pewien, że urządzenie wytrzyma nagłe zmiany temperatury, przeciążenia, upuszczenie na krawędź, czy zalanie słodkim napojem. Ten twardeł ma czterowarstwową obudowę wykonaną z włókna węglowego i został zbudowany na wytrzymałej konstrukcji Roll Cage ze stopu magnezu.

MOŻNA NA NIM POLEGAĆ

ThinkPad X1 Carbon został stworzony w jednym, konkretnym celu: to przede wszystkim uniwersalne narzędzie pracy, którego budowa, wygląd i funkcje zostały podporządkowane ergonomii i funkcjonalności. Ultrabook jest idealnym narzędziem pracy dla prezesa firmy, czy managera.

Więcej informacji, w tym specyfikacja i lista sprzedawców znajduje się na stronie www.x1carbon.pl

Windows 10 Pro to doskonałe rozwiązanie dla firm.

Lenovo

TO NIE LAPTOP.
TO THINKPAD.

ThinkPad X1 CARBON

z systemem Windows 10 Pro

Wejdź na: www.lenovo.com

© 2019 Lenovo. Wszelkie prawa zastrzeżone. Lenovo, ThinkPad oraz logo Lenovo to znaki towarowe firmy Lenovo. Microsoft, Windows, oraz logo Windows to znaki towarowe firmy Microsoft Corporation. Inne nazwy firm, produktów lub usług mogą być znakami towarowymi bądź usługowymi należącymi do innych właścicieli. Powyższa treść nie stanowi oferty w rozumieniu prawa i ma charakter informacyjny. Za ewentualne błędy firma Lenovo nie ponosi odpowiedzialności.

 Windows 10





FOT. RADEK KOLESNIK

HOMANIT. AMERYKAŃSKI SEN SPEŁNIA SIĘ W KARLINIE

To firma, w której droga awansu jest otwarta również dla pracowników produkcyjnych i technicznych – dziś wielu z nich to już mistrzowie i managerowie. To firma, w której po szczeblach kariery wspięło się aż 80 proc. kadry kierowniczej. Pomyśl o liczącym setki osób zgranym zespole i o wytwarzanych przez nich produktach – na pewno masz je w domu, może też w samochodzie. Na płyty z karlińskiego Homanitu płyną zamówienia z całego świata. A skoro firma znana jest w USA, Chinach czy Brazylii, poznamy ją bliżej i my!

PREZENTACJA KLIENTA

Joanna Kręzelewska

joanna.krzelewska@polskapress.pl

Homanit jest wiodącym producentem wysoko uszlachetnionych płyt drewnopochodnych o średniej lub wysokiej gęstości (MDF/HDF). Zaopatruje odbiorców z całego świata, dostarczając swoje wyroby m.in. producentom mebli, stolarki drzwiowej oraz firmom z branży motoryzacyjnej. W Polsce działają dwa zakłady Homanit – pierwszy od 2005 roku przy ulicy Kołobrzeskiej w Karlinie. Drugi z zakładów zlokalizowany jest w Krośnie Odrzańskim, gdzie cztery lata temu uruchomiono nową linię do produkcji płyt surowych. Trzeci, najstarszy zakład produkcyjny, ma siedzibę w Losheim am See w Niemczech.

Na inwestycję w Karlinie 14 lat temu zdecydował się Fritz Homann. Jego biznes to rodzinne dzieło. Historię sukcesu rodziny Homann rozpoczęła w 1876 roku produkcja artykułów spożywczych w Dissen w Niemczech. W 1929 r. rodzina zmieniła branżę, przejmując tartak Sachsa w Herzberg am Harz, gdzie uruchomiono produkcję płyt pilśniowych. W lutym 2005 roku spółka nabyła będącą w upadłości firmę Płyty – Karlino S.A. wraz z zatrudnionymi pracownikami. Od tamtego czasu w zakład zainwestowano ponad 120 milionów euro w najnowocześniejsze technologie i kadre, gwarantując stały rozwój, wzrost produkcji oraz tworzenie nowych miejsc pracy. Dziś w zakładzie w Karlinie pracuje 650 osób w trzech spółkach Homanit, Homatrans i Homatech. Homatrans, powstały w 2008 roku, zajmuje się organizacją przewozów ładunków krajowych i międzynarodowych, natomiast za świadczenie usług w zakresie utrzymania ruchu odpowiada spółka Homatech, powstała w 2011 roku.

– Tym, co wyróżnia pracę w Homanit, jest potężne wsparcie stałego rozwoju pracowników – mówi Ewa Kostowska, menager centralnych HR w Homanit. – To między innymi kursy i szkolenia, które są dla naszej kadry bezpłatne.

Zakład oferuje pracownikom szeroki zakres świadczeń pozapłacowych, w tym m.in. bezpłatny transport do i z miejsca pracy, posiłki w kantine zakładowej, częściową refundację za udział w wydarzeniach kulturalnych, pakiet socjalny, imprezy integracyjne i mikołajkowe dla dzieci pracowników, premie za dyspozycyjność czy dodatek za pracę w weekendy. Co ważne, wyróżniający się pracownicy mają możliwość ubiegania się o rekomendację spółki do otrzymania mieszkania zakładowego w nowo budowanych budynkach komunalnych w Karlinie.

Fluktuacja pracowników jest na bardzo niskim poziomie, a kolejne oferty zatrud-



FOT. KRZYSZTOF KOLESNIK

SPÓLKAMI ZARZĄDZAJĄ: AGNIESZKA ZIELIŃSKA, MARIUSZ GUMOWSKI, ARTUR WIDZIŃSKI I STANISŁAW WIŚNIEWSKI.

nienia wynikają z dynamicznego rozwoju – przez ostatnich 8 lat o 50 proc. powiększył się park maszynowy, czego efektem jest 100-procentowy wzrost liczby pracowników. A kolejne inwestycje są w toku!

Droga awansu? To autostrada!

„Aby pokonać tysiąc mil, trzeba postawić pierwszy krok” – przekonywał Bruce Lee. Pierwszy krok na drodze kariery zawodowej w Homanit postawiła karlinianka Agnieszka Zielińska, dziś członek zarządu spółki. Po studiach zaczęła staż w dziale kontrolingu, po sześciu miesiącach dostała propozycję stałej pracy. Po roku była już na stanowisku kierowniczym. Niezastąpiona przy wdrażaniu kolejnych projektów pięła się po szczeblach kariery. Dziś pracuje w zarządzie spółek. – Żaden to wyjątek. – uśmiecha się pani Agnieszka. – Wszyscy dyrektorzy rozpoczynali pracę na niższych stanowiskach. To pokazuje, że możliwość rozwoju i awansu nie jest w firmie pustym słowem – akcentuje.

Możliwości są, ale jak i kto może je wykorzystać? – Zdecydowanie ktoś, kto odnajduje się w pracy zespołowej i angażuje w wykonywane zadania – odpowiada Agnieszka Zielińska. – Ludzie z pasją są niezwykle kreatywni, a to bardzo pożądane w firmie, gdyż wpływa to na naszą zdolność do elastycznego reagowania na potrzeby dynamicznie zmieniających się trendów

na rynku meblarskim oraz potrzeby naszych klientów. Stawiamy na ludzi, którzy chcą się rozwijać, bo to wyzwala energię w całym zespole – dodaje.

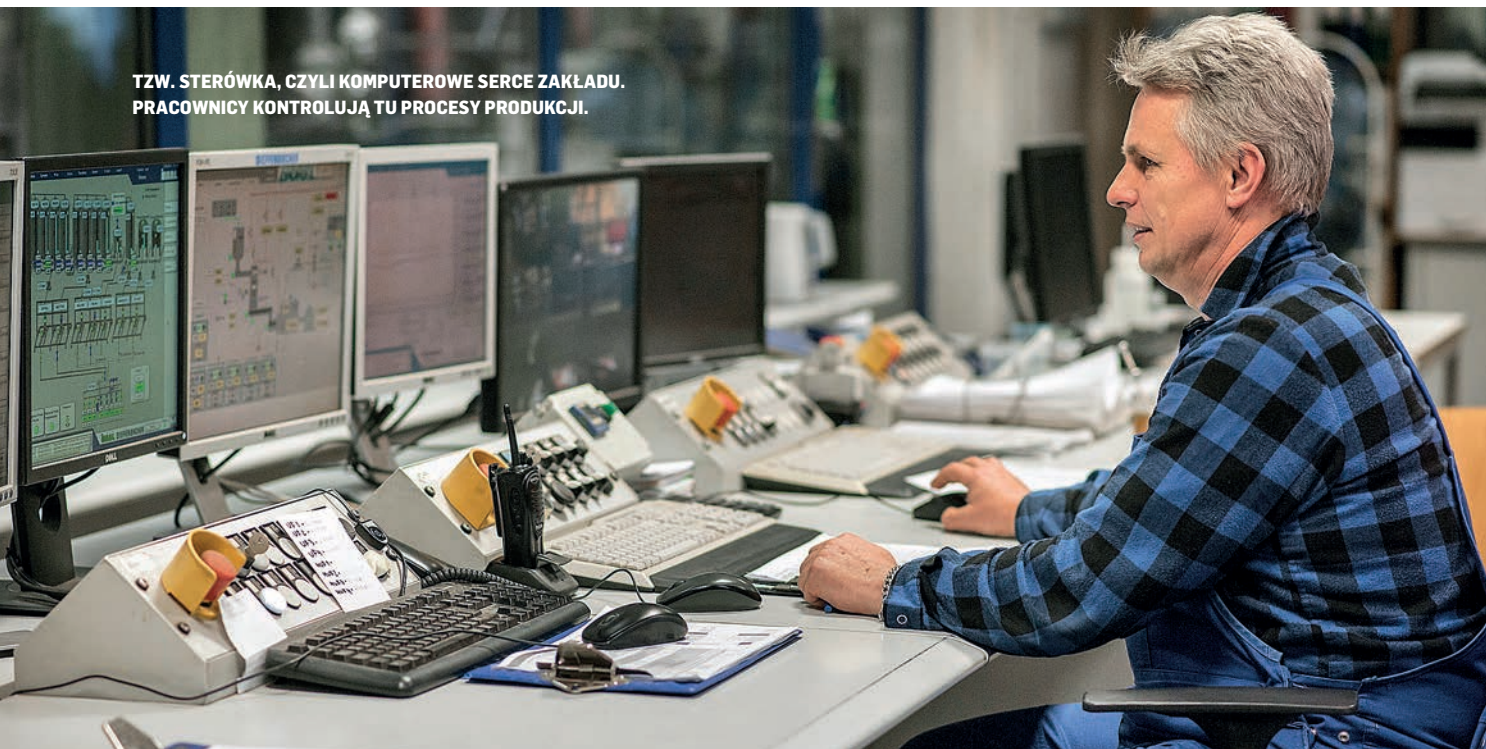
Jaka kreatywność drzemie w pracownikach Homanit, zobaczyć może każdy, kto przekroczy próg firmy. Recepcję zdobi dzieło sztuki użytkowej – można tu usiąść na meblach wyciętych z wyprodukowanych tutaj płyt. To prezentacja potencjału, który kryje się zarówno w maszynach, jak i w ludziach. Podczas Rybobrania w Krośnie Odrzańskim, którego Homanit był głównym sponsorem, oczy pasjonatów wędkarstwa nie były zwrócone tylko na lustro wody, ale też na niezwykle instalacje – wielkoformatowe ryby, które stworzył jeden z pracowników zakładu w Karlinie.

Rozejrzyj się, Homanit wokół nas

Produkty Homanit nie mają tak znanego logo, jak napój w czerwonej puszcze czy wielofunkcyjny smartfon. Wystarczy jednak się rozejrzeć, a znaleźć je można w pokoju, kuchni lub aucie. Tyłne ściany szaf, dna szuflad, półki regałów, poszycia płyt komórkowych, drzwi wewnętrzne, stoły, stoliki i biurka, wypełnienie poszyci drzwi i półek bagażnika w samochodzie – produkcja tych wszystkich komponentów zaczyna się tutaj od drewna.

– Rocznie przetwarzamy ponad 400 tysięcy metrów sześciennych drewna.

**TZW. STERÓWKA, CZYLI KOMPUTEROWE SERCE ZAKŁADU.
PRACOWNICY KONTROLUJĄ TU PROCESY PRODUKCJI.**



FOT. RADEK KOLESNIK

– mówi Mariusz Gumowski, dyrektor Zakładu Homanit. – Dziennie bramę zakładu przekracza ponad osiemdziesiąt samochodów ciężarowych z surowcem.

To drewno okrągłe, sosny i świerki nabywane z Lasów Polskich z certyfikatem FSC. Od początku pracownicy mają pełny nadzór nad materiałem. Drewno po kontroli ilościowo-jakościowej trafia na plac surowca, a następnie jest poddane korowaniu i zrębkowaniu na tak zwane chipсы. Te przymowane są na wielkich hałdach, które tworzą na rozległym terenie firmy pustynny krajobraz. Zautomatyzowana linia sortująca-transportująca przesyła surowiec do rozwłóknacza. Tam wytwarzane jest włókno, które po wysuszeniu trafia na linię formowania i prasowania.

Tak powstała płytę surową czekają procesy uszlachetnienia i obróbki, które wyróżniają Homanit na tle innych zakładów w branży.

– Nasze linie do uszlachetnienia sprawiają, że produkt możemy dopasować do oczekiwań klienta. Możemy go oklejać, lakierować w ośmiuset kolorach jednobarwnych i dekorach, wiercić, frezować, składać, perforować i formatyzować – wylicza Mariusz Gumowski, dyrektor zakładu Homanit.

– Tak może ostatecznie wyglądać zamówiony przez klienta gotowy produkt, który można wkładać bezpośrednio do paczek z meblami. Zakres grubości produkowanych płyt wynosi od 1,5 do 10 mm w tolerancji +/- 0,1mm.

Procesem produkcji zarządza dział pla-

nowania, a nad rozwojem produktów pracuje dział technologiczny. W laboratorium, którego nie powstydziliby się Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji, trwa ciągła kontrola jakości płyt – moduły, spęcznienia, zginania i odporności powierzchni to tylko część parametrów, które podlegają weryfikacji.

Homatrans i Homatech

Oprócz firmy Homanit, rodzinę spółek nawiązujących do nazwiska właściciela – Fritza Homanna – tworzą wspomniane już Homatrans i Homatech. Od 2016 roku spółką Homatrans kieruje dyrektor Artur Widziński. – Zajmujemy się transportem wszystkich surowców wsadowych do produkcji, jak drewno, kleje czy lakiery, a także dostarczaniem produktów gotowych do klientów – wyjaśnia. – Nasza własna flota to 10 samochodów do transportu międzynarodowego i 13 aut z HDS wykorzystywanych do transportu drewna okrągłego.

Homatrans zajmuje się również organizacją transportu morskiego i kolejowego. Spółka dysponuje własną infrastrukturą kolejową i lokomotywami, a o jej elastyczności i skuteczności świadczy fakt, że nawet krajowi przewoźnicy kolejowi zwracają się do spółki z prośbą o wsparcie specjalistami. Zresztą cała logistyka w dziedzinie transportu robi wrażenie. – USA, Brazylia, Tajwan, Chiny, Indie, Izrael czy Indonezja – możemy dostarczyć produkty w każde miejsce na świecie. Docenia to również

IKEA Industry, jeden z naszych największych odbiorców – wylicza dyrektor Artur Widziński.

Zadowoleni są odbiorcy, zadowoleni są również kierowcy. Przy tak wysokim poziomie świadczonych usług warunki ich pracy są wyjątkowo atrakcyjne. – Kierowcy międzynarodowi spędzają weekendy w domu, a nie w trasie. Transportujący drewno są w domu codziennie. Jest to aktualnie rzadko spotykany system pracy kierowców w branży transportowej, bardzo korzystny dla pracowników.

Homatrans zajmuje się obsługą logistyczną obydwu polskich zakładów produkcyjnych. Zresztą nie inaczej jest w spółce Homatech, która świadczy usługi techniczne zarówno dla zakładu w Karlinie, Krośnie Odrzańskim i Losheim am See. – Homatech, oprócz utrzymania ruchu, zajmuje się instalowaniem nowych maszyn w zakładach Homanit. O fachowości i jakości oferowanych usług świadczy fakt, że wielokrotnie wiodący producenci maszyn angażują Homatech w realizowane

Homanit to 3 zakłady, w każdym po 5 działów produkcyjnych, ponad 20 urzędzeń do uszlachetniania produkowanych płyt.

PREZENTACJA KLIENTA

projekty na terenie całej Europy – mówi Stanisław Wiśniewski, dyrektor spółki Homatech. – Wartość dodana w pracy to możliwość zdobycia doświadczeń i wiedzy z różnych zakresów przy realizacji projektów zewnętrznych – dodaje.

Homatech zatrudnia specjalistów, ale też pomaga w kształceniu. – To ogromnie ważna część strategii firmy. Nie tylko zachęcamy do rozwoju, ale też szkolimy przyszłych pracowników. Homanit, Homatrans i Homatech współpracują ze szkołami średnimi i zawodowymi w Karlinie, Białogardzie, Koszalinie i Kołobrzegu oraz z Politechniką Koszalińską. Ostatnio podpisaliśmy również porozumienie z CKU w Koszalinie. Nasi inżynierowie to w większości absolwenci Politechniki Koszalińskiej i szkół technicznych z regionu – podkreśla dyrektor Stanisław Wiśniewski, sam – absolwent Politechniki Koszalińskiej.

– Przemysł wchodzi w szkolnictwo dziś, my zaczęliśmy kilka lat temu – dodaje Mariusz Gumowski, dyrektor zakładu Homanit, również absolwent Politechniki Koszalińskiej.

Zarówno studenci, jak i uczniowie w zakładzie odbywają praktyki. – Są wtedy traktowani jak pracownicy. Nie wykorzystujemy tego, że dopiero nabywają zawodowe doświadczenia. Za uczciwą pracę otrzymują u nas godne wynagrodzenie, znacznie wyższe niż określił ustawodawca. Przysługują im też premie miesięczne za zrealizowanie planu – tak, jak dla stałej załogi – akcentuje Agnieszka Zielińska, członek zarządu spółek.

– Odczuwamy niedobór techników – mówi szef Homatechu. Przy dużych zakładach produkcyjnych stale funkcjonować będą warsztaty remontowe, w których zatrudnienie zawsze znajdują fachowcy, jak mechatronik, elektryk, automatyk, elektronik, ślusarz, tokarz, operator frezarki sterowanej numerycznie.

Zakład nie tylko produkuje, ale również bierze czynny udział w edukacji.

Nagrody, tytuły, wyróżnienia

Za swą działalność Homanit jest od lat nagradzany. Najnowszą nagrodę firma otrzymała podczas II Gali Pracodawca Roku Pomorza, zorganizowanej przez Północną Izbę Gospodarczą. W kategorii „Społeczna odpowiedzialność biznesu, firma aktywna lokalnie oraz wykazująca dbałość o środowisko” tytułem Pracodawca Roku Pomorza 2018 została wyróżniona spółka Homanit Polska Spółka z.o.o. i Spółka Spółka Komandytowa. Tytuł Pracodawcy Roku jest gwarancją rzetelności przedsiębiorstwa dla pracowników szukających stałego zatrudnienia na godnych warunkach



PLYTA NA LINII PRODUKCYJNEJ MKNIE POD ZESPÓŁ PIŁ, KTÓRE TNĄ JĄ NA ODPOWIEDNIE ROZMIARY.

FOT. RADEK KOLESIŃNIK



HOMANIT PRZEZNACZA MILIONY EURO NA INWESTYCJE W SPRZĘT, STAŁE ZWIĘKSZAJĄC MOŻLIWOŚCI WYTWÓRCZE.

FOT. RADEK KOLESIŃNIK

i podnosi rangę przedsiębiorstwa na rynku pracy. Społeczna odpowiedzialność Homanit jest ewenementem nie tylko w skali regionu, ale i kraju. Firma bierze czynny udział w życiu lokalnej społeczności, wspierając wiele przedsięwzięć, jak dofinansowanie budowy

budynków komunalnych w Karlinie oraz lokali socjalnych w Mierzynie czy wsparcie budowy hali sportowej Homanit Arena. Homanit jest sponsorem klubu bokserskiego KSW Róża Karlino, wspiera Warsztaty Terapii Zajęciowej „Iskierka” w Karlinie, szkoły i przedszkola, świetlice

Temat z okładki

wiejskie oraz inicjatywy takie jak Sundaysikers Karlino Team. Homanit podpisał również list intencyjny, zapewniając współpracę z Politechniką Koszalińską oraz Zespołem Szkół w Karlinie w celu utworzenia klas i kierunków technicznych, zapewniając miejsca praktyk zawodowych oraz gwarantując pierwszeństwo w zatrudnieniu. Za tę działalność Fritz Homann, właściciel Homanit, został nagrodzony przez „Głos Koszaliński” tytułem Człowieka Roku 2017.

Największą jednak nagrodą są słowa samych pracowników. W sercu zakładu, tzw. sterówce, pracuje Jakub Szczepański, pomocnik operatora rozwłókniania.

– Homanit to stabilne miejsce pracy. Ogromne znaczenie mają wszystkie dodatkowe świadczenia. Przewidziane są też nagrody za dyspozycyjność. To wszystko sprawia, że Homanit wyróżnia się jako pracodawca na naszym lokalnym rynku pracy – mówi. Stanowisko pracy pana Jakuba to zestaw komputerów. Na monitorach ekranowych skomplikowane wykresy, stale zmieniające się dane i obrazy z kamer – nawet tej przy kotle rusztowym, w której podglądać możemy żywy ogień. Obróbka drewna może się kojarzyć z pracą fizyczną.

– A tu mamy mnóstwo elektroniki. Komputeryzacja na wysokim poziomie! Moim zadaniem jest kontrola procesu technologicznego wyjaśnia nasz rozmówca.

Sebastian Zbroś w Homanit pracuje od 2007 roku. – Cenię możliwość rozwoju, którą ma tu każdy pracownik. Jestem specjalistą ochrony środowiska. Wziąłem udział w wielu szkoleniach, ale też mogłem liczyć na dopłatę do studiów – opisuje. A po nauce jest i czas na rozrywkę – Dwa razy do roku dostajemy zwrot pieniędzy za bilety na spektakle czy koncerty. Dla całej rodziny! – słyszymy.

Głos pracowników słyszą też ich szefowie. Jest forum pomysłów, jest skrzynka komunikacyjna. Można podpowiadać też... na ucho! – Kilka lat temu na imprezie integracyjnej, a dokładnie podczas tańca, jeden z pracowników wspominał czasy, kiedy w poprzednim zakładzie zatrudniony był jego ojciec. Mówił, jakim dla niego – dla dziecka – przeżyciem był udział w imprezie mikołajkowej – opowiada Agnieszka Zielińska z zarządu Homanit. Pani dyrektor uznała, że czas do sprawdzonego pomysłu wrócić – w grudniu Homanit zorganizował dla dzieci pracowników czwarte już mikołajki w Homanit Arenie.

– Tworzymy tutaj zgrany kreatywny zespół, który ciężko pracuje nad realizacją wyznaczonych ambitnych celów, ale znajdujemy także czas na wspólną integrację po pracy – podsumowuje pani Agnieszka.



PŁYTY PAKOWANE SĄ W SPOSÓB
WYBRANY PRZEZ KONTRAHENTA.
W MAGAZYNIE CZEKAJĄ
NA TRANSPORT.

**Pracujemy w Zintegrowanym Systemie Zarządzania Jakością, Energią i BHP
zgodnie z normami:
PN-EN ISO 9001.2009, OHSAS 18001.2007, ISO 5001.2011**

FOT. RADEK KOLESIŃNIK

WYPRZEDAŻ

UPUSTY DO

15 000 ZŁ

NA WYBRANE MODELE



ŠKODA



W zależności od wariantu i wersji zużycie paliwa w cyklu mieszanym od 5,6 l/100 km do 8,4 l/100 km, emisja CO₂ od 145 g/km do 191 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie paliwa i emisja CO₂ zostało określone zgodnie z procedurą WLTP. O szczegóły zapytaj Autoryzowanego Dealera Marki ŠKoda lub sprawdź na stronie skoda-wltp.pl

Od 1 września 2018 r. wszystkie nowe pojazdy wprowadzane do obrotu w Unii Europejskiej muszą być badane i homologowane zgodnie z procedurą WLTP określoną w Rozporządzeniu Komisji (UE) 2017/1151. WLTP zapewnia bardziej rygorystyczne warunki badania i bardziej realistyczne wartości zużycia paliwa i emisji CO₂ w porównaniu do stosowanej do tej pory metody NEDC.

Nowa ŠKODA już od 35 200 zł i upusty sięgające 15 000 zł – trwa **wielka wyprzedaż rocznika 2018**, której nie można przegapić! Postaw na komfort i bezpieczeństwo całej rodziny, płacąc mniej!

ŠKODA. WSZYSTKO, CO WAŻNE.

Odwiedź salon i zobacz nowe ceny ŠKODY z rocznika 2018!
ZAPRASZAMY!

Skodex Krotoski-Cichy
ul. Gnieźnieńska 43 a,
75-736 Koszalin

<http://www.koszalin.skoda.skodex.pl/>

REJSY ROZPOCZYNAJĄ SIĘ U PODNÓŻA NAJPIĘKNIJSZEGO MIEJSCA W CAŁYM SZCZECINIE



FOT. RAFAL REMONT

NOWY ARMATOR I NOWA JAKOŚĆ. „KRÓLOWE” ZAPRASZAJĄ NA POKŁAD

Nie trzeba daleko wyjeżdżać, by przeżyć morską przygodę. Niemal ze ścisłego centrum Szczecina można wypłynąć w niezapomnianą podróż statkami Odra Queen i Peene Queen w kierunku Świnoujścia oraz miejscowości położonych nad Zalewem Szczecińskim.

W tym roku dla pasażerów przygotowano wiele nowości, wśród których najciekawiej zapowiadają się imprezowe rejsy przy dźwiękach serwowanych przez jednego z najlepszych DJ-ów w Polsce.

Popularne wśród szczecinian i turystów statki od tego roku kursować będą pod zmienioną banderą. Oba wycieczkowce przejęła z rąk spółki Polsteam Żegluga Szczecińska znana z obsługi połączeń promowych do Skandynawii firma Unity Line.

- Nasze flagowe statki białej floty chcą prezentować jakość, do której przyzwyczajeni są pasażerowie takich promów jak „Polonia” czy „Skania”. Przejście pod banderę firmy Unity Line było bardzo dobrym posunięciem - komentuje Mateusz Kantowicz z Unity Line Limited.

Dla wszystkich chętnych, którzy zechcą poznać smak morskiej przygody, armator przygotował dziesięć tras wycieczkowych,

ZALEW SZCZECIŃSKI

które prowadzą przez szczeciński port, miejscowości położone nad Zalewem Szczecińskim do Świnoujścia.

- Dla przedstawicieli świata biznesu przygotowaliśmy ofertę czarteru naszych statków. Cena takiego rejsu uzależniona jest od liczby godzin. Wynajęcie statku na jedną godzinę kosztuje 2100 złotych. Osiem godzin czarteru to koszt 5800 złotych - informuje Mateusz Kantowicz.

Na życzenie klientów armator może zorganizować na pokładzie statku catering (bufet, grill, przerwę kawową), obsługę kelnerską oraz wszelkiego rodzaju rozrywkę (oprawę muzyczną, kasyno, kawę z logo firmy). W czasie rejsu można odbyć jedną z dziesięciu przygotowanych tras lub udać się w ustalone wcześniej miejsce.

Dla klientów indywidualnych największą atrakcją jest trwający niewiele ponad trzygodziny rejs do Świnoujścia. W tym roku zmieniono rozkład rejsów tak, by każdy pasażer mógł spędzić jak najwięcej czasu nad morzem. Statek Odra Queen wyrusza spod Wałów Chrobrego o godzinie ósmej rano, by o godzinie 11.15 przycumować do nabrzeża położonego przy ulicy Władysława IV. Podróż powrotna rozpoczyna się o godzinie osiemnastej. Podczas rejsu pasażerowie mogą spędzić czas na dwóch pokładach: otwartym, z którego rozpościera

się wspaniały widok na Odrę, Jezioro Dąbie i Zalew Szczeciński, oraz dolny, klimatyzowany pokład, z którego również można podziwiać widoki i przy okazji skorzystać z bogatej oferty pokładowego baru. Takie rejsy odbywają się tylko w weekendy i święta w okresie od maja do września.

- Otwarcie połączeń zbiega się z majówką i przez pierwsze pięć dni maja codziennie będziemy realizować połączenie Szczecin - Świnoujście. Podczas tych rejsów będziemy serwować również dania z grilla. Ceny biletów w stosunku do poprzedniego roku nie uległy zmianie - zaznacza Kantowicz.

Na pokład za darmo można zabrać ze sobą rower, dzięki któremu łatwiej poznamy uroki nadmorskiego kurortu.

Kolejną tegoroczną nowością przygotowaną przez nowego armatora są imprezowe rejsy z muzyką serwowaną przez znanego

w Polsce DJ-a Twistera. Chętni na wspólną zabawę na pokładzie statków białej floty mogą wykupić bilet na jeden z poniższych terminów 10 maja (piątek – piknik nad Odrą), 7 czerwca, 19 czerwca, 5 lipca, 19 lipca.

- Na pokład możemy zabrać 156 osób, ale ze względów bezpieczeństwa ograniczyliśmy ich liczbę do 120 - mówi Mateusz Kantowicz.

Bilety na wszystkie rejsy można kupować w biurze podróży Unity Line przy placu Rodła 8 oraz bezpośrednio przed rejsem na pokładzie statku.

Armator nie zapomina również o połączeniach promowych do Skandynawii. Na stronach internetowych Unity Line pojawił się już terminarz oraz plan tegorocznych wycieczek.

Wycieczki zaplanowano tak, aby odwiedzić jak najwięcej ciekawych miejsc. Są to z reguły kilkudniowe wyprawy, gdzie ważny jest odpoczynek – stąd autokar i noclegi w hotelach. Uczestnicy wycieczek – takich jak m.in. „Kulturowy zawrót głowy”, „Dzień dobry – Skandynawio”, „Karlskrona. Namiastka historii i sztuki”, „Królewska podróż”, „Stolice Danii – wczoraj i dziś” – na pewno nie będą narzekać na nudę.

Oskar Masternak

W trzy godziny, podziwiając piękne widoki, można dostać się z centrum Szczecina do nadmorskiego kurortu



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

PLYNĄC ODRĄ I KANAŁAMI, MOŻNA ZOBACZYĆ ZNANE I MIJANE NIEMAL CODZIENNE MIEJSCA Z ZUPEŁNIE INNEJ PERSPEKTYWY



HANDWIT
nieruchomości

od 25 lat na rynku

NOWE MIESZKANIA MIERZYN UL. GRAFITOWA

☎ 48 692 135 343



Pracownik na miarę pracodawcy w CKU Koszalin

Przedsiębiorcom brakuje pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami. Paradoksalnie, absolwenci szkół zawodowych nie mogą znaleźć pracy w zawodzie, a osób z dyplomem uczelni wyższych przybywa. Jak zbliżyć edukację do potrzeb gospodarki i kształcić osoby z kompetencjami wymaganymi przez pracodawców?

Najlepszym rozwiązaniem jest współpraca firm ze szkołami w zakresie kształcenia zawodowego.

Centrum Kształcenia Ustawicznego im. St. Staszica w Koszalinie jest placówką publiczną, która idealnie wpisuje się w tę konwencję. Kształcą się tu operatorzy obrabiarek CNC, ślusarze, spawacze, informatycy, ekonomiści, fotografowie, opiekunowie medyczni, masażyści, technicy usług kosmetycznych. Szkoła wciąż poszerza swą ofertę edukacyjną, reagując na potrzeby lokalnego rynku pracy i od września 2019 r. planuje wprowadzić kilka nowych zawodów. Stuchacze zdobywają bezpłatnie wykształcenie w szkołach policealnych i na kwalifikacyjnych kursach zawodowych, w niezwykle skutecznej, nastawionej na naukę praktycznych umiejętności formie dydaktycznej, jaką jest kształcenie modułowe. W związku z tym Centrum nieustannie modernizuje bazę dydaktyczną, by zajęcia odbywały się w warunkach zbliżonych do rzeczywistego środowiska pracy.

CKU Koszalin przeprowadza również kursy i szkolenia w odpowiedzi na potrzeby firm, które chcą uzupełnić kwalifikacje pracowników. Największą popularnością cieszą się kursy CNC, spawania, tokarz-frezer oraz kadry i płace.

Efektywne kształcenie zawodowe w CKU Koszalin jest możliwe m.in. dzięki współdziałaniu z wieloma przedsiębiorstwami, z którymi szkoła podpisała porozumienia i listy intencyjne dotyczące współpracy w zakresie kształcenia zawodowego. Pozwalają one Centrum poznać zapotrzebowanie na umiejętności i kwalifikacje zawodowe, aktualizować ofertę edukacyjną, rozwijać system uczenia się przez praktyczną naukę zawodu dzięki dostępowi do nowoczesnych technologii i urządzeń oraz dostosować efekty kształcenia do wymogów rynku pracy. Z kolei słuchacze otrzymują informacje o przyszłym zawodzie: poznają warunki pracy, organizację, wymagane kompetencje, dzięki czemu lepiej oceniają swoje możliwości na odniesienie sukcesu zawodowego.

Pracodawcom współpraca umożliwia doksztalcenie kadr oraz pozyskanie merytorycznie i praktycznie przygotowanych kandydatów, daje szansę na promocję i kształtowanie pozytywnego wizerunku firmy.

Połączenie przez CKU Koszalin edukacji z potrzebami pracodawców w zakresie wsparcia w kształceniu ustawicznym ma wymiar praktyczny, uzasadnienie ekonomiczne i prorozwojowe. Sprzyja zwiększeniu liczby osób mobilnych, aktywnych zawodowo we wszystkich kategoriach wiekowych na rynku pracy i pozwala im na podjęcie pracy także w UE, w której poszukiwani są wykwalifikowani spawacze, operatorzy obrabiarek CNC, opiekunowie medyczni, opiekunowie osoby starszej.

Działalność CKU Koszalin to przykład ukazujący, iż współpraca szkół z przedsiębiorstwami jest niezbędna i wydaje się najlepszym rozwiązaniem rozwijającym kształcenie ustawiczne w oparciu o potrzeby rynku pracy, przynoszącym korzyści każdej ze stron.

**Centrum Kształcenia Ustawicznego im. St. Staszica,
ul. Jana Pawła II 17 75-452 Koszalin**

www.ckukoszalin.edu.pl



Śliwkowe
WARZYMICE

BUKSZPANOWA
BEZRZECZE



www.gryfdevelopment.pl

ZAPRASZAMY DO BIURA

ul. Storrady Świętosławy 1, Szczecin

☎ 508 296 900



TERAPIA PRZEZ PRACĘ - RUSZYŁ ZAZ JUCHOWO

W walentynki otwarto Zakład Aktywności Zawodowej w Juchowie w gminie Borne Sulinowo.

Rajmund Welnic
rajmund.welnic@polskapress.pl

Juchowski Zakład Aktywności Zawodowej działa już dwa miesiące, ale oficjalne otwarcie nastąpiło w walentynki. Wybudowana w półtora roku placówka robi imponujące wrażenie – to zespół parterowych budynków wykończonych drewnem wkomponowany w otoczenie ekologicznego gospodarstwa. Prosta, ale funkcjonalna architektura, a uwagę przykuwają dachy obsadzone kobierzami z sukulentów.

Produkują ekologicznie

Wnętrza są na wskroś nowoczesne – mieszczą suszarnie ziół i owoców, piekarnię, linię do produkcji soków i

syropów, magazyny, warsztat rękodzielniczy i całe zaplecze. Zakład powstał kosztem 11,2 miliona złotych. Ponad 6 milionów złotych do zadania dołożył samorząd wojewódzki z unijnego Regionalnego Programu Operacyjnego. Resztę Fundacja im. Stanisława Karłowskiego, która w Juchowie prowadzi ekologiczną spółkę rolną, pozyskała od zagranicznych partnerów. ZAZ w Juchowie ma świadczyć usługi związane z pielęgnacją terenów zielonych i pracami porządkowymi.

50 miejsc pracy dla niepełnosprawnych

- Na dziś zatrudniamy 21 osób z różnymi niepełnosprawnościami w stopniu umiarkowanym i znacznym – dyrektor i członek zarządu Fundacji ZAZ Urszula Sroka mówi, że docelowo jest tu miejsce dla 50 osób. Pracownicy są dowożeni z miejscowości w promieniu kilkudziesięciu kilometrów.

Wśród nich jest Antoni Piotrowski ze Skotnik koło Szczecinka, który po wypadku ma niewładną jedną rękę. – Nie mam renty, bo nie miałem wypracowanych lat i utrzymywałem się tylko z zasiłków – mówi. – Gdyby nie ZAZ, nie miałbym szans na żadną pracę, bo w regionie nie ma za wielu możliwości zatrudnienia dla osób z grupą inwalidzką.

Pierwszeństwo w przyjęciu mają osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności, ale dość nieoczekiwane są problemy z ich pozyskaniem. Część korzysta z oferty warsztatów terapii zajęciowej lub środowiskowych domów samopomocy, niektórzy jednak tkwią nadal w domach.

- Na nich czekają wciąż wolne miejsca, bo do stanowisk dla osób z umiarkowaną niepełnosprawnością jest kolejka – Urszula Sroka dodaje, że ZAZ ma także przygotować ich do zatrudnienia na otwartym rynku pracy. Swe umiejętności udoskonała w takich w zawodach jak: ogrodnik - zbieracz ziół, pomocnik piekarza, pracownik produkcji przetwórczej, pracownik gospodarczy czy rękodzielnik.

Etaty z dotacjami

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wspomaga każdą osobę z orzeczeniem zatrudnioną w ZAZ-ie 22 tysiącami złotych. Samorząd wojewódzki na bieżącą działalność placówki przeznaczył w tym roku 260 tysięcy złotych. – Każdy z naszych pracowników zatrudniony jest na 0,55 etatu liczonego od płacy minimalnej – mówi Urszula Sroka. Oprócz tego w Zakładzie pracuje na razie 8 osób obsługi, docelowo personel ma liczyć 16 pracowników.

Na Pomorzu Zachodnim do dotychczas działających zakładów w Dobrej, Kamieniu Pomorskim, Kołobrzegu oraz w Starogardzie dołączyły niedawno ZAZ-y w Goleniowie, Juchowie, Wałczu, Choszcznie oraz Gryfinie.

Region znajduje się na trzecim miejscu zarówno pod względem liczby tego typu placówek, jak i oferowanych miejsc pracy. We wszystkich dziedzińcu jednostkach przygotowano 757 stanowisk pracy, w tym 552 dla osób z niepełnosprawnościami. Samorząd wspomaga je w tym roku kwotą 3,2 miliona złotych.

NATURA I RELAKS czyli GOLF!



ORGANIZUJEMY:

- ▶ wyjazdy integracyjne
- ▶ spotkania biznesowe
- ▶ eventy
- ▶ imprezy okolicznościowe

ZAPEWNIAMY:

- ▶ instruktorów
- ▶ catering
- ▶ noclegi
- ▶ transport

www.golfkcc.pl

biuro@golfkcc.pl

Kamień Country Club

Grębowo 42, 72-400 Kamień Pomorski

tel. 605-044-452



Grupa artystyczna Nastrojeni zabierze Was w miejsce, gdzie na jednej scenie wystąpią gwiazdy światowego formatu.

Jedynie w swoim rodzaju show, podczas którego artyści wcielają się w role najbardziej znanych i lubianych gwiazd zarówno polskich, jak i zagranicznych. Przebrani wykonawcy do złudzenia przypominają tych, których znamy z gazet i telewizji. Niezwykłe kostiumy, aranżacje wokalne na najwyższym poziomie oraz spora dawka humoru sprawią, że prezentowane przez grupę show, zapewni niezapomnianą zabawę przy rytmach znanych wszystkim przebojów.

**Uwaga!!! Życie gwiazdy uzależnia.
Dajcie się wciągnąć do wspólnej zabawy!**

**Niezapomniane show
podczas Twojej imprezy firmowej!**



FOT. RAJMUND WELNIC

IKEA SPRAWDZI FABRYKĘ KRONOSPANU

W szczecińskim Kronospanie ruszył audyt koncernu Ikea, mający potwierdzić, czy fabryka przestrzega norm IWAY.

Rajmund Welnic

rajmund.welnic@polskapress.pl

IWAY jest wewnętrznym kodeksem postępowania etycznego koncernu Ikea, egzekwowanym przez skandynawskiego potentata w branży meblarskiej wobec wszystkich dostawców. Obejmuje m.in. zakaz zatrudniania dzieci, kwestie minimalnego wynagradzania i płacy za nadgodziny itp. Nade wszystko jednak IWAY dotyczy zagadnień środowiskowych - zapobieganiu zanieczyszczaniu powietrza, ziemi i wody oraz działań ograniczających zużycie energii.

Ikea skontroluje Kronospan

Na przełomie roku biuro prasowe Ikea wydało komunikat, który wzbudził

w Kronospanie, szczecińskim kontrahencie firmy, małą konsternację.

- W Ikea jesteśmy świadomi uwag związanych z zanieczyszczeniem środowiska, wpływem na zdrowie i innymi problemami zgłaszanymi przez mieszkańców Szczecinka, Alarmy Smogowe i Global Compact Polska - czytamy w komunikacie. - Obawy te zostały wzięte pod uwagę, dlatego też podejmiemy odpowiednie działania, takie jak dwa zaplanowane audyty w zakładach produkcyjnych.

Audyt - oprócz Szczecinka - ma dotyczyć także drugiej kronospanowskiej fabryki płyt drewnopochodnych w Mielcu na południu Polski.

Kronospan, dostawca płyt dla fabryk produkujących dla Ikea, zgodził się na audyt, choć informacje, iż jest on wynikiem protestów mieszkańców wzbudziły niejaki zdziwienie. - Jesteśmy zaskoczeni takim postawieniem sprawy i jesteśmy w kontakcie z Ikea, aby to wyjaśnić - mówi nam Beata Rafała, rzeczniczka prasowa Kronospanu. - Taki audyt jest zwykłą procedurą, która Ikea stosuje wobec swoich dostawców.

Audyt? Proszę bardzo

Biuro prasowe Kronospanu przypomina, że od lat współpracuje z Ikea. - Wśród czynników łączących obie firmy jest dążenie do zrównoważonego rozwoju gospodarczego, możliwego również dzięki dbałości o środowisko naturalne - czytamy w oświadczeniu dla prasy. - Jedną z procedur, w których wyraża się współpraca z Ikea, są audyty IWAY, mające na celu potwierdzenie zgodności

z wymaganiami wobec dostawców i usługodawców wpisujących się m.in. w funkcjonujące w firmie Kronospan aspekty Społecznej Odpowiedzialności Biznesu. (...)

Rzeczniczka firmy dodaje: - Kronospan zawsze działał, działa i będzie działał zgodnie z prawem i regulacjami obowiązującymi w kraju, w którym funkcjonują jego zakłady, regularnie poddając się kontrolom uprawnionych do tego instytucji. Produkcja w zakładach prowadzona jest w ramach zrównoważonego rozwoju poprzez realizację poważnych, innowacyjnych w branży, inwestycji na rzecz ochrony środowiska. Firma prowadzi transparentną, otwartą politykę informacyjną, dotyczącą powyższych działań.

Protesty mieszkańców

Przypomnijmy, że w Szczecinku i w Mielcu od lat działają organizacje ekologiczne zarzucające Kronospanowi, że ma negatywny wpływ na środowisko. W Szczecinku ponad 10 lat temu - na wieść, iż firma szykuje się do budowy ciepłowni - powstało Stowarzyszenie Inicjatywy Społecznych Terra. Jej działacze skarżą się na emisję uciążliwych pyłów i odorów. Terra wspierała także grupę mieszkańców, którzy domagali się - i w sądzie to uzyskali - aby Kronospan zaprzestał emisji pyłów i odorów. Fabryka zapewnia, że wszystkie normy i przepisy spełnia, a oddana niedawno do użytku instalacja UTWS na ciągły płyt wiórowych ograniczyła uciążliwość, a ma je niemal całkowicie wyeliminować planowany niebawem montaż filtrów na ciągły płyt MDF.



- SPOTKANIA BIZNESOWE
- CATERING
- ŚNIADANIA
- OBIADY
- KOLACJE
- SPOTKANIA INTEGRACYJNE
- WŁASNE WYROBY GASTRONOMICZNE

Pl. Lotników 3/U1, Szczecin
Tel. 91 434 68 73



www.karczmapodkogutem.pl
www.facebook.com/KarczmaPodKogutem/

ZAPRASZAMY

POWIERZCHNIE
BIUROWE
KLASY A
DOSTĘPNE OD ZARAZ
W SERCU SZCZECINA



MARIS

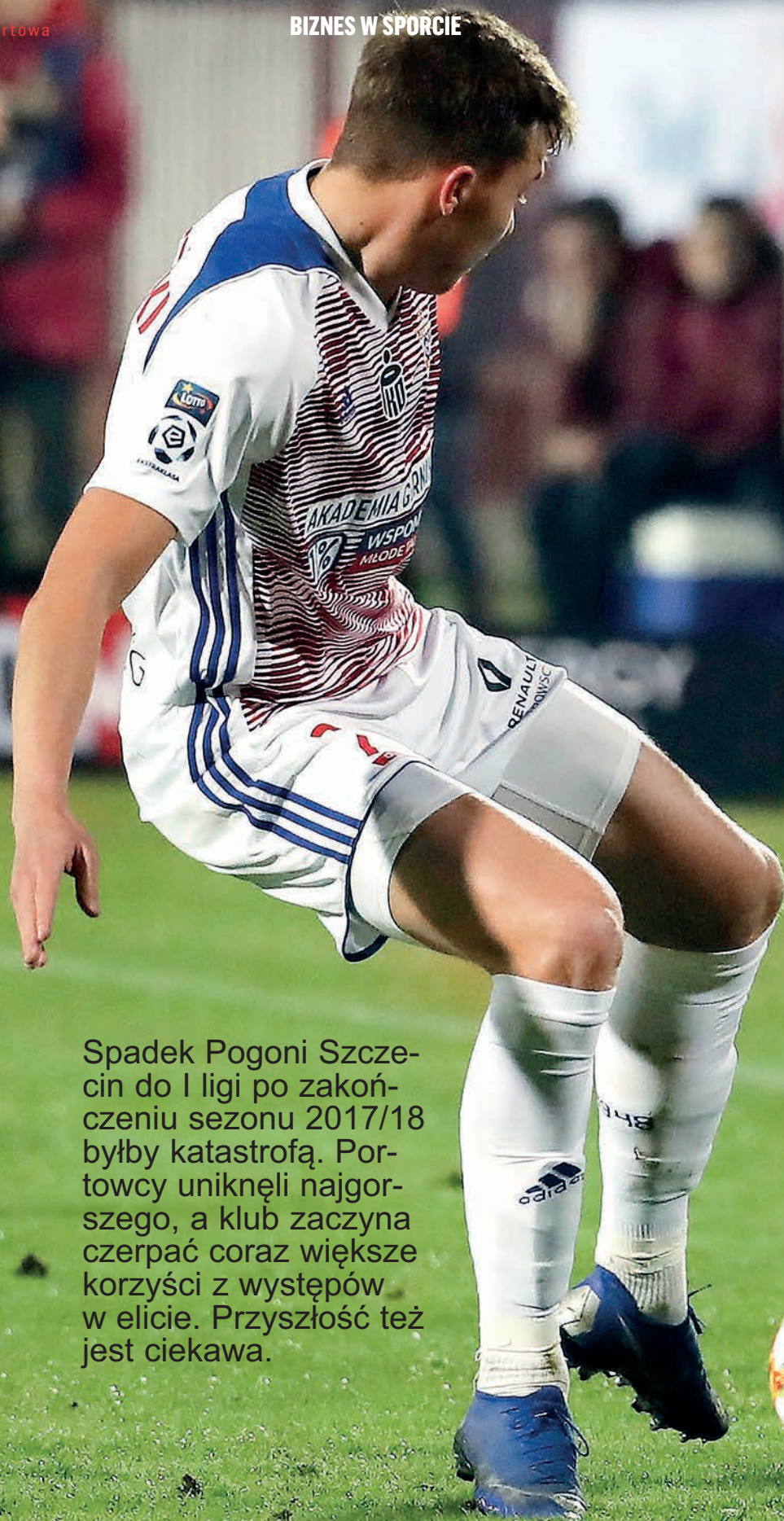
- Biura od 100 m² do 1000 m²
- Parking podziemny
- Doskonała lokalizacja

www.maris.net.pl



BIURA DO WYNAJĘCIA

Skontaktuj się z nami: +48 22 826 19 51, +48 609 258 885



Spadek Pogoni Szczecin do I ligi po zakończeniu sezonu 2017/18 byłby katastrofą. Portowcy uniknęli najgorszego, a klub zaczyna czerpać coraz większe korzyści z występów w elicie. Przyszłość też jest ciekawa.



**POGOŃ
WCZUBIE
EKSTRAKLASY**



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Coraz więcej transferów gotówkowych

Nie brak opinii, że nowy sezon 2019/20 będzie stał na jeszcze słabszym poziomie niż obecny, bo Lotto Ekstraklasę opuszczają ci najbardziej zdolni, choć jeszcze nie ograni, zawodnicy. Pogoń też zaczęła zarabiać na transferach, ale nie ona jedyna.

Przypomnijmy, że latem 2018 Pogoń Szczecin zdołała sprzedać do belgijskiego Genk Jakuba Piotrowskiego. Kwota transferu została utajniona, ale najczęściej mówi się, że nowy pracodawca zapłacił Pogoni ok. 2 mln euro. Transfer Pio-

trowskiego był wtedy rekordowy w szczecińskim klubie, ale „jedyńka” długo się nie utrzymała. Zimą Pogoń sprzedała do włoskiego Cagliari Sebastiana Walukiewicza. Obrońca pół roku wcześniej wskoczył do podstawowego składu Pogoni. Doświadczenie ma małe, ale uważany jest za duży talent i Włosi nie bali się zainwestować 4 mln euro.

Pogoń ma w składzie jeszcze kilku zawodników, którzy chcieliby spróbować sił w silniejszych rozgrywkach, ale czy pobiją rekord Walukiewicza?

Nie mówimy tylko o katastrofie sportowej, bo przecież spadek na zaplecze ekstraklasy niejednemu zespołowi dobrze zrobił, ale przede wszystkim chodzi tu o aspekt ekonomiczny. Klub zostałyby odcięty od coraz bardziej solidnego finansowania przez sponsorów Lotto Ekstraklasy, utraciłby zastrzyk gotówki w ramach umowy telewizyjnej, małe szanse miałyby też na promowanie i sprzedawanie co lepszych piłkarzy. Każde z tych kluczowych źródeł finansowania Pogoni rozwija się. Na transfery klub ma największy wpływ, ale wraz z rozwojem sportowym – rozpycha się też w sferach organizacyjnych i biznesowych ligi, a co za tym idzie, ma wpływ na to, z kim podpisywane są umowy sponsorskie i dotyczące praw telewizyjnych.

Budżet Pogoni Szczecin (klub jest spółką akcyjną, a głównym udziałowcem jest Jarosław Mroczek, prezes zarządu) sięga już prawie 30 milionów złotych. Połowa pochodzi z telewizji i sponsorów Lotto Ekstraklasy, kolejna część to umowy z miastem, partnerem głównym klubu (Grupa Azoty) i mniejszymi podmiotami. Ostatni sezon i ten trwający mocno otworzył też kran z dopływem gotówki z transferów. Na co Pogoń wydaje? Największa część to oczywiście wydatki związane z wynagrodzeniem kadry pierwszego zespołu (sztab szkoleniowcy czy ok. 30 zakontraktowanych zawodników), ale są też wydatki związane z organizacją przygotowań, treningów czy spotkań ligowych. Niedawno działacze Pogoni poinformowali (trudno mówić, by się tym pochwalili), że przychód ze sprzedaży biletów na mecz z Górnikiem Zabrze wyniósł ok. 90 tys. złotych. Na meczu było ponad 6 tysięcy kibiców. Ten przychód to nie jest czysty zysk i raczej na pewno nie pokrywa wszystkich kosztów związanych z organizacją spotkań (tych Pogoni nie ujawniła).

Teraz trwa walka o podium w sezonie 2018/19. Portowcy są chwaleni za prezentowany styl i są na dobrej drodze, by po rocznej przerwie znów zagrać w grupie mistrzowskiej. Piłkarze po cichutku

przynajmniej się, że marzy im się medal. Byłaby to na pewno miła niespodzianka i... kłopot dla klubu. Kłopot, bo w marcu powinna rozpocząć się przebudowa stadionu i przyległego do niego terenu. Za trzy lata obiekt przy Twardowskiego ma być nowoczesnym centrum piłkarskim z areną główną na ok. 21 tys. miejsc. Do tego czasu czekają kibiców pewne trudności, choćby związane z ograniczeniem pojemności stadionu. W pierwszej fazie prac przebudowana zostanie obecna wysoka trybuna, więc na najbliższe miesiące Pogoń będzie miała do dyspozycji ok. 5 tys. miejsc na trybunach. Szczeciński klub na mniejszym stadionie będzie mniej zarabiał (spadną wpływy z biletów), ale... zrekompensują to coraz więk-

sze wpływy od sponsorów ligi i z praw telewizyjnych.

Od nowego sezonu zmieni się nazwa rozgrywek

Zima była gorącym okresem w polskiej piłce i nie mamy na myśli tylko hitowego transferu Krzysztofa Piątka, który za 35 mln euro przeszedł do AC Milan, ale przede wszystkim sporo działo się w naszej ekstraklasie. I już wiemy, że od sezonu 2019/20 Lotto Ekstraklasa zmieni nazwę.

Nowym sponsorem tytularnym została PKO Bank Polski. Partner pomaga rozgrywkom już od początku trwającego sezonu i płaci za to 42 mln złotych. Przez lata bankowcy nie byli zainteresowani



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

POLSKA EKSTRAKLASA BYŁA JEDNĄ Z PIERWSZYCH W EUROPIE, KTÓRA WPROWADZIŁA TZW. SYSTEM VAR. WERYFIKUJE ON KONTROWERSYJNE SYTUACJE W MECZACH

krajowym futbolem, ale obecna ekipa rządząca inaczej podchodzi do tego biznesu. Co ciekawe, Lotto wcale się z Ekstraklasą SA nie rozstaje. Nadal będzie jednym z głównych sponsorów. Liga z tytułu umów sponsorskich już zarabia dwa razy więcej, a są widoki, że tych pieniędzy będzie jeszcze więcej.

Dwie zmiany w lidze

PKO Ekstraklasa (to nazwa umowna, oficjalnej nazwy jeszcze nie poznaliśmy) ma być też bardziej polska i „dla kibiców”. Pod naciskiem opinii publicznej i nowego sponsora liga stopniowo będzie odchodzić od... grania w poniedziałki. Obecnie każda kolejka rozpoczyna się dwoma spotkaniami w piątek (godzina 18 i 20.30), później są trzy w sobotę (15.30, 18 i 20.30), dwa w niedzielę (15.30 i 18) oraz finał w poniedziałek (18). Gdyby jeszcze ten finał był najciekawszy, to byłby powód do dyskusji, ale zazwyczaj grali w ten dzień ligowi średniacy, widzów było mało na trybunach, a poziom gry był antyreklamą rozgrywek. To ma się zmienić – w grudniu i lutym w ogóle nie będzie spotkań w poniedziałki (w najzimniejsze miesiące najtrudniej o frekwencję), a ten dzień ma być „wykorzystywany” sporadycznie. Mówi się o 15 meczach, które będą wyznaczone na poniedziałek, ale i to może się zmienić. Liga ustala teraz też nowe godziny rozpoczęcia spotkań, choć w tym przypadku nie będzie aż tak wielu zmian. Ciekawostką jest informacja, że dojdzie niedzielne spotkanie o godz. 12.30. Kibiców na pewno ta zmiana ucieszy, podobnie jak coraz większa presja sponsorów, ale i Polskiego Związku Piłki Nożnej, by kluby przestały hurtowo sprowadzać średniej klasy zawodników zza granicy, a śmiało stawiali na młodych polskich zawodników.

Już podjęta została decyzja, że zniesiony zostanie limit obcokrajowców spoza Unii Europejskiej, którzy mogą grać w meczu (od trzech lat na boisku może przebywać jedynie dwóch takich piłkarzy), ale w zamian za to kluby polskiej Ekstraklasy zostały zobowiązane

Zimowe transfery z ekstraklasy

Szymon Żurkowski z Górnika Zabrze trafi do Fiorentiny za 3,7 mln euro (według danych transfermark.pl), Karol Świdierski zamienił Jagiellonię na PAOK Saloniki za 2 mln euro, a Przemysław Frankowski z „Jagi” przeszedł do Chicago Fire (1,5 mln euro). Tyle samo kosztował Akhmeta Grozny Damian Szymański z Wisty Płock, a trochę mniej (1,2 mln euro) Filip Jagieło z Zagłębia Lubin, który przeniesie się do Genoi.



FOT. ANDRZEJ SZKOCIK

ILE RAZY ZOBACZYMY SPOTKANIA POGOŃ W PAŃSTWOWEJ TELEWIZJI? WSZYSTKO ZALEŻY OD TEGO, JAK MOCNI BĘDĄ PORTOWCY W NOWYM SEZONIE

do wystawianie przynajmniej jednego młodzieżowca (do lat 21) w składzie. Przepis jest kontrowersyjny. Jedni uważają, że to szansa na zmianę niebezpiecznej tendencji zbytniego stawiania na średniaków spoza Polski i szansa, by kluby mocniej postawiły na szkolenie młodzieży.

Jak jest teraz? Różnie. Kluby, które mają dobre rozwinięte akademie, chętniej stawiają na młodzież i czerpią z tego korzyści. Przykładem jest Pogoń. Ściągnęła do siebie dwójkę juniorów – Jakuba Piotrowskiego i Sebastiana Walukiewicza, oszlifowała ich, dała zadebiutować i ogrzać się trochę w lidze, a następnie sprzedała za miliony euro. Ale już np. Jagiellonia Białystok, która od kilku sezonów jest klubem z TOP ekstraklasy – nie stawia na swoich wychowanków, a w obecnej klasyfikacji Pro Junior System nie ma nawet kilku punktów na koncie.

Program Pro Junior System został wymyślony kilka lat temu, by właśnie zachęcić kluby finansowo do stawiania na młodych zawodników. Im więcej ich grało w zespołach, tym większe zdobywały punkty. Zwycięzca klasyfikacji dostawał pieniądze od Ekstraklasy SA. W tym sezonie najlepszy w PSJ otrzyma 1,6 mln zł, drugi 1,1 mln, a trzeci w klasyfikacji 800 tys. zł, czwarty pół miliona. Pogoń jest obecnie na trzeciej pozycji, a zastrzyk 0,8 mln mógłby pokryć dużą część budżetu Akademii Pogoni Szczecin. Nie ma jeszcze konkretnych informacji, ile

kluby będą zarabiać w nowej formule, ale mogą to być jeszcze większe sumy.

Nowy partner telewizyjny ligi na dwa sezony

Podpisanie umowy z PKO to nie jedyny sukces władz piłkarskich. Rozstrzygnięty został również przetarg na prawa telewizyjne. Z końcem sezonu 2018/19 dobiegała finału umowa z Canal Plus, który dzielił się prawami z Eurosportem. Do nowego rozdania zgłosiło się kilka podmiotów, a zwycięzcą okazała się oferta Canal Plus i TVP. Zwycięzcy zapłacą ok. 250 mln za sezon, czyli pół miliarda za dwuletnią umowę. Może i są to małe pieniądze w porównaniu z kwotami, które obowiązują w Premier League (Anglia) czy Bundeslidze (Niemcy), ale mówi się, że Ekstraklasa SA jest już na 8. miejscu w Europie pod względem wysokości telewizyjnej umowy. Nowy kontrakt jest o kilkadziesiąt milionów większy od poprzedniego, więc tu też kluby więcej zyskają.

Co się zmieni? Wszystkie mecze w Canal Plus (stacja kodowana), ale z każdej kolejki jeden mecz w TVP – państwowa spółka będzie transmitować sobotnie lub niedzielne spotkanie. Nie zawsze będą to najważniejsze hity kolejki – taka będzie umowa partnerska.

Władze ligi myślą już też o kolejnej umowie, która ma obejmować aż cztery sezony, ale z decyzjami jeszcze się wstrzymały. Jeszcze nie wiadomo, jaki będzie kształt organizacyjny rozgrywek oraz międzynarodowy kalendarz, więc wstrzymano się z procedurami przetargowymi.

PUFA DESIGN: KREUJEMY PRZYJAZNĄ PRZESTRZEŃ

Kołobrzaska firma Pufa Design to miejsce, które powstało z pasji Adama Wysockiego do pięknych i użytecznych przedmiotów. Ta pasja i doświadczenie pomogły mu zgromadzić wokół siebie zespół profesjonalistów i zbudować firmę, która wspiera architektów i inwestorów w tworzeniu niezwykłych przestrzeni.

Skąd pomysł na stworzenie Pufa Design?

Pufa Design na początku swojej drogi, czyli ponad 9 lat temu, była meblarnią zajmującą się odnawianiem foteli i krzeseł z lat 50., 60. i 70. Szybko okazało się, że nasi klienci poszukiwali też ciekawego oświetlenia, akcesoriów i mebli, które oferowałyby świeże spojrzenie na wzornictwo, wysoką jakość i funkcjonalność, a tym samym dawały możliwość stworzenia wnętrza w sposób indywidualny, nieszablonowy. Prywatnie również zderzyłem się z olbrzymim wyzwaniem przedzierania się przez katalogi z niczym nie wyróżniającymi się produktami, nie podążającymi za światowymi trendami i nie oferującymi nic ponad przeciętność. Własna pasja szybko przerozdziła się w pomysł na biznes.

Najpierw był internet. Jak to się stało, że powstał showroom - i to w Kołobrzegu?

Pufa Design rzeczywiście zaistniała na początku wyłącznie w przestrzeni wirtualnej, jednak z czasem coraz bardziej oczywistym było, że przyjdzie dzień na jej materializację. Nasz magazyn się rozrastał i na jego półkach „mieszkało” coraz więcej pięknych produktów. Doszliśmy do wniosku, że nie można ich po prostu nie pokazać. Kołobrzeg jako miasto też bardzo dynamicznie się rozwijał i stwierdziliśmy, że mamy do zaoferowania coś, co będzie świetnym uzupełnieniem jego oferty. Kołobrzeżanie, architekci też coraz częściej pytali nas czy stworzymy miejsce, w którym można będzie „doświadczyć”



ADAM WYSOCKI, WŁAŚCICIEL PUFA DESIGN SHOWROOM

designu. W ten sposób Pufa zyskała także showroom, w którym można nas spotkać, porozmawiać, zainspirować się, zapytać o radę, a co najważniejsze poznać produkty, przekonać się o ich wyjątkowości.

Pufa Design to firma z Kołobrzegu, która swoim klientom od 9 lat oferuje piękne przedmioty. Do kogo przede wszystkim kierujecie swoją ofertę?

- Działamy w trzech podstawowych obszarach. Pracujemy z klientem indywidualnym, który może u nas kupić elementy wyposażenia wnętrz w naszej siedzibie w Kołobrzegu. Pracujemy też z architektami i inwestorami przy inwestycjach - to coraz większa grupa naszych stałych klientów. Ale to nie wszystko, bo współpracujemy również z innymi sklepami w zakresie dystrybucji.

Waszymi klientami są architekci i hotele, nie tylko kołobrzeszkie. Dlaczego właśnie taki klient?

Przed wszystkim dlatego, że rzeczy, które sprzedajemy, doskonale sprawdzają się też w użyteczności publicznej, czyli w lokalach służących jako restauracje, biura,

hotele czy sale konferencyjne. To przedmioty wysokiej jakości, których nie boimy się polecać do takich właśnie miejsc. Jesteśmy pewni, że się sprawdzą ze względu na duże walory estetyczne oraz funkcjonalne. Te produkty wyróżniają się swoją jakością pod wieloma względami. To produkty, które mają zupełnie inne parametry użyteczności, jakości, wytrzymałości. To jasne, że prócz tego, że mogą być stosowane w domach, świetnie sprawdzają się i w takich inwestycjach.

Pufa to cały sztab ludzi, którzy rekomendują, doradzają. Rozumiem, że taki sposób działania sprawdza się w waszym przypadku najlepiej?

Dzisiaj tak to działa. Nasza praca to nieustające poszukiwanie inspiracji. Nasza branża to trendy, które się zmieniają, musimy być z tym wszystkim na bieżąco. Ale nasza praca to też obsługa zamówień, przygotowywanie ofert, współpraca z architektami, która ma swoją specyfikę. To też często pomaganie w takich technicznych aspektach. Klient indywidualny wymaga innego podejścia. Mamy szerokie spektrum działania, a to wymaga pracy wielu osób o różnych kompetencjach, ale też różnych charakterach. Bez tych ludzi rzeczywiście Pufa by nie istniała.

Pufa Design. Brzmi jak produkt z kategorii premium. Rzeczywiście na takie właśnie produkty z wyższej półki stawiacie?

Niekoniecznie. Design utożsamiam z produktem koncepcyjnym, czyli takim, który prócz wyglądu oferuje też jakość wykonania, funkcjonalność, czyli to czego często zwykły produkt nie oferuje. To nie musi oznaczać premium. Dobrze zaprojektowany produkt może kosztować mało, nie musi kosztować dużo. Więc design bardziej bym wiązał z pewną szerszą koncepcją samego produktu a nie jego ceną.

Wasza praca polega pewnie na poszukiwaniu takich właśnie przedmiotów...

Ciężka praca, ale dająca bardzo dobre efekty, które doceniają nasi klienci. Ta selekcja zajmuje nam mnóstwo czasu dla-



tego, że aktualnie na rynku jest tych produktów naprawdę wiele, a większość z nich słabej jakości. Bywa, że to co na zdjęciu wygląda dobrze, w rzeczywistości okazuje się czymś przeciętnym. Naszą rolą jest przesłać to tak, aby każdy klient, który przyjdzie do nas - ten prywatny, architekt czy poważny inwestor szukający wyposażenia do hotelu - dostał produkt najwyższej jakości.

Gdzie szukacie inspiracji? Targi? Wydarzenia branżowe? Literatura?

Poszukiwanie nowych marek zajmuje nam bardzo dużo czasu. Aby być na bieżąco z trendami trzeba odwiedzać największe europejskie targi, nieustannie śledzić media społecznościowe, ale też rozmawiać - z architektami, z klientami. Bardzo często takie rozmowy są dla nas inspiracją, odkryciem czegoś nowego.

Jakie marki polecacie swoim klientom najchętniej?

Lubimy wszystkie marki, które decydujemy się wprowadzić do oferty Pufa Design. Szczególnym jednak uznaniem darzymy kilka tych zupełnie niepowtarzalnych. Markę UIMAGE za ciągły rozwój oraz doskonałą ofertę oświetlenia i mebli. Muuto oraz Menu za ich fantastyczne wycucie form, kolorów, materiałów oraz z wybitną jakość. Chorwacką GRUPE

za zjawiskowe kolekcje lamp Arigato, Baluna i ILI ILI. Czeski TON za pięknie zaprojektowane, wytrzymałe i wygodne krzesła, a Pappelinę ze Szwecji za wybitnie praktyczne dywany wyplatane na polskich krosnach. A jeśli mowa o Polsce, to ostatnio oczarował nas nowy na rynku Nurt.

Odnoszę wrażenie, że hotele to poważna grupa waszych klientów. Pewnie niektóre z nich to ośrodki, które powstały dawno temu, a dziś chcą wyglądać zgodnie z nowymi trendami?

Tak. Jesteśmy w stanie pomóc nie tylko w takim aspekcie strictly wizualnym. Mamy doświadczenie w hotelarstwie, sam dość długo pracowałem w tej branży, wiem jak dobrać produkty tak, by miały użyteczną wartość w hotelu. Takie przedmioty muszą mieć zupełnie inne właściwości, by były funkcjonalne. Do tego marki, które mamy w swojej ofercie, działają też na rynku kontraktowym. Oznacza to, że te produkty spełniają normy dla obiektów użyteczności publicznej, mają inne, wyższe normy.

Jaki to będzie rok dla waszej firmy?

Najlepszy! Jak każdy kolejny. Zawsze uważamy, że nowy rok jest super wyzwaniem i szukamy nowych możliwości, inspiracji.

Joanna Boroń

joann.boron@gk24.pl



FOT. RADEK KOLESNIK

Pufa Design...

... to jeden z czołowych sklepów internetowych w Polsce z polskim i skandynawskim dizajnem z siedzibą w Kołobrzegu, gdzie mieści się showroom i sklep stacjonarny. Laureat plebiscytu Nasze Dobre z Pomorza 2018. Pufa Design Showroom ul. Battycka 31, czynny od pn-pt w godz. 9-17, www.pufadesign.pl, email: sklep@pufadesign.pl, tel. 884 68 78 88.

Nowoczesne i energooszczędne chłodnie i klimatyzacje na statkach dzięki Akademii Morskiej

Akademia Morska otworzyła nowe Laboratorium Chłodnictwa i Klimatyzacji w dużej mierze opracowane przez pracowników uczelni. W laboratorium naukowcy będą się skupiać na opracowywaniu rozwiązań energooszczędnych, a więc efektywnych ekonomicznie oraz przede wszystkim, bezpiecznych dla środowiska.



Małgorzata Klimczak

małgorzata.klimczak@polskapress.pl

Laboratorium Chłodnictwa i Klimatyzacji powstało w Zakładzie Maszyn i Urządzeń Okrętowych, Wydziału Mechanicznego Akademii Morskiej w Szczecinie.

W laboratorium studenci i naukowcy skupiają się na opracowywaniu rozwiązań energooszczędnych, efektywnych ekonomicznie oraz bezpiecznych dla środowiska.

- Urządzenia chłodzące mają ogromny wpływ na środowisko naturalne, a naszym zadaniem jest szukanie rozwiązań, dzięki którym efekty oddziaływania będą możliwie naj-

Akademia Morska w Szczecinie

Akademia Morska w Szczecinie jest państwową uczelnią techniczną podległą Ministerstwu Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Ta morska uczelnia jest kontynuatką tradycji edukacji morskiej, istniejących od 1947 roku szkół morskich w Szczecinie. W 2017 r. uczelnia obchodziła 70-lecie szkolnictwa morskiego na Pomorzu Zachodnim.

LABORATORIUM CHŁODNICTWA I KLIMATYZACJI NA AKADEMII MORSKIEJ JEST W PEŁNI ZAUTOMATYZOWANE. WSZYSTKIE PROCESY MOŻNA OGLĄDĄĆ NA EKRANACH KOMPUTERÓW

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

NOWOCZESNE LABORATORIUM NA UCZELNI

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI



STUDENCI AKADEMII MORSKIEJ I KADRA OFICERSKA BĘDĄ SIĘ UCZYĆ, JAK REAGOWAĆ, KIEDY SIĘ PSUJE CHŁODNIA LUB KLIMATYZACJA NA STATKU

mniej - mówi prof. Wojciech Ślęczka, rektor Akademii Morskiej. - Chodzi o to, aby straty ciepła w układach czy to klimatyzacyjnych, czy wentylacyjnych, czy w układach chłodniczych były jak najmniejsze i o to, żeby czynnik chłodniczy, który jest niezmiernie groźny dla środowiska naturalnego, miał na to środowisko jak najmniejszy wpływ.

W systemach wentylacji mechanicznej czy klimatyzacji wraz z powietrzem usuwanym z pomieszczenia bezpowrotnie tracone są znaczące ilości ciepła. W obiektach mieszkalnych straty te mogą wynosić nawet 60 proc. całkowitych strat ciepła.

- Stąd, wykorzystując strumień powietrza usuwanego z pomieszczenia w celu ogrzania lub chłodzenia powietrza świeżego, doprowadzanego do pomieszczeń, można w znacznym stopniu zminimalizować te straty i poprawić ogólną efektywność energetyczną systemu wentylacji czy klimatyzacji - tłumaczy dr inż. Ewelina Złoczowska, opiekun laboratorium. - Właśnie takie aspekty pracy z układami chłodzenia, klimatyzacji i wentylacji zgłębiają nasi studenci, którzy w przyszłości swoje umiejętności zastosują w pracy - na morzu lub lądzie. Kształcimy ludzi, którzy muszą umieć stawić czoło najróżniejszym sytuacjom. Na przykład są w tropiku i przestaje działać system klimatyzacji. Albo przestają funkcjonować chłodnie pokarmowe. W dzisiejszych czasach odchodzi my od statków - wielkich chłodni na rzecz

przewozów kontenerowych. A one też mają w sobie chłodnictwo.

W Laboratorium Chłodnictwa i Klimatyzacji znajdują się następujące stanowiska:

- stanowisko do badań automatyki chłodniczej,
 - stanowisko do badań centrali wentylacyjnej z odzyskiem ciepła,
 - stanowisko dydaktyczne do napełniania i odzysku czynnika chłodniczego,
 - chłodnia, w której prowadzone są kursy - zarówno studentów, jak i kadr oficerskich.
- Można w nim oglądać nasze otoczenie

Wydział Mechaniczny

Wydział mechaniczny działający w ramach cywilnej uczelni państwowej Akademii Morskiej w Szczecinie kształci inżynierów i magistrów inżynierów na kierunku mechanika i budowa maszyn oraz mechatronika w następujących specjalnościach: studia stacjonarne I stopnia, kierunek mechanika i budowa maszyn, specjalności: eksploatacja siłowni okrętowych, diagnostyka i remonty maszyn i urządzeń okrętowych, eksploatacja okrętowych urządzeń napędowych i elektroenergetycznych, ochrona środowiska w eksploatacji floty i portów oraz eksploatacja i remonty siłowni wiatrowych.

za pośrednictwem kamery termowizyjnej, sprawdzić, co dzieje się z przedmiotami zanurzonymi w ciepłym azocie, wykonać zadania z zakresu przedmiotu chłodnictwo i klimatyzacja.

Stanowisko do badań automatyki chłodniczej wyposażone jest w elektroniczny zawór rozprężny. Można badać algorytmy sterowania tym zaworem, co ma wpływ na efektywność urządzenia chłodniczego. Stanowisko składa się z układu chłodniczego, izolowanej cieplnie komory, układu do symulowania obciążenia cieplnego oraz systemu pomiarowego.

Na stanowisku do badań centrali wentylacyjnej z odzyskiem ciepła studenci będą natomiast pracować nad poprawą efektywności systemów wentylacji czy klimatyzacji. Wszystkie systemy mają na celu to, żeby urządzenia chłodnicze były efektywne i przyjazne środowisku naturalnemu. Stąd stanowisko do napełniania i odzysku czynnika chłodniczego. Dziś nie ma możliwości, żeby otworzyć instalację i wypuścić go do atmosfery - jest to niedopuszczalne prawem. To stanowisko ma uświadomić studentom, jak to robić prawidłowo.

- To bardzo ważne dla nas laboratorium, głównie dlatego, że zostało sfinansowane ze środków uczelni, a powstało w oparciu o autorskie projekty naszych pracowników. - mówi prof. Ślęczka.

Laboratorium kosztowało 200 tys. zł.



REALIZUJĄC ZASADY SPOŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI BIZNESU SZCZECIŃSCY PRZEDSIĘBIORCY STARAJĄ SIĘ PROMOWAĆ AKTYWNY TRYB ŻYCIA WŚRÓD PRACOWNIKÓW

FOT. RAWPIXEL.COM FROM PEXELS

Dobry biznes to taki, który jest społecznie odpowiedzialny i potrafi działać dla innych

*Podstawą współczesnej przedsiębiorczości jest nie tylko pomnażanie kapitału i liczenie zysków. Do tego docho-
dzi jeszcze coraz większa świadomość społeczna oraz działania mające na celu pomoc drugiemu człowiekowi*

Oskar Masternak

oskar.masternak@polskapress.pl

Od kilkunastu lat polskie przedsiębiorstwa coraz częściej wpisują w swoją strategię działania mające na celu szeroko rozumianą pomoc innym. Często są to akcje charytatywne, dodatkowe pakiety opieki zdrowotnej dla pracowników czy choćby tak popularne teraz karnety na siłownię. Między innymi takie działania nazywa się w języku współczesnych przedsiębiorców społeczną odpowiedzialnością biznesu.

- CSR to dzisiaj wszelkie działania przedsiębiorstw oraz organizacji nakierowane na cele niekomercyjne, związane zarówno z otoczeniem przyrodniczym, społecznym, jak i na pracowników. Zamierzeniem jest wspieranie działań mających wpłynąć na ochronę zasobów przyrodniczych lub zmniejszenie szkodliwości działania przedsiębiorstwa, na przykład przez zmianę technologii produkcji na mniej szkodliwą ekologicznie. Dobra współpraca z otoczeniem społecznym to z kolei wspieranie na przykład lokalnego społeczeństwa w codziennych zmaganiach z rzeczywistością. Przykładem może być wsparcie lokalnego klubu sportowego. Nastawienie na pracowników to zapewnienie im choćby lepszych warunków pracy niż te, które wynikałyby z zajmowanego miejsca pracy. Może być to wykupienie nieobowiązkowych dla przedsiębiorstwa karnetów na siłownię dla pracowników - tłumaczy dr hab. prof. US Tomasz Bernat, prodziekan ds. Nauki i Współpracy Międzynarodowej Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego.

Taka postawa jest odpowiedzią na wiele zarzutów, które w XX wieku pojawiały się pod adresem największych przedsiębiorców, głównie w Stanach

Zjednoczonych i najbardziej rozwiniętych krajach Europy Zachodniej.

Wiele firm na świecie uznało za konieczne do wpisania do swoich programów strategicznych zasad społecznej odpowiedzialności biznesu, która może być ważnym elementem rozwoju przedsiębiorstw. Implementacja do strategii biznesowej zasad CSR sprzyja budowaniu długookresowej przewagi konkurencyjnej oraz relacji z otoczeniem społecznym firmy oraz pracownikami.

- Najważniejszą korzyścią, jaką można wspomnieć, jest budowa dobrego wizerunku przedsiębiorstwa. Te działania pośrednio będą się realizować w postaci wypełnienia podstawowych celów przedsiębiorstwa - na przykład generowania zysków. Przykładem może być wykorzystanie ekologicznych materiałów do produkcji i pokazywanie tego faktu dla zewnętrznych odbiorców - uważa dr hab. prof. US Tomasz Bernat.

Tego typu działania jak zwykle mają swoich zwolenników, jak i przeciwników. Pierwsi uważają, że działalność gospodarcza powoduje liczne problemy (np. zanieczyszczenie środowiska czy wyczerpywanie zasobów naturalnych), w rozwiązywaniu których powinna uczestniczyć także firma. Ponadto twierdzą, że przedsiębiorstwa posiadają osobowość prawną, są więc swoistego rodzaju obywatelami, którzy powinni dbać o swoje otoczenie. Dzięki odpowiedzialności społecznej firmy mogą poprawić swoją reputację, a tym samym zwiększyć zyski.

Z kolei przeciwnicy CSR-u mówią, że firma powinna skupić się wyłącznie na kreowaniu zysków. Ponadto pojawiają się głosy podkreślające fakt, iż organizacje nie mają doświadczenia w kierowaniu programami społecznymi. Najwięksi krytycy współczesnej polityki przedsiębiorców podkreślają tezę mówiącą, że społeczna odpowiedzialność biznesu często może być cyniczną i nieszczerą grą, dzięki której przedsiębiorcy mogą tuszować niewygodne dla siebie działania

i pokazywać wyidealizowany obraz swojej firmy za pośrednictwem mediów.

Pomocne Gryfy

W naszym regionie jest kilka instytucji, które zrzeszają aktywne społecznie firmy. Jedną z wiodących w tej dziedzinie organizacji jest Instytut Fundacja Gryphius. Fundacja została założona przez przedsiębiorców ze Szczecina i Berlina w 2004 roku, początkowo jako Europejska Fundacja Wspierania Przedsiębiorczości i Kultury. W okresie od 2016 do 2018 roku fundacja została zreorganizowana w obliczu zmienionej sytuacji prawnej i nowych działań. Siedziba znajduje się przy ulicy Mickiewicza 19 w Szczecinie.

- Fundacja Instytut Gryphius działa od piętnastu lat. Działalność koncentruje się na angażowaniu różnych środowisk w lokalne inicjatywy. Suma tych działań tworzy przestrzeń do szerszego dialogu budowania środowiska fundraiserów z sektorem nauki czy biznesu - mówi Agnieszka Janiak, członek zarządu fundacji.

Obecnie fundację wspiera ponad pięćdziesiąt podmiotów gospodarczych i społecznych. Wśród nich są Uniwersytet Szczeciński, przedstawiciele wielu branż biznesu (m.in. Allegen, Salony Optyczne Doktor Marchewka, Kids Arena, Dom Diet, PZU czy hipermarkety Auchan).

Nazwa fundacji odwołuje się do mitycznego gryfa. Przez ponad 5000 lat gryf jest postrzegany jako legendarny stwór z ciałem, ogonem i tylnymi nogami lwa oraz z głową, skrzydłami i szponami orła. Legenda pochodząca z Mezopotamii rozprzestrzeniła się na antyczne i średniowieczne kultury Azji, Afryki i Europy.

Ponieważ lwa tradycyjnie uważano za króla zwierząt, a orła króla ptaków, gryf był uważany za szczególnie potężne i majestatyczne stworzenie, króla wszystkich stworzeń i dlatego idealnie wpisuje się w charakter fundacji.



PODZAS UBIEGŁOROCZNEGO FINAŁU PREZYDENT PIOTR KRZYSZEK POZWOILIŁ OGOLIĆ SOBIE GŁOWĘ I POMALOWAĆ JĄ PÓŹNIEJ NA WZÓR PLANETY

Planet Head Day

W ubiegłym roku po raz pierwszy w Szczecinie, Polsce i Europie zorganizowany został Planet Head Day. Symbolicznym momentem było ogolenie i pomalowanie głów na wzór wybranej planety Układu Słonecznego przez czterdzieści jeden osób, dedykując swój czyn chorym na nowotwory najmłodszym pacjentom oddziału św. Mikołaja. Ponad pięciuset uczestników wzięło udział w bezpłatnych warsztatach, animacjach, poradach lekarskich, wykładach popularno-naukowych o tematyce astronomicznej i geologicznej oraz profilaktyce prozdrowotnej znanych profesorów uniwersyteckich, działaczy społecznych i lekarzy onkologów.

- Każdy bohater tego wydarzenia otrzymał orbitę przygotowaną przez najmłodszych pacjentów z oddziału św. Mikołaja i przedszkolaków z Publicznego Przedszkola nr 27 Żagielek w Szczecinie. Pozyskaliśmy darowizny finansowe, które zostały wpłacone Stowarzyszeniu Rodziców Dzieci Chorych na Białaczkę i Inne Choroby Nowotworowe - mówi Agnieszka Janiak, członek zarządu Fundacji Instytut Gryphius, która była współorganizatorem pierwszego Planet Head Day w Szczecinie.

W tym roku II finał odbędzie się 16 marca. Składają się na niego cztery obszary: kampania świadomościowa Zdrowa i Bezpieczna Rodzina, Dawka Wiedzy o Świecie, Akcja Charytatywna oraz Szansa do Networkingu Społecznej Odpowiedzialności Biznesu.

- Kampania Zdrowa i Bezpieczna Rodzina ma na celu podnoszenie świadomości społecznej w kwestii przyczyn chorób nie tylko nowotworowych, ale również chorób układu krążenia, chorób metabolicznych, zaburzeń odżywiania, czyli chorób bezpośredniego zagrożenia życia. Małych przyszłych pacjentów będziemy oswajać z gabinetem lekarskim, a może zainteresujemy nawet zawodem lekarza, pielęgniarki czy farmaceuty - mówi Agnieszka Janiak.

Kolejnym celem tej kampanii jest, aby mieszkańcy Szczecina i regionu po finale nadal kontynuowali okresowe badania i wiedzieli, jak postępować w przypadku wyników budzących wątpliwość.

„Dawka wiedzy o świecie” - to wykłady popularno-naukowe w dziedzinie nauk przyrodniczych. Wyjaśnione zostaną podstawowe zależności obowiązujące w przyrodzie.

Akcja Charytatywna - to przeżycie

emocji wokół jednodniowego wydarzenia fundraisingowego jako wyrazu zrozumienia i solidarności z osobami chorymi na nowotwory przy obecności znanych postaci ze świata edukacji i nauki, administracji, sportu, kultury, ochrony zdrowia, środowiska, innowacji etc.

Szansa do Networkingu Społecznej Odpowiedzialności Biznesu - to popularyzowanie nawiązywania kontaktów z osobami zawodowo związanymi z fundraisingiem i działaniami CRS jako powszechnego sposobu dobroczynności i zaangażowania społecznego.

- Celem jest inspirowanie darczyńców, by uwierzyli, że mogą wpływać na poprawę jakości życia oraz na zdrowie. Dzięki temu uruchamiamy przekaz społeczny, że środowiska i ich lokalni członkowie poddawani są procesom zmieniających się relacji B2C oraz C2C, w tym osób będących w trakcie terapii lub u których zdiagnozowano chorobę nowotworową - podkreśla Joanna Kwiatkowska, manager Planet Head Day.

Sobotni finał rozpocznie się szesnastego marca o godzinie 14 i potrwa do godziny 18.30. Wszystkie wydarzenia będą miały miejsce na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Szczecińskiego przy ul. Mickiewicza 16 w Szczecinie.

TEGOROZNY FINAŁ ODBĘDZIE SIĘ 16 MARCA W WYDZIALE NAUK O ZIEMI UNIwersYTETU SZCZECIŃSKIEGO, GDZIE RÓWNIEŻ BĘDZIE PROWADZONA ZBIÓRKA

SEX SHOP

914

Aksesoria Erotyczne • Bielizna Damska i Męska
Afrodyzjaki, Feromony • Środki na potencję dla Panów
Prezerwatywy • Żele i olejki do masażu • Śmieszne zabawki

Szczecin, ul. Wojska Polskiego 50/9
tel. 883 733 337, czynne pon.-pt. 10-20, sob. 10-20

Dobra zabawa zaczyna się od dobrych pomysłów...

www.sexshop914.com
www.facebook.com/Sex-Shop-914
ul. Wojska Polskiego 50/9 obok Columbus Coffee



Elda-Eltra Elektrotechnika S.A.
Grupa Schneider Electric
zatrudni do fabryki w Szczecinku

**Inżynierów ze znajomością
języka angielskiego**

preferowane kierunki: mechanika, automatyka

Firma **Schneider Electric** jest liderem cyfrowej transformacji w zarządzaniu energią i automatyce, w budownictwie komercyjnym i mieszkaniowym, centrach danych, obiektach infrastrukturalnych, energetyce oraz przemyśle.

Oferujemy:

- Interesującą pracę w międzynarodowym środowisku
- Możliwość ciągłego rozwoju zawodowego i podnoszenia kwalifikacji
- Stabilność zatrudnienia w firmie o ugruntowanej pozycji rynkowej,
- Konkurencyjne wynagrodzenie i pakiet socjalny
- Przyjazną atmosferę pracy

Aplikacje prosimy przysyłać na adres:
rekrecacja@schneider-electric.com



Wyrażam zgodę na przetwarzanie podanych przeze mnie danych osobowych dla potrzeb tej oraz przyszłych rekrutacji, przez okres najbliższych 3 lat, zgodnie przepisami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), zwanego dalej „RODO”.

FAKTURA W SĄDZIE

W praktyce prowadzenia działalności gospodarczej często zdarza się, że jedynym dowodem zawarcia transakcji czy wykonania usługi jest wystawiona faktura. Jednak prawdziwe problemy w relacjach pomiędzy przedsiębiorcami zaczynają się wówczas, gdy dochodzi do sporu o przedmiot usługi (sprzedaży, dostawy, roboty budowlanej) lub jej wartość, w sytuacji braku umowy stron lub innych dowodów potwierdzających jej zawarcie. Jak dochodzić swoich praw w takiej sytuacji?

Faktura wprawdzie ważna, ale do udowodnienia

Należy pamiętać, że faktura jest dokumentem prywatnym, a według aktualnie obowiązujących przepisów ustawy o VAT nie musi zawierać podpisu ani sprzedawcy, ani nabywcy, umożliwiając tym samym zakwalifikowanie niepodpisanej faktury jako dowodu księgowego do ujęcia w księgach rachunkowych. Taka niepodpisana faktura jest zatem prawidłowo wystawionym dokumentem, mającym charakter wyłącznie rozrachunkowy i stanowiącym dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła dane oświadczenie w nim zawarte. Powyższe oznacza, że z tak wystawionego dokumentu nie wynika twierdzenie, że jego treść jest zgodna z prawdą. Błędny jest więc dochodzenie faktu zawarcia umowy wyłącznie na podstawie faktury w sytuacji, gdy okoliczność ta jest kwestionowana przez drugą stronę, np. pozwany zaprzecza

odebranie towaru, podpis osoby obierającej towar jest nieczytelny albo nie zawiera innych danych identyfikacyjnych. Choć nie wpływa to na poprawność wystawienia faktury, to nie dowodzi istnienia i zasadności roszczenia, które powód musi wykazać innymi dowodami. Z braku jakichkolwiek dowodów sąd oddali bowiem powództwo jako niezasadne. Niemniej jednak walory dowodowe faktury nie różnią się od tych, które przysługują innym dokumentom.

Jakie są szanse na wygraną przed sądem?

Wielu przedsiębiorców zastanawia się nad szansami powodzenia procesu sądowego, wszczętego na podstawie faktury. Nie zawsze ewentualny pozew będzie skazany na niepowodzenie, bowiem w praktyce sądowej wiele spraw wszczynanych jest, nawet jeśli powód nie dysponuje podpisanym dokumentem umowy ani żadnym innym dokumentem zawierającym podpis dłużnika. W treści obowiązujących przepisów Kodeksu cywilnego nie ma zastrzeżonej formy pisemnej dla umów zlecenia czy umowy o dzieło, co oznacza, że ustne ustalenia stron są wystarczające dla jej ważności. Pozew jako pismo procesowe wszczynające postępowanie przed sądem winien jednak zawierać wszystkie elementy wymagane przepisami Kodeksu postępowania cywilnego, a więc m. in. dokładnie określić treść żądania, wartość przedmiotu sporu oraz opisywać okoliczności faktyczne, uzasadniające żądanie.

Istotnym zagadnieniem jest okoliczność, czy nasz kontrahent przyjął i zaksięgował fakturę, na podstawie której domagamy się zapłaty. Faktura jest bowiem także jednym z dowodów źródłowych, stwierdzających dokonanie danej operacji gospodarczej. Wystawienie faktury, następnie przyjęcie jej przez kontrahenta, zaksięgowanie bez żadnych korekt i zastrzeżeń daje podstawę do domniemania, że dokonywane w ewidencji księgowej zapisy są odzwierciedleniem rzeczywistego stanu, zgodnie z przebiegiem zafakturowanej operacji gospodarczej. Tym samym, skoro nasz kontrahent nie zwrócił i nie zakwestionował treści faktury, należy

domniemywać, iż zaksięgował dokument w swojej ewidencji księgowej, zaś w piśmie procesowym wnieść możemy o zobowiązanie pozwanego przez sąd do przedłożenia tej ewidencji.

Sąd wystucha świadków i strony sporu

Na ratunek sytuacji, w której przedsiębiorca dysponuje jedynie fakturą, sąd na jego wniosek przeprowadzi dowód z przesłuchania świadków. Jeśli więc w transakcji uczestniczyły osoby trzecie, np. pracownicy, możemy powołać ich na świadków w sprawie. Ich zeznania, szczególnie w zakresie przebiegu danej transakcji i charakteru współpracy stron, są kluczowe dla rozstrzygnięcia treści stosunku prawnego. Gdyby po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. Dla powoda to nieraz jedyna szansa, by udowodnić swoje żądanie, a nadto skonfrontować się ze stroną przeciwną.

W takich przypadkach często zdarza się, iż dochodzi do zawarcia ugody sądowej, która ostatecznie kończy spór i czyni zadość roszczeniom powoda, zaś pozwanego nie obciąża kosztami postępowania.

Każdy dowód jest ważny

Jeśli mamy jakieś wątpliwości, co może stanowić dowód istotny dla rozstrzygnięcia naszej sprawy, odpowiedź jest prosta – każdy dokument, ślad korespondencji, rozmowa, dokumenty elektroniczne, sms-y, zdjęcia, pokwitowania odbioru, stanowią materiał dowodowy, na który należy się powołać, inicjując postępowanie sądowe. Sąd pomija bowiem spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

Karolina Świąch
prawnikwkoszalinie@wp.pl

Prawo bez tajemnic

Karolina Świąch, autorka publikacji, jest aplikantką radcowską przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Koszalinie.

Jeśli zainteresowała was ta problematyka, piszcie do autorki. Jeśli uważacie, że na łamach „Strefy Biznesu” należy poruszyć podobne zagadnienia z dziedziny prawa dla przedsiębiorców, czekamy na sugestie: prawnikwkoszalinie@wp.pl





KRONOSPAN

W tej układance
najważniejszy jest człowiek!



www.pracakronospan.pl

Alfa Romeo od początku istnienia jest synonimem designu. Firma nie ztraca swojej estetyki, co pokazują kolejne modele

Utytułowana Giulia zachwyca

Alfę Romeo Giulia zgarnęła ostatnio dwa tytuły i to od niemieckich czytelników magazynu „Auto Sport”. Gulię Quadrifoglio uznali najlepszym autem w kategorii „Importowane seryjne modele sedan/kombi do 100 000 euro”. Natomiast Alfa Romeo Giulia Veloce (na zdjęciu) zwyciężyła w kategorii „Importowane seryjne modele sedan/kombi do 50 000 euro”. Niemiecki magazyn motoryzacyjny i nagrody jego czytelników są bardzo cenione w branży motoryzacyjnej.

Topowy model, Alfa Romeo Giulia Quadrifoglio, napędzany jest silnikiem benzynowym BiTurbo 2,9 V6 o mocy 375 kW (510 KM). Alfa Romeo Giulia Veloce napędzana jest silnikiem benzynowym 2.0 o mocy 206 kW (280 KM). Nic dziwnego, że takie osiągi, ubrane w dodatku w można powiedzieć doskonałą stylistycznie karoserię znalazły uznanie.

Mateusz Tkarski
redakcja@prasa.gda.pl

FOT. MATERIAŁY PRASOWE





Co zyskasz korzystając
z naszych usług?



SZYBKA
REALIZACJA



USŁUGI
TRANSPORTOWE



SPRAWDZONE
ROZWIĄZANIA



KONKURENCYJNE CENY
ORAZ ELASTYCZNOŚĆ
W ZAKRESIE DOSTAW

**W związku ze zwiększeniem możliwości produkcyjnych
oferujemy precyzyjne i kompleksowe konfekcjonowanie produktów.**

W ramach świadczonych usług wykonujemy:

- pakowanie zgodnie z wszelkimi wymaganiami klienta w opakowania zbiorcze, detaliczne
- pakowanie w kartony, tuby, woreczki foliowe
- przepakowywanie z możliwością odzyskiwania/dodawania określonych elementów
- konfekcjonowanie zestawów
- naklejanie etykiet, kodów, naklejek
- zamieszczanie w dowolnym lub precyzyjnie określonym miejscu na produktach rozmaitych ulotek, kart rabatowych, próbek, saszetek, kuponów, gadżetów
- banderolowanie produktów: taśmami, gumkami
- zakładanie obwolut na określone produkty
- foliowanie na gorąco (zgrzewanie) produktów reklamowych
- odbieramy i dostarczamy materiały do klienta

**Cały proces odbywa się na podstawie indywidualnych wymagań klienta.
Zlecenie jest wykonywane przy użyciu wykwalifikowanej kadry bądź specjalistycznych maszyn.**

**CUPRA ATECA.
ZADZIORNY SUV
W MOCNEJ ODSŁONIE
Z NAPEDEM
NA OBIĘ OSIE**



Nazwa Cupra nieobca jest miłośnikom sportowych samochodów. Z taką nazwą występowały dwa usportowione Seaty: Ibiza i Leon. Teraz Cupra stała się osobną marką, a jej pierwszym modelem jest Ateca - SUV z 300-konnym silnikiem.

Wojciech Frelichowski

wojciech.frelichowski@polskapress.pl



Określenie Cupra Seat nadaje od lat modelom o sportowej stylistyce oraz mocnych silnikach. Powstało ono z połączenia angielskich wyrazów: cup (puchar) oraz race (wyścig). Pierwszy Seat Cupra pojawił się w 1996 roku. Była to Ibiza z benzynowym silnikiem 2.0 o mocy 150 KM.

Trzy lata później na drogi wyjechał pierwszy Leon w wersji Cupra. Pod maską miał benzynowy silnik z turbodoładowaniem o pojemności 1.8 litra i mocy 180 KM. Do tej pory w wersji Cupra były oferowane tylko modele Ibiza i Leon.

Na początku tego roku Cupra stała się odrębną marką. Ma być emanacją sportowej zadziorności i przyciągać miłośników dynamicznej jazdy, technologicznych sztuczek oraz bogatego wyposażenia. Tak jak Abarth u Fiata czy Alpine w Renault.

Sportowy makijaż

Pierwszym modelem sygnowanym logotypem Cupra jest Ateca. Bazą dla tego auta jest Seat Ateca, pierwszy SUV hiszpańskiej marki, produkowany od 2016 roku. Samochód zbudowano na płycie podłogowej MQB, którą wykorzystano również m.in. dla Volkswagena Tiguanu, Skody Kodiaq oraz Audi Q3.

Nadwozie Ateki pod marką Cupra jest niemal identyczne, jak w przypadku Seata Ateca. Ale dla podkreślenia sportowego charakteru auta zostało ono okraszane efektownymi dodatkami. M.in. atrapa chłodnicy otrzymała czarną siatkę o strukturze plastra miodu, a przedni zderzak jest obniżony i ma dodatkowy wlot powietrza, na którym pojawił się aluminiowy napis Cupra.

Większość stylistycznych detali, które mają wyróżniać nadwozie Cupry polskuje

czarnym lakierem. W takim kolorze są m.in. relingi dachowe, lusterka boczne, ramy okienne, listwy boczne, przednie i tylne dyfuzory, a także spoiler otaczający tylne okno. Efektownie wyglądają cztery chromowane końcówki układu wydechowego, a także 19-calowe obręcze kół ze stopów aluminium Ponadto w stosunku do Seata Ateca zawieszenie jest obniżone do 10 mm.

Oczywiście, zarówno przednie, jak i tylne światła są wykonane z technologii LED. Dotyczy to także reflektorów głów-

Nawozie jest dostępne w sześciu kolorach: Energy Blue, Velvet Red, Brilliant Silver, Rodium Grey, Magic Black i Nevada White

nych. Technologia LED znalazła również zastosowanie w tzw. projektorach powitalnych wyświetlających na ziemi nazwę i logo marki Cupra. Są one zamontowane w obudowach lusterek bocznych.

Multimedialna kabina

Atrybutem wnętrza Cupry jest m.in. czarna podsufitka oraz tapicerka będąca kompilacją skóry i alcantary z szarymi szwami. Alcantarę zastosowano również do wykończenia wewnętrznych paneli drzwi.

Z kolei sportowe fotele mają oparcia zespolone z zagłówkami, na których odcisnięto logo Cupra. Logo jest widoczne rów-

nież na dywanikach oraz pośrodku kierownicy, którą obszyto skórą, tak samo, jak dźwignię zmiany biegów. W obu przypadkach obszycie wykończono szarą stebnówką. Natomiast na pedałach są aluminiowe nakładki, zaś progi ozdobiono podświetlanym napisem Cupra.

W zestawie wskaźników, zamiast tradycyjnych analogowych zegarów, jest komputerowy wyświetlacz. Kierowca ma możliwość dopasowania wyświetlanych informacji do indywidualnych preferencji. Może zatem ustawić tryb wyświetlania zegarów, ale może je też zastąpić prędkościomierzem w formie wyświetlanych cyfr. Albo może ustawić wyświetlanie informacji dotyczących jazdy, np. aktualnego zużycia paliwa i zasięgu, jaki można pokonać z aktualnym zapasem paliwa zbiorniku. Funkcjonalnym rozwiązaniem jest też ustawienie mapy nawigacji satelitarnej.

Pod względem komfortu i bezpieczeństwa Cupra Ateca ma niemal wszystko, co proponuje hiszpański producent. Jest zatem m.in. automatyczna klimatyzacja Climatronic czy zestaw multimedialny z 8-calowym ekranem dotykowym z trójwymiarową grafiką

Aktywne cztery koła

Auto wyposażono m.in. w adaptacyjne zawieszenie, dzięki któremu kierowca może dostosować charakterystykę jego pracy w zależności od stylu jazdy i warunków drogowych. Do wyboru jest sześć trybów: komfort, indywidualny, off-road, śnieg, sport oraz cupra. Ten ostatni powoduje nie tylko usztywnienie nastawów zawieszenia, ale zmianę charakterystyki układu kierowniczego (kierownica stawia większe opory), zaś silnik pracuje na podwyższonych



ATRAPA CHŁODNICY OTRZYMAŁA CZARNĄ SIATKĘ O STRUKTURZE PLAISTRA MIODU. PRZEDNI ZDERZAK MA DODATKOWY WLOT POWIETRZA, NA KTÓRYM WSTAWIONO ALUMINIOWY NAPIS CUPRA



ZESTAW WSKAŹNIKÓW ZOSTAŁ PRZYGOTOWANY W WERSJI CYFROWY. RÓWNIEMIEŻ JEST KOMPUTEROWY WYŚWIETLACZ

obrotach w celu wykrzesania dodatkowej dynamiki. Towarzyszy temu basowy pomruk układu wydechowego dochodzący z spod podwozia.

300 koni i 4x4

Głównym atutem Cupry Ateki jest silnik. To czterocylindrowa jednostka z turbodoładowaniem i bezpośrednim wtryskiem paliwa o pojemności 2 litrów i mocy 300 KM. Generuje maksymalny moment obrotowy o wartości 400 Nm osiągany przy 2000 obr./min.

Silnik skonfigurowano z 7-stopniową automatyczną skrzynią biegów DSG. Jak informuje producent, została ona specjalnie ulepszona w kierunku płynniejszych i bardziej precyzyjnych przełożeń. Poza tym ma łączyć wydajność z niskim poziomem zużycia paliwa i emisji spalin. Według danych fabrycznych średnie zużycie paliwa wynosi 8,5 litra na 100 km. Natomiast przyspieszenie od 0 do 100 km/h trwa 5,2 sekundy, zaś prędkość maksymalna to 247 km/h.

Napęd jest przenoszony na obie osie. Auto jest wyposażone w system trakcji 4Drive. Jest on oparty na sprzęgle Haldex piątej generacji, które zapewnia płynny rozdział momentu obrotowego na przednią i tylną oś. Podczas normalnej jazdy, np. w mieście lub na suchej, twardej nawierzchni, 96 proc. momentu obrotowego z silnika trafia na oś przednią. Gdy jedno z kół wpadnie w poślizg, drugie z nich natychmiast otrzymuje większy moment obrotowy. W razie potrzeby sprzęgło Haldex może przekazać większość momentu obrotowego na oś tylną oś.

A cena? Rozpoczyna się od kwoty 191 900 zł.



FOT. WOLICIECH-FRELICHOWSKI

EFEKTOWNIE WYGLĄDAJĄ CZTERY CHROMOWANE KOŃCÓWKI UKŁADU WYDECHOWEGO, A TAKŻE 19-CALOWE OBRĘCZE KÓŁ ZE STOPÓW ALUMINIUM



FOT. WOLICIECH-FRELICHOWSKI

POD WZGLĘDEM KOMFORTU I BEZPIECZEŃSTWA CUPRA ATECA MA NIEMAL WSZYSTKO. JEST ZATEM M.IN. AUTOMATYCZNA KLIMATYZACJA I ZESTAW MULTIMEDIALNY Z 8-CALOWYM EKRANEM DOTYKOWYM



CI CYFROWEJ - ZAMIAST TRADYCYJNYCH ANALOGOWYCH ZEGA-

A close-up portrait of Ania Dąbrowska with blonde hair and blue eyes, wearing a dark teal blazer. The background is a dark, gradient grey.

thebestof
ania
dąbrowska

5 MARCA 2019 r.
godz. 19.00
Hala Widowiskowo-Sportowa w Koszalinie

Bilety do nabycia: **Kasy Hali, ul. Śniadeckich 4 Głos Koszaliński, ul. A. Mickiewicza 24**
www.hala.koszalin.pl www.kupbilecik.pl www.ebilet.pl

GŁOS
KOSZALIŃSKI

Choreografia Victor Smirnov-Golovanov

MOSCOW CITY BALLET

Jeziro Łabędzie



26 marca
godz. 19:00

KOSZALIN

Hala Widowiskowo - Sportowa

Bilety do nabycia: Kasy Hali, ul. Śniadeckich 4 Głós Koszaliński, ul. A. Mickiewicza 24
www.hala.koszalin.pl www.kupbilecik.pl www.ebilet.pl

GŁÓS
KOSZALIŃSKI

GK24.pl

naszemiasto.

HALA
WIDOWISKOWA - SPORTOWA
Hala Koszalin.pl

ZOS
ZARZĄD
OBIEKTÓW
SPORTOWYCH
w Koszalinie

Koncert prezydencki w Filharmonii

Burmistrz Polic Władysław Diakun z żoną.

SZCZECIN



FOT. SEBASTIAN WOLOSZ

Koncert prezydencki w Filharmonii

Prezes klubu Pogoni Szczecin Jarosław Mroczek z żoną.

SZCZECIN



FOT. SEBASTIAN WOLOSZ



FOT. SEBASTIAN WOLOSZ

Koncert prezydencki w Filharmonii

Jak co roku, prezydent Szczecina Piotr Krzystek zaprosił swoich gości na noworoczny koncert w budynku filharmonii. Poprowadził wydarzenie osobiście wraz z dyrektorką filharmonii Dorotą Serwą.

SZCZECIN

BYLIŚMY TAM

Perły Biznesu 2018 rozdane

Prof. Danuta Zawadzka, prorektor Politechniki Koszalińskiej, prof. Andrzej Bąk z Akademii Morskiej, Magdalena Salomon, manager Koryzna Clinic.

SZCZECIN, NOVOTEL



FOT. SEBASTIAN WOŁOŚZ

Perły Biznesu 2018 rozdane

Barbara Bartkowiak, prezes Zarządu Polskiej Fundacji Przedsiębiorczości

SZCZECIN, NOVOTEL



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI



FOT. SEBASTIAN WOŁOŚZ

Perły Biznesu 2018 rozdane

Włodzimierz Abkowicz wręcza wyróżnienie Markowi Samborskiemu, prezesowi Garo Polska.

SZCZECIN, NOVOTEL



FOT. SEBASTIAN WOŁOŚZ

Perły Biznesu 2018 rozdane

Od prawej: Marek Samborski, prezes Garo Polska, Radosław Sochanowski - dyrektor Kongsberg Maritime Poland, Paweł Szumny - zastępca dyrektora Urzędu Morskiego, Arkadiusz Witowski, prezes Bio-Energetyki z Koszalina.

Spotkanie noworoczne gospodarki morskiej

Janusz Markiewicz z Ośrodka Szkolenia Gospodarki Morskiej oraz Krystyna Pohl, publicystka.

SZCZECIN, STARA RZEŻNIA



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Spotkanie noworoczne gospodarki morskiej

Zbigniew Zalewski - dyr. ZUS o/Szczecin, dr hab. inż. kpt. ż.w. Wojciech Ślącza, prof. nadzw. AM, rektor Akademii Morskiej w Szczecinie.

SZCZECIN, STARA RZEŻNIA



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Spotkanie noworoczne gospodarki morskiej

Kazimierz Drzazga, wiceprezes Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście i Janusz Jagielski, wiceprezes Portu Morskiego Police.

SZCZECIN, STARA RZEŻNIA



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Spotkanie noworoczne gospodarki morskiej

Bogumił Rogowski, prezes Business Club Szczecin oraz Przemysław Mańkowski, prezes Marine Net Ltd.

SZCZECIN, STARA RZEŻNIA

Ślub na plaży w Polsce to wydarzenie, które bezsprzecznie pozostanie w pamięci wszystkich gości, a młodą parę wzmocni na nową drogę życia.



Marena Wellness Spa to propozycja dla tych par, które szukają wyjątkowej oprawy swojej uroczystości w wyjątkowym miejscu. Ślub na plaży w Polsce to wydarzenie, które bezsprzecznie pozostanie w pamięci wszystkich gości, a młodą parę wzmocni na nową drogę życia. Harmonia nowoczesnego stylu pokoi, doskonałej kuchni, wspaniałego spa, wygodnych pokoi oraz pięknych sal pozwala na stworzenie kompleksowej oferty nawet dla najbardziej wymagającej pary.

Szeroki wachlarz usług pozwala na swobodne dostosowanie wydatków, a wieloletnie doświadczenie i wykwalifikowany personel sprawia, że personel hotelu jest w stanie sprostać niemal każdemu zadaniu. Jeżeli nie podjęliście jeszcze decyzji, pozwólcie się zaskoczyć.

Wasze szczęście to priorytet Marena!




MARENA
WELLNESS & SPA

www.marenaspa.pl | tel. 48 601 051 161
repcja@marenaspa.pl
ul. Turystyczna 1
72-415 Międzywodzie

Strefa Biznesu dostępna w salonach prasowych Empik oraz centrach biznesu

BIURA NIERUCHOMOŚCI I DEWELOPERZY:

Osieble Bursztynowe, ul. Bałtycka 16C/10 Kolobrzeg
Ilecki Nieruchomości, ul. 1-go Maja 20/5 Koszalin
Urbanowicz Centrum Nieruchomości, ul. Andersa 2 Koszalin
Pol-Eden, ul. Zwycięstwa 196/5 Koszalin
Kiljan Nieruchomości, ul. Zwycięstwa 40/48 Koszalin
Gadomska Nieruchomości, ul. Zwycięstwa 46/u14 Koszalin
Interhouse Nieruchomości, ul. Zwycięstwa 77/4 Koszalin
Artbud, ul. 5-go Lipca 19c Szczecin
TLS Developer, ul. Bohaterów Warszawy 24/3 Szczecin
MAK-DOM, ul. Golisza 27 Szczecin
Calbud, ul. Kapitańska 2 Szczecin
Horyzont, ul. Krzywoustego 15 Szczecin
Neptun Developer, ul. Ogrńskiego 15 Szczecin
Baszta Nieruchomości, ul. Panieńska 47 Szczecin
SCN Szczecin, ul. Piłsudskiego 1 A Szczecin
SGI, ul. Raginisa 19 Szczecin
Prestigio - Biuro Nieruchomości, ul. Rayskiego 18 Szczecin
Best Developer, ul. Sosnowa 6f Szczecin
Modepolmo, ul. Wojska Polskiego 184 c/2 Szczecin
Extra Invest, ul. Wojska Polskiego 45 Szczecin
Gaz Developer, ul. Zgody 1 Szczecin
Pro Bud S.A., ul. Św. Wojciecha 4 Kolobrzeg

GABINETY LEKARSKIE I MEDYCYNY ESTETYCZNE:

Cosmedical, ul. Mazowiecka 24 A Kolobrzeg
Klinika Sorena, Pl. 18-go Marca 4 Kolobrzeg
Stan-Med., ul. Staszica 8a Koszalin
Klinika Medycyny Estetycznej i Dermatologii dermAart, ul. Św. Wojciecha 16 Koszalin
Dermalogica, ul. Zwycięstwa 40 Koszalin
Dom Lekarski, ul. Bohaterów Warszawy 42 Szczecin
Dom Lekarski, ul. Rydla 37 Szczecin
Dom Lekarski, ul. Gombrowicza 23/Bagienia 6 Szczecin
Dom Lekarski, ul. Piastów 30 Szczecin
NZOZ Medentes, ul. Bandurskiego 98 Szczecin
New 4you, ul. Boh. Getta Warszawskiego 19/2 Szczecin
MEDICO Specjalistyczne Gabinety Stomatologiczne i Lekarskie, ul. Bohaterów Warszawy 93/1 Szczecin
Lecznica Dentystryczna KULTYS, ul. Bolesława Śmiałego 17/2 Szczecin
Hahs, ul. Czwartaków 3 Szczecin
Hahs, ul. Felczaka 10 Szczecin
Dentus, ul. Felczaka 18a Szczecin
Laser Studio, ul. Jagiellońska 85/1 Szczecin
Estetic, ul. Kopernika 6 Szczecin
Ra-dent Gabinet Stomatologiczny, ul. Krzywoustego 19/5 Szczecin
Hipokrates, ul. Ku Słońcu 2/1 Szczecin
Art. Medical Center, ul. Langiewicza 28/U1 Szczecin
Image Instytut Kosmetologii, ul. Maciejowska 37/U2 Szczecin
Dentus, ul. Mickiewicza 116/1 Szczecin
Venus Centrum Urody, ul. Mickiewicza 12 Szczecin
Intermedica Centrum Okulistyki, ul. Mickiewicza 140 Szczecin
Medi Clinique, ul. Mickiewicza 55 Szczecin
AestheticMed, ul. Niedziałkowskiego 47 Szczecin
Medimel, ul. Nowowiejska 1E Szczecin
Fabryka Zdrowego Uśmiechu, ul. Ostrawicka 18 Szczecin
Dental Implant Aesthetic Clinic, ul. Panieńska 18 Szczecin
Medycyna Estetyczna Osadowa, ul. Piastów Szczecin
EuroMedis, ul. Powstańców Wielkopolskich 33A Szczecin
Perladent Gabinet Stomatologiczny, ul. Powstańców Wielkopolskich 4c Szczecin
NZOZ Medentes, ul. Przechod 93e Szczecin
Impladent Stomatologia Estetyczna i Rekonstrukcyjna, ul. Stojsława 3/2 Szczecin
Maestria Klinika Urody, ul. Więckowskiego 2/1 Szczecin
Art. Plastica, ul. Wojciechowskiego 7 Szczecin
VitroLive, ul. Wojska Polskiego 103 Szczecin
Klinika Stomatologii i Kosmetologii Excellence, ul. Wyszyńskiego 14 Szczecin
Gabinet Orto-Magic, ul. Zacisza 22 Szczecin
Stomatologia Mikroskopowa, ul. Żołnierska 13A/1 Szczecin
Klinika Chirurgii Plastycznej Medycyny Estetycznej dr Andrzej Krajewski, ul. Fredry 15 Kolobrzeg

HOTELE I SPA:

Lidia, ul. Dorszowa 3 Darłowo
Havet, ul. Wyzwolenia 29 Dźwirzyno
Senator, ul. Wyzwolenia 35 Dźwirzyno
Leda, ul. Kasprzycza 23 Kolobrzeg
Sand Hotel, ul. Zdrojowa Kolobrzeg
Skanpol, ul. Dworcowa 10 Kolobrzeg

Aquarius, ul. Kasprzycza 24 Kolobrzeg
Diva, ul. Kościuszki 16 Kolobrzeg
Baltic Plaza, ul. Plażowa 1 Kolobrzeg
Jantar, ul. Rafińskiego 10 Kolobrzeg
Arka Medical SPA, ul. Sułkowskiego 11 Kolobrzeg
Marine, ul. Sułkowskiego 9 Kolobrzeg
Ikar Plaza, ul. Wschodnia 35 Kolobrzeg
Willa Aleksander, ul. Bowid 7 Mielno
Pensjonat Marina, ul. Chrobrego 26a Mielno
Unitrail, ul. Piastów 6 Mielno
Royal Park SPA, ul. Wakacyjna 6 Mielno
Imperiall, ul. Północna 6 Sianozęty
Emocja Hotel SPA, ul. 6-go Marca 16 Unieście
Lambert, ul. Kościuszki 14 Ustronie Morskie
Dana, Al. Wyzwolenia 50 Szczecin
Zamek, ul. Panieńska 15 Szczecin
Park Hotel, ul. Plantowa 1 Szczecin
Radisson Blu, Pl. Rodła 10 szczecin
Panorama, ul. Radosna 60 Szczecin
Zdrojowa Invest & Hotels, Al. Baltic Park Moło 2 Świnoujście
Radisson Blu Resort, Al. Baltic Park Moło 2 Świnoujście
BALTIN Family Apartments, ul. Akacja 31A Mielenko
Planeta, ul. Wojska Polskiego 4 Mielno
Meduza, ul. Nadbrzeżna 2 Mielno
Hotel Jan, ul. Słowiańska 24 Darłowo
Amber Baltic, ul. Promenada Gwiazd 1 Międzyzdroje
Aurora Family & SPA, ul. Bohaterów Warszawy 17 Międzyzdroje
Diune Hotel & Resort by Zdrojowa, ul. Sułkowskiego 4 A Kolobrzeg

INNE:

Urząd Marszałkowski, ul. Korsarzy 34 Szczecin
Urząd Miasta Koszalin, Rynek Staromiejski 1 Koszalin
Kolobrzezka Izba Gospodarcza,
ul. Narutowicza 18B Kolobrzeg
Marcus Sat, ul. Domina 11, Koszalin
MEC, ul. Łużycka 25A Koszalin
Północna Izba Gospodarcza Koszalin,
ul. Raclawicka 15-17 Koszalin
Protectorzy.pl, ul. Zwycięstwa 126 Koszalin
Instytut Dobrych Praktyk Biznesowych,
ul. Zwycięstwa 126 Koszalin
Alior Bank, ul. Zwycięstwa 37 Koszalin
Centrum Biznesu, ul. Zwycięstwa 42 Koszalin
Dudziak i Partnerzy, ul. Jagiellońska 85/14 Szczecin
Szczecińskie Centrum Przedsiębiorczości,
ul. Kolumbia 86 Szczecin
Centrum Informacji Turystycznej, ul. Korsarzy 34 Szczecin
Radio ESKA, ul. Matki Teresy z Kalkuty 6 Szczecin
Polska Fundacja Przedsiębiorczości,
ul. Monte Cassino 32 Szczecin
TVP S.A., ul. Niedziałkowskiego 24A Szczecin
PZM POLSTEAM, Pl. Rodła 8 Szczecin
Północna Izba Gospodarcza, ul. Wojska Polskiego 86 Szczecin
Starostwo Powiatowe Koszalin, ul. Raclawicka 13 Koszalin
Urząd Miasta Szczecin, Plac Armii Krajowej 1 Szczecin
Szczeciński Park Technologiczny, ul. Cyfrowa 2-8 Szczecin
Szczeciński Park Przemysłowy, ul. Antosiewicza 1 Szczecin

KANCELARIE ADWOKACKIE I NOTARIALNE:

Kancelaria Radców Prawnych Kraszewskich, ul. 1-go Maja 12/3 Koszalin
Kancelaria Adwokacka Bogusław Szpinda, ul. Piłsudskiego 28 Koszalin
Kancelaria Adwokacka Stefania Plocica, ul. Piłsudskiego 5 Koszalin
Kancelaria Radcy Prawnego Joanna Kalinowska-Domaracka, ul. Zwycięstwa 125 Koszalin
Notowski, Konratowski i Wspólnicy, ul. Zwycięstwa 126 Koszalin
Kancelaria Adwokacka Marek Cichy, ul. Zwycięstwa 137 Koszalin
Kancelaria Adwokacka Ryszard Bochnia, ul. Zwycięstwa 138 Koszalin
Kancelaria Radcy Prawnego E. Wicher, ul. Zwycięstwa 202b/3 Witaszek, Wroński i Wspólnicy, ul. Zwycięstwa 28/3 Koszalin
Kancelaria Adwokacka Lizak, Stankiewicz, Królikowski, ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 1/4 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Tumilewicz, ul. Bohaterów Warszawy 93/5 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Babski Dariusz Jan, Deptak Bogusława 5/3 Szczecin

Kancelaria Radców Prawnych Biel, Judek, Poczobut-Odlanicki, ul. Energetyków 3/4 Szczecin
Kancelaria Notarialna Deleszyński, ul. Jana Pawła II 17 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Mazurkiewicz, Wesolowski, Klonowicz 30/1 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Łyczewek, ul. Krzywoustego 3 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Andrzej Zajda, Monika Zajda-Pawlik, ul. Monte Cassino 7/1 Szczecin
Kancelaria Adwokacka i Radców Prawnych Waldemar Juszcak, ul. Niepodległości 17 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Mariusz Chmielewski, ul. Odzieżowa 5 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Gozdek, Kowalski, Łyskaowski Adwokaci i Radcowie Prawni S.P., ul. Panieńska 16 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Wódkiewicz Sosnowski, ul. Stojsława 2 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Mikolaj Marecki, ul. Św. Ducha 5a Szczecin
Kancelaria Notarialna Zuzanna Wilk, ul. Tarczyńskiego 4/1 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Licht Przeworska, ul. Tuwima 27/1 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Adamek-Donhoffner Marta, ul. Wojska Polskiego 197/1 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Aleksandrak-Dutkiewicz Agnieszka, ul. Wyszyńskiego 14 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Graca Jakub, ul. Wyzwolenia 5 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Graca Marcin, ul. Wyzwolenia 5/1 Szczecin

KULTURA:

Bałtycki Teatr Dramatyczny, ul. Modrzewskiej Koszalin
Koszalińska Biblioteka Publiczna, ul. Polonii 1 Koszalin
Centrum Kultury 105, ul. Zwycięstwa 105 Koszalin
Filharmonia Koszalińska, ul. Zwycięstwa 105 Koszalin
Galeria Kierat, ul. Koński Kierat 14 Szczecin
Open Gallery Monika Krupowicz, ul. Koński Kierat 17/1 Szczecin
Filharmonia, ul. Małopolska 48 Szczecin
Muzeum Historii Szczecina, ul. Mściwoja II 8 Szczecin
Teatr Pleciuga, Plac Teatralny 1 Szczecin
13 Muz, Plac Żołnierza Polskiego 2 Szczecin
Muzeum Sztuki Współczesnej, ul. Staromyńska 1 Szczecin
Galeria Sztuki Dawnej Muzeum Narodowego, ul. Staromyńska 27 Szczecin
Teatr Polski, ul. Swarozycza 5 Szczecin
Trafostacja, ul. Św. Ducha 4 Szczecin
Teatr Współczesny, Wały Chrobrego 3 Szczecin
Muzeum Narodowe w Szczecinie, Wały Chrobrego 3 Szczecin
Szczeciński Inkubator Kultury, ul. Wojska Polskiego 90 Szczecin
Białogardzki Park Inwestycyjny „Invest-Park” Sp. z o.o., ul. Kolobrzezka 58 Białogard
Stargardzki Park Przemysłowy, ul. Pierwszej Brygady 35 Stargard
Baltic Business Park, ul. 1-go Maja 38 Szczecin
Office Oxygen, ul. Malczewskiego 22 Szczecin
Biuro Pazim, ul. Rodła 8 Szczecin
Piastów Officer Center, Aleja Piastów 30 Szczecin
Lastadia Office, ul. Zbożowa 4 Szczecin
Brama Portowa 1, Szczecin
Brama Portowa 2, Szczecin
Black Pearl, ul. Niepodległości Szczecin

RESTAURACJE:

Nakamal, ul. Spacerowa 41 Kolobrzeg
Park Cafe, ul. Asnyka 11 Koszalin
Coffe House, ul. Dzieci Wrzesińskich 9/2 Koszalin
Studia, ul. Mickiewicza 6 Koszalin
Fregata, ul. Podgrodzie 1a Koszalin
Columbus Caffee, Rynek Staromiejski 13 Koszalin
Viva Italia, ul. Skłodowskiej-Curie 1-3 Koszalin
Maredo, ul. Zwycięstwa 45 Koszalin
Stockholm Kitchen & Bar, Bulwar Piastowski 1 Szczecin
The Greek Ouzeri, Bulwar Piastowski 2 Szczecin
Takumi Sushi Bar, CH Galaxy Szczecin
Tokyo Sushi'n Grill, Rynek Sienny 3 Szczecin
Bollywood Street Food, ul. Panieńska 20 Szczecin
Colorado Steakhouse, Wały Chrobrego 1a Szczecin

Restauracja Ładoga, ul. Jana z Kolna Szczecin
Porto Grande, ul. Jana z Kolna 7 Szczecin
El. Tapatio, ul. Kaszubską 3 Szczecin
Bombay, ul. Partyzantów 1 Szczecin
Sake Sushi, ul. Piastów 1 Szczecin
Z Drugiej Strony Lustra, ul. Piłsudskiego 18 Szczecin
Spizarnia Szczecińska, Plac Holdu Pruskiego 8 Szczecin
Karczma Polska pod Kogutem, Plac Lotników 3 Szczecin
Restauracja Dżika Geś, Plac Orła Białego 1 Szczecin
Tratoria Toscana, Plac Orła Białego 10 Szczecin
Caffe Venezia, Plac Orła Białego 10 Szczecin
Chief, ul. Rayskiego 16 Szczecin
Plenty, Rynek Sienny 1 Szczecin
Buddha Thai, Rynek Sienny 2 Szczecin
Bachus, ul. Sienna 6 Szczecin
La Passion du Vin, ul. Sienna 8 Szczecin
Columbus, Wały Chrobrego 1 Szczecin
Willa Ogrody, ul. Wielkopolska 19 Szczecin
Willa West Ende, ul. Wojska Polskiego 65 Szczecin
Restauracja Atrium, ul. Wojska Polskiego 75 Szczecin
Sushi Imbir, ul. Zwycięstwa 21/23 Koszalin
Sushi Moon, ul. Biskupa Czesława Domina 9/4 Koszalin
Radecki, ul. Tacka 12 Szczecin
Niebo Wine Bar Cafe, Nowy Rynek 5 Szczecin

SALONY SAMOCHODOWE:

Renault - Jerzy Kasprzyk Autoryzowany Dealer Renault, ul. Turkusowa 8 Kolobrzeg
Krotoski-Cichy Dealer Volkswagen, ul. Gnieźnieńska 24b Koszalin
Skodex Krotoski-Cichy, ul. Gnieźnieńska 43a Koszalin
Renault Franciszek Dubnicki, ul. Gnieźnieńska 81 Koszalin
Opel Dowbusz, ul. Lniarna 3 Koszalin
Toyota TEMPL W. Jankowski, ul. Okrężna 4-6 Koszalin
Citroen A. Drewnikowski, ul. Piastowska 1 Koszalin
Mercedes Mojsiuk, Stare Bielice 128 Koszalin
Honda Auto Mojsiuk, Stare Bielice 128 Koszalin
Peugeot, Stare Bielice 128 Koszalin
Nissan Polmotor, Stare Bielice 8b/1 Koszalin
Citroen A. Drewnikowski, ul. Andre Citroena 1 Szczecin
Peugeot Drewnikowski, ul. Bagienia 36d Szczecin
Citroen A. Drewnikowski, ul. Bohaterów Warszawy 19 Szczecin
Camp & Trailer Świat Przyczep, ul. Bohaterów Warszawy 37f Szczecin
Holda/ Chrysler Dodge i Jeep, ul. Gdańska 7 Szczecin
Kołacz-Łopiński VW, ul. Madalińskiego 7 Szczecin
Lexus, ul. Mieszka I 25 Szczecin
DDB Auto Bogacka Mercedes, ul. Mieszka I 30 Szczecin
Polmozbyt Peugeot, Plac Orła Białego 10 Szczecin
Ford Bemo Motors, ul. Pomorska 115b Szczecin
Auto Bruno Volvo, ul. Pomorska 115b Szczecin
Volvo Maszynny Budowlane, ul. Pomorska 138-141 Szczecin
Mercedes Mojsiuk, ul. Pomorska 88 Szczecin
Peugeot Drewnikowski, ul. Rayskiego 2 Szczecin
Toyota Kozłowski, ul. Struga 17 Szczecin
Krotoski-Cichy VW, ul. Struga 1a Szczecin
Opel Kozłowski, ul. Struga 31b Szczecin
Polmotor Nissan, Renault, Dacia, ul. Struga 71 Szczecin
Subaru, ul. Struga 78a Szczecin
Polmotor, Ustowo 52 Szczecin
Dealer BMW i MINI Bońkowscy, Ustowo 55 Szczecin
Polmotor KIA, ul. Wisławy Szymborskiej 8 Szczecin
Pehamot Skoda, ul. Zielonogorska 32 Szczecin
Grupa Gazet Alfa Romeo&Lancia, ul. Białowieska 2 Szczecin
Bemo Motors Ford, Stare Bielice 117d Biesiekierz
Salon Audi Krotoski-Cichy, ul. Południowa 6 Szczecin
Bodex Autoryzowany Dealer Ssangyoung, ul. Bohaterów Warszawy 28 Koszalin

SKLEPY I SALONY MODOWE:

Salon Terpilowscy, CH Auchan Szczecin
Salon Terpilowscy, CH Galaxy Szczecin
Salon Jubilejski YES, CH Galaxy Szczecin
Salon Terpilowscy, CH Kaskada Szczecin
Salon Terpilowscy, CH Ster Szczecin
Salon Terpilowscy, CH Turzyn Szczecin
Salon Terpilowscy, ul. Jagiellońska 16 Szczecin
Salon Mody Branczewicz, ul. Jana Pawła II 48 Szczecin

SPORT I REKREACJA:

AquaPark, ul. Rolna 14 Koszalin

**WYPRZEDAŻ,
WIĘCEJ PRZYJEMNOŚCI
W NOWYM ROKU**

TERAZ INNOWACJE
Z RABATEM NAWET
DO **24 000 ZŁ**



SPRAWDŹ OFERTĘ

**Nowy Volkswagen z rocznika 2018
z rabatem nawet do 24 000 zł
czeka na Ciebie
u Twojego dealera w Koszalinie**

Koszalin, Gnieźnieńska 24B
tel. (94) 317 79 50, salonvw.koszalin@krotoski-cichy.pl



Volkswagen

W zależności od wariantu i wersji zużycie paliwa w cyklu mieszanym: od 4,1 l/100 km do 8,2 l/100 km, emisja CO₂ od 36 g/km do 162 g/km. Dane na podstawie świadectw homologacji typu (wyliczone zgodnie z procedurą NEDC). Pojazdy Roku Modelowego 2018 dostępne są jedynie z oferty płatcowej dealerów - niedostępne w produkcji. O szczegóły zapytaj Autoryzowanego Dealera Marki Volkswagen. Pojazdy, którym udzielono homologacji typu i które zostały poddane badaniom zgodnie z NEDC mogą być wprowadzane do obrotu do dnia 31 sierpnia 2019 r. W przypadku pojazdów z końcowej partii produkcji, wartości zużycia paliwa i emisji CO₂ stanowią wartości oparte na NEDC i nie są porównywalne z wartościami opartymi na WLTP.



OFERUJEMY: PROFESJONALNE DORADZTWO • PROJEKTOWANIE • MONTAŻ • TRANSPORT



ZAPRASZAMY DO SALONU STECKO MEBLE

ul. Jana Karola Chodkiewicza 2,3,3a
70-344 Szczecin